

WIADOMOŚCI UNIwersyteckie

MARZEC-KWIECIEŃ 2000

3 (69)

PL ISSN 1233-216X
Rok 10 Cena 1 zł

MIESIĘCZNIK • UNIwersYTET MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ



IDZIE WIOSNA. Wiosenne tulipany i „wiosenne dziewczyny” nasz fotoreporter znalazł także na wystawie naukowej książki amerykańskiej w księgarni ORPAN.

W numerze m. in.:

- Karta oceny – ocena karty
- Nowe kierunki studiów
- Dydaktyka uniwersytecka
- Dodatek Studencki
- Koła naukowe

FIND YOUR WAY

– pod takim hasłem odbywały się po raz XV, od 9 do 12 marca br., Międzynarodowe Targi Edukacyjne w Wiedniu. Po raz piątą uczestniczyła w nich ekipa UMCS w składzie: prof. dr hab. Janusz Golec, dr. dr. Marek Dziuba i Izabela Golec, mgr Michał Drop oraz mgr Elżbieta Mulawa-Pachoł, rzecznik prasowa UMCS, prezentująca ofertę edukacyjną Uniwersytetu na rok akademicki 2000/2001.

Zaprezentowane zostały Wydziały Uczelni, prowadzone badania naukowe, kierunki studiów dziennych, zaocznych, doktoranckich i podyplomowych, kontakty z zagranicznymi uczelniami. Ekipa UMCS przygotowała specjalne wydawnictwa w języku niemieckim na ten temat.

Jublieuszowe Targi cieszyły się ogromnym zainteresowaniem zarówno ze strony wystawców, jak i odwiedzających. Przygotowanych było 199 stoisk uczelnianych – uniwersyteckich, wydziałowych, kolegów, podyplomowych szkół zawodowych i podyplomowych. Prezentowały się uczelnie z całej Europy – od Belgii po Węgry; swoje stoiska miała Unia Europejska, oferująca studia w ramach firmowanych przez siebie międzynarodowych projektów. Tradycyjnie swoje możliwości edukacyjne prezentował Uniwersytet Hawajski z USA. Codziennie przez Wiener Stadthalle przewijało się kilkuset zwiedzających, uczniów z klas przed- i maturalnych z całej Austrii. Oprócz oferty wystawiennej organizatorzy przygotowali cykl imprez towarzyszących Targom i tematycznie z nimi związanych. Były to wykłady, prezentacje, koncerty i pokazy mody przedstawiane przez specjalistów, np. z zakresu psychologii i socjologii, oraz młodzież już studiującą na poszczególnych uczelniach. Pierwszego dnia, imprezy te zainaugurował wykład „Matura i co dalej”, kolejne dni pełne były spotkań, wykładów i odczytów. Omawiano sytuację na rynku pracy, preferencje zawodowe młodzieży, prezentowane były poszczególne zawody. Wśród nich takie, jak: pracownika socjalnego, inżyniera z zakresu informatyki i budownictwa, programisty, dziennikarza, specjalisty z zakresu masowej komunikacji. Przedstawicielka firmy LAUDA AIR przedstawiła wykład „Stewardesa lotnicza – praca czy wymarzony zawód”.

Oblegająca nasze stoisko młodzież pytała głównie o możliwości naucze-



nia się języka polskiego, możliwości studiów na kierunkach ekonomicznych, socjologii, psychologii i germanistyce. Pytano także o możliwości studiowania w ramach wymiany zgodnie z międzynarodowymi programami Unii Europejskiej.

Drugiego dnia, tj. 10 marca, stoisko wizytowali dwaj pracownicy Ambasady RP w Wiedniu, konsulowie: mgr Stanisław Szypulski i mgr Waldemar Buła. Z satysfakcją odnotowali udział polskich uczelni w tej prestiżowej imprezie, wieloletnią obecność na Targach ekipy UMCS oraz przygotowane przez nią materiały informacyjne i promocyjne. Konsulowi Szypulskiemu przekazane zostały komplety informatorów o studiach w UMCS oraz komplety testów egzaminacyjnych; trafiła one do szkoły polskiej przy Ambasadzie.

Miło było nam, uczestnikom z Lublina, słuchać słów uznania za wygląd stoiska, za jakość materiałów przygotowanych przez Wydawnictwo UMCS (na książki przyjmowaliśmy zapisy!).

W tym roku dała się zauważyć wyraźna tendencja powrotu do tradycyjnych metod prezentacji. Wszecobecne przed dwoma laty i w roku ubiegłym komputery i telewizory widoczne były niemal tylko na stoiskach szkół technicznych, dominowała rozmowa z zainteresowanymi i kontakt bezpośredni.

I co ważne – wstęp na Targi był bezpłatny, tak jak wszystkie materiały.

Dzięki tradycyjnej życzliwości sponsorów (Biuro Promocji Miasta, lubelska Firma Cukiernicza „Solidarność”, Spółka z o.o. „Gloria” i lubelski POLMOS) stoisko UMCS miało atrakcyjny wygląd, dla specjalnych gości przygotowane zostały zestawy materiałów i upominki, możliwa była prezentacja zarówno naszego miasta, jak i regionu.

KRONIKA REKTORSKA

1 II rektor Marian Harasimiuk uczestniczył w posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody, które odbywało się w Urzędzie Wojewódzkim. 2 II w Sali Senatu naszej uczelni obradowała Komisja Statutowa. 3 II Rektor złożył wizytę wiceprezydentowi Lublina panu Zbigniewowi Wojciechowskiemu, w tym samym dniu, po południu, uczestniczył w posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego Kongresu Kultury. 4 II Rektor spotkał się z ks. rektorem KUL prof. dr. Andrzejem Szostakiem w sprawach Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego. 7-11 II rektor Harasimiuk przebywał na urlopie. W tym czasie w jego gabinecie na XV piętrze trwały drobne prace remontowo-adaptacyjne. 11 II Rektor uczestniczył w otwarciu konferencji „Społeczne znaczenie wiedzy przyrodniczej”, w południe przyjął dyrektora British Council P. Jerrego Eyesa. W spotkaniu brał udział prorektor Zbigniew Krupa. 12 II na Wydziale Ekonomicznym odbyło się otwarcie Szkoły Giełdowej, w uroczystości brali udział Rektor i Prorektorzy. 15 II rektor Harasimiuk wraz z kolegią rektorską omawiali z dziekanami Wydziałów UMCS problematykę kadrową tych jednostek. W tym dniu kolejno obecni byli na rozmowach dziekani Wydziałów: BiNoZ, Chemii, Ekonomicznego, Filozofii i Socjologii oraz Prawa i Administracji. Analogiczne spotkanie odbyło się następnego dnia z udziałem władz dziekańskich z Wydziałów: Humanistycznego, Pedagogiki i Psychologii, Artystycznego, Politologii oraz Mat.-Fiz. 18 II Rektor specjalnym obiadem w Dworcu Kościuszków pożegnał odchodzącą na emeryturę długoletnią kierowniczkę Działu Spraw Osobowych i Rozwoju Kadr Naukowych mgr Jolantę Kielczewską. 22 II w siedzibie Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi odbyło się pożegnanie śp. profesora Zdzisława Cmolucha. Tego dnia w księgarni ORPAN wystawę książek uczelnianych wydawnictw amerykańskich otworzyła Prorektor Elżbieta Skrzypek. 23-27 II Rektor w towarzystwie Pani

obecności Rektora wykład z cyklu „Spotkania Europejskie”, 23 II prowadził prorektor Jan Pomorski. Tego dnia gościliśmy w Auli Uniwersyteckiej pana Andrzeja Jaroszyńskiego, dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Europejskiego MSZ, który wygłosił wykład zatytułowany „Polskie stanowisko wobec europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony”. 28 II pierwszego dnia po powrocie, Rektor przyjął członków Komisji Akre-



Wykłady Europejskie. Wykład pana Andrzeja Jaroszyńskiego z MSZ

dytacyjnej wizytujących naszą anglistykę, odbył także spotkanie w lubelskim Urzędzie Marszałkowskim w sprawie Uniwersytetu Polsko-Ukraińskiego.

1 III odbyło się posiedzenie Senatu UMCS, przyjęte zostały przez nasz Senat m.in. uchwały o powołaniu oddziałów zamiejscowych naszego uniwersytetu – teksty uchwał zamieszczamy obok. 2 III gościła w naszej uczelni doktor honoris causa UMCS Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezes NBP. Jej przyjazd do Lublina związany był z jubileuszem 35-lecia Wydziału Ekonomicznego naszego Uniwersytetu. Pani Prezes brała udział w otwarciu wystawy ilustrującej dorobek naukowy i dydaktyczny tego Wydziału. Po południu, w ramach cyklu „Spotkania Europejskie” wygłosiła dla licznie zgromadzonej społeczności akademickiej UMCS i zaproszonych gości wykład „Członkostwo Polski w Unii Gospodarczej i Walutowej. Perspektywa Banku Centralnego”. 3 III gościem Rektora był prezes Lubelskiego Towar-

zystwa Naukowego prof. dr Edmund Prost, po południu w Sali Senatu obradował Komitet Organizacyjny Kongresu Kultury. 6 III odwiedziła naszą uczelnię delegacja Edinboro University of Pennsylvania. Na cześć gości Rektor wydał obiad w Dworcu Kościuszków; po południu dla gości z USA odbył się specjalny koncert Chóru Akademickiego UMCS. 13 III Rektor i Pani Prorektor przyjęli drużynę UMCS Mistrzów Polski w Halowej Piłce Nożnej za rok 1999.

EMP

Fot. Maciej Przysucha

UCHWAŁY SENATU

Uchwała nr XIX-5.1/2000 Senatu Akademickiego UMCS z dnia 1 marca 2000 roku w sprawie utworzenia w Białej Podlaskiej Kolegium Licencjackiego UMCS

Senat Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, działając na podstawie § 8 ust. 2 Statutu UMCS, na posiedzeniu w dniu 1 marca 2000 r. postanowił: utworzyć w Białej Podlaskiej Kolegium Licencjackie UMCS.

Uchwała nr XIX-5.2/2000 Senatu Akademickiego UMCS z dnia 1 marca 2000 roku w sprawie utworzenia w Biłgoraju Kolegium Licencjackiego UMCS

Senat Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, działając na podstawie § 8 ust. 2 Statutu UMCS, na posiedzeniu w dniu 1 marca 2000 r. postanowił: utworzyć w Biłgoraju Kolegium Licencjackie UMCS.

Uchwała nr XIX-5.3/2000 Senatu Akademickiego UMCS z dnia 1 marca 2000 roku w sprawie utworzenia Kolegium Sztuk Pięknych w Kazimierzu Dolnym

Senat Akademicki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, działając na podstawie § 8 ust. 2 Statutu UMCS, na posiedzeniu w dniu 1 marca 2000 r. postanowił: utworzyć w Kazimierzu Dolnym Kolegium Sztuk Pięknych UMCS, kształcące na poziomie licencjackim.

Przewodniczący Senatu Akademickiego UMCS
Rektor
prof. dr hab. Marian Harasimiuk



Uroczystość pożegnania prof. Z. Cmolucha



Otwarcie wystawy książek amerykańskich w księgarni ORPAN

Prorektor wyjechał do Utrechtu, gdzie uczestniczyli w prezentacji działającego tam od wielu lat Centrum Kształcenia Nauczycieli. Podczas nie-



Wizyta pani Hanny Gronkiewicz-Waltz



Zdaniem Blondynki

Dotarło do mnie ostatnio, jak też młodsze członkowie naszej społeczności interpretują określenie „wykłady otwarte”. Otóż według studentów „otwarte” oznacza, że w każdej chwili można wyjść, by potem także w dowolnej chwili powrócić. Niestety, miałam się okazać o tym przekonać zarówno podczas „Spotkań Europejskich”, jak i „Wieczorów Literackich”.

JOINT DECLARATION


 ÖSTERREICHISCHE
REKTORENKONFERENZ

WSPÓLNA DEKLARACJA

The rectors and heads of senates and collegiate bodies of all Austrian universities take note with great concern of the current discussion regarding the formation of a new government and the international reactions caused by it. This concern stems from the imminent danger of an international isolation of Austria which will be detrimental also to her universities.

Universities pursue openness, internationality, tolerance and a rational discussion of social conflicts and political alternatives. The European and international cooperation is of fundamental importance to the efficiency and reputation of science and art, education and research at Austrian universities. Hence, we consider it our obligation to point towards the danger of an isolation of Austria caused by opportunistic discussions and the lack of sensitivity towards international criticism.

In order to deter any danger from universities, we ask the political decision-makers in Austria as well as the media to counteract this development. The universities expect openness and internationality of the political perspectives for Austria.

1 February 2000

Rektorzy oraz przewodniczący senatów i ciał kolegialnych wszystkich uniwersytetów austriackich z wielkim niepokojem śledzą obecną dyskusję na temat utworzenia nowego rządu oraz reakcje, jakie to wydarzenie wywołało na świecie.

Niepokój ten wynika z obawy przed międzynarodową izolacją Austrii, która byłaby szkodliwa także dla jej uniwersytetów. Uniwersytety działają w duchu otwartości, wielokulturowości, tolerancji oraz racjonalnego rozważania konfliktów społecznych i alternatyw politycznych.

Współpraca w skali europejskiej i światowej ma ogromne znaczenie dla skuteczności i reputacji nauki i sztuki oraz dla edukacji i badań naukowych w uniwersytetach austriackich. W tej sytuacji uważamy za swój obowiązek zasymulizować obawę przed izolacją Austrii spowodowaną oportunistycznymi dyskusjami oraz brakiem wrażliwości na krytykę międzynarodową.

Aby odsunąć zagrożenie od uniwersytetów, apelujemy do osób odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji politycznych w Austrii oraz do mediów, by przeciwdziałały takiemu rozwojowi wypadków. Uniwersytety oczekują, że perspektywy polityczne dla Austrii będą miały otwarty i międzynarodowy charakter.

1 lutego 2000

GRATULUJEMY • GRATULUJEMY

Pani prof. dr hab. **Alicji Pomorskiej** z Wydz. Ekonomicznego i jej dyplomantowi panu **Waldemarowi Krakowskiemu**. Jego praca *Geneza i funkcjonowanie GBPZ S.A. we Wrocławiu w latach 1991-1997*, której naukowym opiekunem była Pani Profesor, uzyskała wyróżnienie w II edycji konkursu na prace dyplomowe, magisterskie i doktoranckie związane tematycznie z działalnością banków spółdzielczych. Konkurs zorganizowany został przez Fundację Rozwoju Bankowości Spółdzielczej, mającą siedzibę we Wrocławiu.

Wydawnictwu UMCS, jego dyrektorowi **Andrzejowi Peciakowi** oraz drukarni PETIT, którzy w konkursie na najpiękniej wydaną w Lublinie książkę roku 1999 zdobyli I miejsce i otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz medale. Uznanie Jury konkur-



su zyskały Jerzego Giedroycia *Doktoraty Honoris Causa*. Pozycja ta wyróżniona została także podczas marcowych VI Wrocławskich Targów Książki Akademickiej. Zaszczyc tym większy, że do nagród zgłoszo-

nych było 110 pozycji monograficznych wydawców z całej Polski. Przypominamy, że autorem szaty graficznej nagrodzonej i wyróżnionej książki jest pan **Jerzy Durakiewicz**.

Panu **Piotrowi Kotowskiemu**, szefowi Kina Studyjnego „Chatka Żaka – ACK UMCS” za zorganizowanie siódmej już edycji Studenckich Konfrontacji Filmowych, które w tym roku odbywały się od 3 do 16 marca. Tym razem miłośnicy dobrego, ambitnego kina mogli obejrzeć 15 tytułów, naturalnie z najnowszo polskiego i światowego repertuaru. Wszystkie obsypane nagrodami, wyróżnieniami i ze wszech miar na nie zasługujące. Gratulując panu Kotowskiemu tegorocznych Konfrontacji, już czekamy na podobne imprezy z niecierpliwością.

Pracownikom naszej uczelni, których projekty badawcze zostały zatwierdzone przez KBN do realizacji w roku 2000. Podajemy nazwiska osób, które uzyskały dwa i więcej tzw. grantów: prof. **Anna Skorupska**, prof. **Marian Harasimiuk** (Bi-NoZ), prof. **Karol I. Wysokiński** (Mat.-Fiz.), prof. **Stefan Sokołowski**, prof. **Andrzej Dawidowicz** (W.Ch.), prof. **Krzysztof Stępnik**, prof. **Jerzy Bartmiński**, prof. **Jan Pomorski** (WH). Pełne zestawienie tematów badań zamieścimy w następnym numerze „WU”.

Oferta Ogrodu Botanicznego

W mieszkaniach, gdzie instalujemy dźwięko-wiatroszczelne okna, ulega zakłóceniu proces cyrkulacji powietrza. Powstaje duszna atmosfera i nieprzyjemny zapach. Samo wietrze nie (zwłaszcza w zimie) nie wystarczy. Wyjściem jest sadzenie „roślin aromatycznych”.

Ogród Botaniczny, który w tegorocznej wiosennej ofercie przedstawi do sprzedaży 300 kwiatów i krzewów, dysponuje wśród nich pokojową wersją lauru (krzew z „liśćmi bobkowymi”). Cena – 7 zł.

Wydział Ekonomiczny – z ostatniej chwili

WYKŁAD OTWARTY

22 marca 2000 r. w Auli II Wydziału Ekonomicznego odbył się wykład otwarty „Globalizacja i transformacja. Świat i Polska u progu XXI wieku”. Wykład wygłosił prof. dr hab. **Grzegorz Kołodko** na zaproszenie dziekana Wydziału Ekonomicznego prof. dr hab. Jerzego Węclawskiego. Zainteresowanie wykładem wśród pracowników i studentów przerosło wszelkie oczekiwania. Ponad 300 osób zgromadzonych w auli II zajęło wszystkie wolne miejsca na krzesłach, parapetach, podłodze, a nawet korytarzu. Po wykładzie prof. Kołodko spotkał się z władzami dziekańskimi Wydziału i zaproszonymi pracownikami. Obecna była pani prorektor prof. dr hab. Elżbieta Skrzypek.

WIZYTY ZAGRANICZNE

W ramach programu TEMPUS realizowanego przez Zakład Gospodarki Światowej i Integracji Europejskiej przebywali na Wydziale Ekonomicznym, prezentując wykłady: dr **Harald Wydra** z Uniwersytetu w Regensburgu, 4-10 marca, dr **Adrian Treacher** z Uniwersytetu w Sussex, 18-24 marca br. Były to tzw. krótkie wizyty programowe, mające na celu zaprezentowanie aktualnej problematyki europejskiej.

KONFERENCJE NAUKOWE

28-30 marca 2000 r. prof. dr hab. **Elżbieta Skrzypek** wzięła udział w konferencji „Jakość kształcenia w perspektywie wejścia Polski do Unii Europejskiej”. Pani Profesor wygłosiła referat „Rola wiedzy i informacji w procesie doskonalenia jakości kształcenia”. Organizatorem konferencji była Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica w Płocku.

2-4 marca 2000 r. w Kołobrzegu odbyła się konferencja „Zarządzanie finansami”. Z ramienia Instytutu

Zarządzania i Marketingu udział wzięli: dr J. Szolno-Koguc, dr J. Narkiewicz, mgr M. Kamieniecka, mgr H. Zagórski, mgr Z. Polakowski, mgr J. Śmiechowicz, asystent stażysta T. Budzyński.

DOKTORAT

16 marca odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr **Agnieszki Baruk** *Zmiany strukturalne i procesowe w kształtowaniu strategii marketingowej przedsiębiorstwa*. Recenzenci: prof. dr hab. Elżbieta Skrzypek, prof. dr hab. A. Pomykałski, Politechnika Łódzka. Gratulujemy pani doktor, absolwentce Wydziału Ekonomicznego z roku 1997, jak również pani promotor prof. dr hab. Genowefie Sobczyk – kierownikowi Studiów Doktoranckich przy Wydziale Ekonomicznym.



*Pracownikom, Studentom, ich Rodzinom i wszystkim Czytelnikom „WU” z zdrowych i wesołych Świąt Wielkiej Nocy życzą
Władze Rektorskie
UMCS
i Redakcja*

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów



WYDZIAŁ BIOLOGII I NAUK O ZIEMI

PAMIĘCI PROFESORA



16 lutego w wieku 74 lat odszedł niespodziewanie nestor lubelskiej entomologii, ceniony i uznany autorytet naukowy prof. dr hab. Zdzisław Cmoluch, emerytowany profesor zwyczajny, długoletni kierownik Zakładu Zoologii Wydziału BiNoZ UMCS. W pożegnaniu Pana Profesora 22 lutego na Wydziale i uroczystościach pogrzebowych w kaplicy na cmentarzu rzymsko-katolickim przy ul. Lipowej udział wzięli: Rodzina, Władze Uczelni, dziekani Wydziału BiNoZ, przedstawiciele lubelskich Uczelni, pracownicy, studenci, wychowankowie oraz znajomi Profesora.

Profesor urodził się 14 listopada 1925 roku w Łążku Zaklikowskim. Jego młodość tragicznie naznaczyły lata wojny: ojciec został zamordowany przez okupantów niemieckich na Zamku Lubelskim, a pozostali członkowie rodziny (matka i troje rodzeństwa) zginęli w trakcie pacyfikacji rodzinnej wsi. Ocalony z pożogi, wstąpił do oddziałów Armii Krajowej pod pseudonimem „Jaskółka”, za co był po wojnie represjonowany. Po wyzwoleniu odbywał służbę wojskową w Oficerskiej Szkole Broni Pancernej w Chełmie i Modlinie, którą przerwał ze względów zdrowotnych w stopniu kaprala podchorążego; po wojnie mianowany na stopień podporucznika. Za działalność wojskową uhonorowany został wieloma odznaczeniami, m.in. Odznaką Grunwaldzką, Odznaką Weterana Walk o Niepodległość.

Świadectwo dojrzałości otrzymał w Liceum Pedagogicznym im. E. Estkowskiego w Lublinie. Naukę kontynuował na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym UMCS, pracując jednocześnie jako nauczyciel w Szkole Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącym TPD nr 1 w Lublinie. Studia magisterskie (II°) ukończył jako uczeń prof. dr. Jana Prüffera na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Pracę naukową rozpoczął w roku 1955 pod kierunkiem prof. dr. Konstantego Strawińskiego na stanowisku asystenta w Katedrze Zoologii Systematycznej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Jako przedmiot badań obrał jedną z grup

chrząszczy – ryjkowcowate (*Curculionoidea*). Podczas swojej wieloletniej pracy naukowej Profesor odkrył i opisał trzy nowe dla nauki gatunki (*Brachysomus strawiński*, *Otiorynchus smreczyński* i *Bagous aliciae*) oraz wiele nowych dla fauny Polski. Szczególną sławę i uznanie w środowisku naukowym przyniosły Mu badania nad entomofauną lubelskich obszarów kserotermicznych, których wyniki dały Mu rozgłos międzynarodowy. Za prace te uzyskał w 1962 roku stopień doktora nauk przyrodniczych, następnie w 1970 – doktora habilitowanego. Inicjował i rozwijał badania regionalne (m.in. na terenie: Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, Roztocza i Lasów Janowskich); wyniki tych prac, oprócz wartości poznawczych, mają bardzo duże znaczenie w planowaniu i ocenie efektów ochrony środowiska. Znaczącym dodatkiem pozostają opracowane przez Niego trzy klucze do oznaczenia owadów Polski (dla rodzin chrząszczy: *Rhinomaceridae*, *Attelabidae*, *Anthrribidae* i *Phalacridae*) oraz szereg publikacji naukowych o międzynarodowym zasięgu. W trakcie pobytów naukowych za granicą Profesor zajmował się też fauną basenu Morza Śródziemnego, z tego obszaru zebrał wśród innych owadów 2 nowe dla nauki gatunki ryjkowców. Jego badania zyskiwały w środowisku naukowym szeroki oddźwięk, przysparzając Mu grono współpracowników w kraju i za granicą (Niemcy, Czechy, Bułgaria, USA). Swymi badaniami wniósł znaczący wkład do poznania biologii i występowania wielu gatunków owadów. Wyniki Jego prac znalazły także praktyczne zastosowanie w ochronie upraw rolnych. Za swoje osiągnięcia otrzymał w 1994 roku stanowisko profesora zwyczajnego. W trakcie wieloletniej aktywności zawodowej Profesor był także niestrudzonym organizatorem życia naukowego: przez 23 lata pełnił funkcję kierownika Zakładu Zoologii, czuwał nad rozwojem naukowym swoich współpracowników. Pod Jego kierunkiem wykonanych zostało 167 prac magisterskich, był promotorem 6 przewodów doktorskich, recenzował 9 rozpraw doktorskich i 2 habilitacyjne. Brał udział w pracach towarzystw naukowych (PTZol, PTE, LTN), organizował sympozja i konferencje. Współpracował z licznymi ośrodkami naukowymi w kraju i za granicą. Był cenionym przez studentów wykładowcą i dydaktykiem. Wykształcił grono entomologów piastujących obecnie różne stanowiska na wielu polskich uczelniach. Za swój wkład w rozwój nauki polskiej Profesor uhonorowany został m.in.: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem Zasługi. W naszych wspomnieniach Profesor pozostanie Nauczycielem, Mistrzem, człowiekiem wielkiej kultury i skromności, osobowością wyciskającą trwałe ślady w pamięci.

Cześć Jego Pamięci

Jacek Łętowski



WYDZIAŁ CHEMII

WYJAZDY ZAGRANICZNE

9-13 lutego prof. dr hab. K. M. Pietrusiewicz z Zakładu Chemii Organicznej przebywał w University of Hannover w Niemczech. Celem wyjaz-

du była współpraca naukowa w ramach kontynuacji wspólnych badań dotyczących P-chiralnych ligandów fosfinowych w chemii organometalicznej.

23-27 lutego w ramach programu TEMPUS S-JEP-12224-97 prof. dr hab. Jan Rayss i dr Maciej Janiuk przebywali w Uniwersytecie w Utrechcie w Holandii. W tym czasie poznali m.in. działalność „Centrum Kształcenia Przyrodniczego i Matematycznego”.

KONFERENCJE I SYMPOZJA

11-13 lutego zorganizowane zostało przez Pracownię Dydaktyki Chemii WCh Sympozjum Naukowo-Dydaktyczne „Społeczne znaczenie wiedzy przyrodniczej”. Sympozjum, organizowane z inicjatywy Komisji ds. Edukacji Przyrodniczej, utworzonej przez Towarzystwa Naukowe: Biochemiczne, Chemiczne, Fizyczne, Geograficzne i Przyrodniczych im. M. Kopernika, nawiązuje do tradycji spotkań dydaktyków przedmiotów przyrodniczych, które odbywały się dwukrotnie w latach osiemdziesiątych. Celem Sympozjum było: przedstawienie aktualnych problemów dotyczących edukacji przyrodniczej w Polsce; wymiana doświadczeń w zakresie praktycznych aspektów kształcenia przyrodniczego; wymiana informacji o możliwościach współpracy międzynarodowej; ustalenie głównych kierunków działań w zakresie poprawy edukacji przyrodniczej; ukazanie możliwości uzyskania pomocy ze strony organizacji i instytucji pozaoświatowych.

Uczestniczyło ponad 100 osób, pracowników wyższych uczelni – w tym dydaktycy przedmiotów przyrodniczych oraz przedstawiciele organizacji i instytucji zaangażowanych w tę formę edukacji. Wygłoszonych zostało 16 referatów, 30 komunikatów oraz odbyły się sesje, podczas których zaprezentowano podręczniki i środki dydaktyczne; zorganizowano również ich wystawę. Na sesji plenarnej zamykającej obrady powołany został zespół, którego zadaniem będzie opracowanie raportu z wnioskami dotyczącymi poprawy stanu edukacji przyrodniczej.

TEMPUS

16-20 lutego odbyło się na Wydziale Chemii UMCS doroczne spotkanie w ramach projektu TEMPUS S-JEP-12228-97, którego koordynatorem i kontraktorem jest prof. Jan Rayss. W spotkaniu udział wzięli pracownicy Wydziału oraz przedstawiciele uczelni i instytucji uczestniczących w realizacji projektu: prof. Trygve Eriksen (Royal Institute of Technology, Stockholm), prof. Jean Louis Lacout i dr Georges Mankowski (Ecole National Supérieure de Chimie de Toulouse), dr Edward Rój (Instytut Nawozów Sztucznych w Puławach).

W wystąpieniach partnerów zagranicznych poruszone zostały następujące tematy: współpraca z przemysłem; prace dyplomowe i magisterskie realizowane we współpracy z przemysłem; nauczanie indywidualne dla grup studenckich; niekonwencjonalne formy nauczania; kursy i zajęcia z chemii dla specjalizacji „chemia nowych materiałów” (material science).

Omówiono osiągnięcia wynikające z realizacji projektu w ubiegłym roku oraz plany i zadania na rok bieżący. W swoim wystąpieniu Koordynator projektu nawiązał do owocnej współpracy z Władzami Wydziału oraz Uczelni, podkreślając m.in. ogromne zaangażowanie służb finanso-

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

wych Uczelni, dzięki którym możliwa jest prawidłowa realizacja zadań zawartych w kontrakcie. Istotnym elementem było opracowanie strategii wyjazdów pracowników Wydziału do instytucji partnerskich oraz przyjazdów naukowców z tych instytucji. Podróże w ramach realizowanego projektu stanowią jego integralną część i istotny element realizacji.

Na uwagę zasługuje wystąpienie dr. **Edwarda Roja** z Instytutu Nawozów Sztucznych w Puławach, który przedstawił m.in. oczekiwania przemysłu i jednostek badawczych wobec absolwentów studiów chemicznych (jakim kryteriom powinni odpowiadać).

Zgodnie z dotychczasową tradycją, z uczestnikami spotkał się rektor UMCS prof. dr hab. **Marian Harasimiuk**.

25-LECIE PRACOWNI

12 lutego w Collegium Chemicum im. Profesora Andrzeja Waksmundzkiego odbyło się spotkanie poświęcone 25-leciu działalności Pracowni Dydaktyki Chemii. Złożone zostały kwiaty pod tablicą doktora **Lucjana Nędzyńskiego** – twórcy i pierwszego kierownika Pracowni Dydaktyki Chemii. W programie obchodów związanych z tą rocznicą zaprezentowano m.in. krótką historię Pracowni i wystawę obrazującą jej dorobek.

DZIEŃ CHEMIKA

22 lutego po raz drugi studenci i pracownicy Wydziału obchodzili „Dzień Chemika”, zorganizowany z inicjatywy Samorządu.

Program uroczystości w tym dniu obejmował: otwarcie imprezy przez dziekana prof. **Tadeusza Borowieckiego**; wykłady: dr hab. **Lucyny Hołysz** „Związki powierzchniowo-aktywne, korzyści i zagrożenia”, inspektora **Jana Błaszczyka** z Centralnego Laboratorium Kryminalistyki w Warszawie „Chemia w kryminalistyce”; pokazy chemiczne prowadzone przez dr. **K. Surowca** i mgr. **S. Ukalskiego**; imprezy sportowe: mecz koszykówki – wykładowcy kontra studenci; projekcję filmu „Życie jest piękne” – reż. Roberto Benigni; Bal Chemika.



WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Nakładem wydawnictwa Zakamycze, Kraków 2000, ukazały się autorstwa **Romana Tokarczaka** następujące pozycje: *Prawa narodzin i śmierci*, wyd. VI, *Komparatystyka prawnicza*, wyd. VI, *Prawo amerykańskie*, wyd. V, *Współczesne kultury prawne*, wyd. I.

DOKTORATY

14 lutego br. odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. **Arkadiusza Berezy Sądowictwo pokojowe w guberni lubelskiej w latach 1876-1915**. Promotor: prof. dr hab. Artur Korobowicz, recenzenci: prof. dr hab. Katarzyna Sójka-Zielińska, UW, dr hab. prof. nadzw. UMCS Wojciech Witkowski.

WIZYTA

21-22 lutego przebywał na Wydziale Prawa i Administracji UMCS na zaproszenie prof. **Jana Szreniawskiego**, dyrektora Instytutu Administracji i Prawa Publicznego, docent **Grzegorz Kuniewicz** z Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku (Białoruś). Nadmienić należy, iż docent jest konstytucjonalistą, członkiem Rady Miejskiej miasta Mińska, obecnie zajmuje się tematyką samorządu terytorialnego.

STYPENDIUM

Mgr **Magdalena Budyn** przebywała na stypendium w Instytucie Maxa Plancka we Freiburgu.

WSPÓŁPRACA

Dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. **Leszek Leszczyński** przebywał 3-16 marca 2000 r. w Uniwersytecie Tohoku w Sendai (Japonia). Celem pobytu było przeprowadzenie rozmów na temat współpracy pomiędzy Wydziałem Prawa UMCS oraz Wydziałem Prawa Uniwersytetu w Tohoku. Efektem tej części programu było uzgodnienie dotyczące wymiany publikacji wydziałowych oraz publikowania prac autorów lubelskich w Japonii i odwrotnie. Ponadto uzgodniono zapoczątkowanie organizowania wykładów prawników japońskich w UMCS (zwłaszcza tych, którzy przebywają aktualnie w Europie) oraz prawników z UMCS w Sendai. W dalszej perspektywie przewidziano możliwość wspólnych badań naukowych. Dziekan uczestniczył także w seminarium na temat związków dalekowschodniej kultury prawnej z kulturą euroamerykańską (przedstawił referat „Pragmatyzm recepcji prawa a kontynuacja cech japońskiej kultury prawnej”). Wygłosił także dwa wykłady na Wydziale Prawa Uniwersytetu Tohoku na temat ostatnich zmian w prawie Wspólnot Europejskich oraz procesu akcesyjnego państw Europy Środkowo-Wschodniej do Unii (w świetle negocjacji z lat 1998-1999).

WYKŁAD

6 marca odbył się na Wydziale Prawa i Administracji wykład prof. **Davida A. Ferstera** z Edinboro University of Pennsylvania (USA) na temat roli zagadnienia podziału władzy w pracach nad Konstytucją USA.



WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

BLISKA AKREDYTACJA

28-29 lutego w Instytucie Anglistyki przebywała grupa wizytatorów Komisji Akredytacyjnej. Na zakończenie wizyty Komisja pod przewodnictwem prof. dr hab. **Jacka Fisiaka** oznajmiła, że wystąpi do Ogólnopolskiej Komisji Akredytacyjnej z wnioskiem o bezwarunkowe nadanie akredytacji Instytutowi Anglistyki UMCS. Do tej pory akredytację taką uzyskały dopiero cztery ośrodki anglistyczne w Polsce, mieszczące się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, Uniwersytecie Łódzkim, Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Uniwersytecie Śląskim.

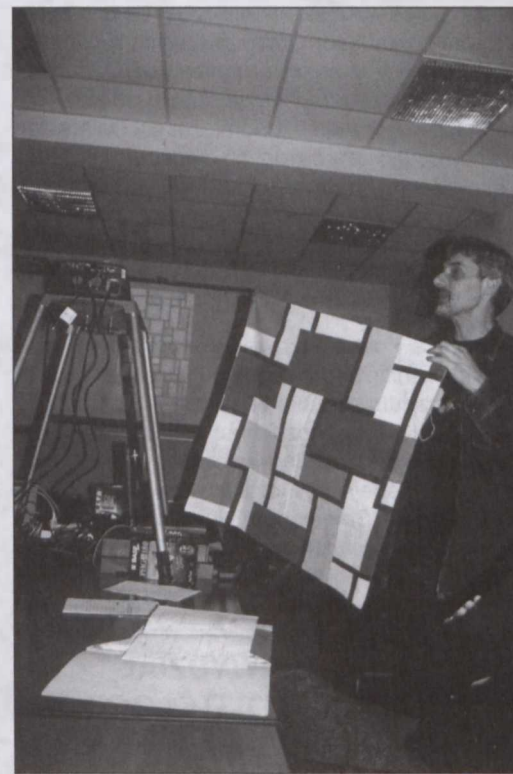
DOKTORATY

7 marca odbyły się obrony prac doktorskich: mgr **Anny Klas-Markiewicz**, *Młodość w świecie terrozu. Obrazy rewolucji w prozie narracyjnej lat 1905-1914*. Promotor: prof. dr hab. Krzysztof Stępnik, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Stanisław Fita, KUL, prof. dr hab. Jadwiga Zacharska, Uniwersytet w Białymstoku.

Mgr **Magdaleny Piechoty**, *Obraz Stanów Zjednoczonych Ameryki w reportażu polskim okresu dwudziestolecia międzywojennego*. Promotor: prof. dr hab. Krzysztof Stępnik, UMCS, recenzenci: prof. dr hab. Jerzy Durczak, UMCS, dr hab. Bolesław Klimaszewski, UJ.

SEMINARIUM W PUŁAWACH

W dniach 11-13 lutego br. w Puławach odbyło się drugie już seminarium na temat nauczania wiedzy o USA w Nauczycielskich Kolegiach Języka Angielskiego i uniwersyteckich Instytutach Anglistyki. Podobnie jak w ubiegłym roku, organizatorami imprezy byli **Anna Wilbilk** z Ambasady Amerykańskiej w Warszawie oraz dr hab. **Jerzy Kutnik** i mgr **Paweł Frelik** z Instytutu Anglistyki UMCS. Spotkanie miało charakter warsztatowo-szkoleniowy i poświęcone było wykorzystaniu materiałów audiowizualnych o współczesnej sztuce amerykańskiej w prowadzeniu zajęć na temat historii Stanów Zjednoczonych i współcze-



Jerzy Kutnik prezentuje dowód wszechobecności sztuki w otaczającym nas świecie - hotelowa pościel à la Mondrian

snego społeczeństwa amerykańskiego. Ponad czterdziestu młodych pracowników nauki z uniwersytetów i nauczycieli z kolegów z całego kraju miało okazję zapoznać się z dokonaniem współczesnych artystów amerykańskich w trakcie serii wykładów, pokazów multimedialnych i prezentacji filmów dokumentalnych. Ambasada Amerykańska w Warszawie, sponsor seminarium, zapewniła najnowocześniejszy sprzęt (m.in. rzutnik do projekcji obrazów z komputera) oraz materiały poglądowe. Inauguracyjny odczyt wy-

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

głosiła **Kate Delaney**, attache kulturalny Ambasady. Specjalnym gościem był historyk sztuki z Rutgers University, **Craig Eliason**, który przedstawił trzy wykłady bogato ilustrowane slajdami. Ponadto zaprezentowali się dr **Tomasz Kitliński** i dr hab. Jerzy Kutnik z UMCS oraz mgr Paweł Leszkowicz z Uniwersytetu Adama Mickiewicza. W prezencie od organizatorów uczestnicy otrzymali przygotowany przez Pawła Frelika specjalny CR-ROM z materiałami o sztuce amerykańskiej.

Powierzenie przez Ambasadę Stanów Zjednoczonych już po raz kolejny organizacji seminarium na temat nauczania wiedzy o USA zespołowi z Zakładu Literatury i Kultury Amerykańskiej UMCS jest dowodem uznania, jakim cieszą się lubelscy amerykańscy. Do tej pory zorganizowali oni łącznie cztery tego typu imprezy, dwie dla nauczycieli z Polski i dwie dla specjalistów z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Kolejne odbędą się we wrześniu tego roku i w lutym roku przyszłego.



WYDZIAŁ EKONOMICZNY

FINAŁ W AMSTERDAMIE

19-27 lutego w Amsterdamie odbył się finał szkolenia młodych kadr samorządowych z Lubelszczyzny. W warsztatach, organizowanych dotychczas w Polsce, uczestniczyło około czterdziestu studentów Wydziału Ekonomicznego. Do Amsterdamu zostało zaproszonych dwóch z nich: **Piotr Lewandowski** i **Krzysztof Łątka**. Organizatorem szkoleń, które odbywały się od stycznia ubiegłego roku była fundacja „One Europe” z Holandii

SZTUKA NEGOCJACJI

1-3 marca Koło Naukowe Ekonomistów UMCS wraz z bliźniaczą organizacją KUL zorganizowało seminarium „Sztuka Negocjacji”. Do Lublina przyjechało wielu gości, w tym przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komitetu Integracji Europejskiej oraz kilku uczelni wyższych z całej Polski. Seminarium wpisano się w obchody jubileuszu powstania Wydziału Ekonomicznego.



WYDZIAŁ POLITOLOGII

PROFESURY

24 marca dr hab. **Henryk Chałupczak**, prof. nadzw. UMCS, prodziekan Wydziału Politologii oraz dr hab. **Zbigniew Szeliga**, adiunkt w Zakładzie Systemów Politycznych, otrzymali nominacje profesorskie z rąk Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Obecnie na Wydziale Politologii zatrudnionych jest 7 profesorów tytularnych.

NAGRODA

Minister Edukacji Narodowej przyznał swoją nagrodę prof. zw. dr. hab. **Ziemowitowi Jackowi Pietrasowi** za „współpracę i zaangażowanie w

rozwiązywaniu istotnych problemów szkolnictwa wyższego” w okresie członkostwa w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego w latach 1996-1999.

40-LECIE ZHRL

11 lutego br. odbyło się w Warszawie spotkanie współpracowników Zakładu Historii Ruchu Ludowego z okazji 40. rocznicy powołania do życia tej placówki naukowo-badawczej. W czasie spotkania prof. zw. dr hab. **Jan Jachymek**, kierownik Zakładu Myśli Politycznej XIX i XX w. wygłosił referat „105 lat polskiego ruchu ludowego. Tradycja – teraźniejszość – przyszłość”. Prof. J. Jachymek był dyrektorem ZHRL w latach 1988-1989.

SPRAWOZDANIE

W minionym roku kalendarzowym pracownicy naukowo-dydaktyczni Wydziału Politologii opublikowali: 16 książek i monografii, 59 artykułów i referatów naukowych, 100 haseł w leksykonach, encyklopediach i wydawnictwach popularnonaukowych oraz 18 prac w językach obcych (w tym 9 w wydawnictwach zagranicznych). Ponadto do druku złożono 84 prace (w tym 10 książek i monografii). Jednocześnie w tym samym roku nasi pracownicy zakończyli realizację następujących międzynarodowych projektów badawczych: TEMPUS JEP 11390-96, Jeann Monnet Project for Poland, Grant Research Support Scheme w ramach Open Society Institute.

AKREDYTACJE

17 i 18 lutego prof. dr hab. **Henryk Chałupczak** uczestniczył jako przedstawiciel Wydziału Politologii w seminarium poświęconym akredytacji kierunków: Politologia, Stosunki Międzynarodowe i Dziennikarstwo. Konferencja odbyła się na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Wydział przygotowuje dwa wnioski akredytacyjne.

WYKŁADOWCA ZAGRANICZNY

Mgr **Paweł Pšejja** z Uniwersytetu Masaryka w Brnie (Republika Czeska) przez pierwszy miesiąc semestru letniego prowadził przedmiot fakultatywny na specjalności Stosunki Międzynarodowe na temat „The Foreign Policy of the Czech Republic”.

AMERYKANIE NA WYDZIALE

6 marca na Wydziale Politologii gościła grupa pracowników i studentów Uniwersytetu w Edinboro (Pensylwania, USA). W sali Rady Wydziału wysłuchali wykładu profesora **Ziemowita Jacka Pietrasia** „Poland in Transition”, po którym odbyła się ożywiona dyskusja. Goście zwiedzili także gmach Wydziału.

WYSTAWA POLACY W ARGENTYNIE

28 lutego odbyło się na Wydziale Politologii uroczyste otwarcie wystawy zatytułowanej „Polacy w Argentynie”. Ekspozycja zorganizowana przez Zakład Badań Etnicznych, autorstwa dr **Elżbiety Michalik**, jest efektem jej podróży do Argentyny i przeprowadzonych badań wśród polonii argentyńskiej. Jest to już 22 wystawa przygotowana przez Zakład Badań Etnicznych od początku jego istnienia. Na wystawie można było obejrzeć liczne fotografie, dokumenty i publikacje książkowe.

DAR DLA BIBLIOTEKI

Prof. **Jan Jachymek** przekazał ze swojego księgozbioru Bibliotece Wydziału Politologii kilkaset książek o tematyce historycznej i politologicznej oraz wydawnictwa statystyczne.

KONFERENCJA STUDENCKA

Od 18 do 20 lutego w gmachu Wydziału Politologii odbyło się spotkanie regionalne Association des Etats Generaux des Etudiants de l'Europe (AEGEE). Wzięli w nim udział studenci z Polski, Białorusi, Niemiec i Grecji.



WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

HABILITACJA

Centralna Komisja ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych zatwierdziła uchwałę Rady WFIS o nadaniu dr **Honoracie Jakuszko** stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie filozofii. Pani dr hab. Honorata Jakuszko jest adiunktem w Zakładzie Historii Filozofii Nowożytnej.

DOKTORATY

W Instytucie Filozofii odbyły się publiczne obrony rozpraw doktorskich przygotowanych pod kierunkiem prof. dr hab. **Zdzisława J. Czarneckiego**: mgr. **Leszka Kopciucha**, *Ontologia bytu historycznego u Nicolai Hartmanna*. Recenzenci: dr hab. Stefan Symotiu, prof. UMCS, prof. dr hab. Mirosław Żelazny, UMK Toruń. Mgr. **Cezarego Olbromskiego**, *Verstehende Soziologie Maxa Webera. Konteksty filozoficzne i inspiracje*. Recenzenci: prof. dr hab. Mirosław Żelazny, prof. dr hab. Marian Filipiak.

WYKŁADY

1 marca Instytut Filozofii gościł prof. **Roberta Peppula** z USA, który wygłosił w PTF wykład „Wprowadzenie do semantyki ogólnej Alfreda Korzyckiego”.

8 marca na zaproszenie WFIS wykład w PTF wygłosił prof. dr hab. **Józef Bańka** z Uniwersytetu Śląskiego. Temat: „Sztuka jako skok do królestwa bezpowrotnej teraźniejszości”.

WIZYTA

W Instytucie Socjologii gościł dr **Jerzy Waszkiewicz** z Narodowego Naukowo-Oświatowego Centrum im. F. Skaryny w Mińsku. Wygłosił on wykład dla studentów socjologii „Polacy na Białorusi”.

KOORDYNATOR

Dr **Marek Hetmański** z Zakładu Ontologii i Teorii Poznania IF został powołany na wydziałowego koordynatora ds. programów międzynarodowych i współpracy z zagranicą. Będzie on pełnił tę funkcję w roku 2000.

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

NOMINACJA PROFESORSKA

24 lutego w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość wręczenia nominacji profesorskich 84 nauczycielom akademickim, pracownikom nauki i sztuki z całej Polski. Wśród nominowanych profesorów sztuk plastycznych znalazł się **prof. Maksymilian Snoch** z WA UMCS w Lublinie. Przypomnijmy, że prof. M. Snoch w latach 1993 – 1999 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Wychowania Artystycznego, a następnie dziekana Wydziału Artystycznego. W swoim dorobku twórczym ma 40 wystaw indywidualnych i udział w ponad 350 wystawach i konkursach zbiorowych, głównie o charakterze międzynarodowym. Jest laureatem Nagrody Artystycznej Miasta Lublina w 1988 r.



Prof. Maksymilian Snoch otrzymuje tytuł naukowy profesora sztuk plastycznych z rąk Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego

ROCZNICA

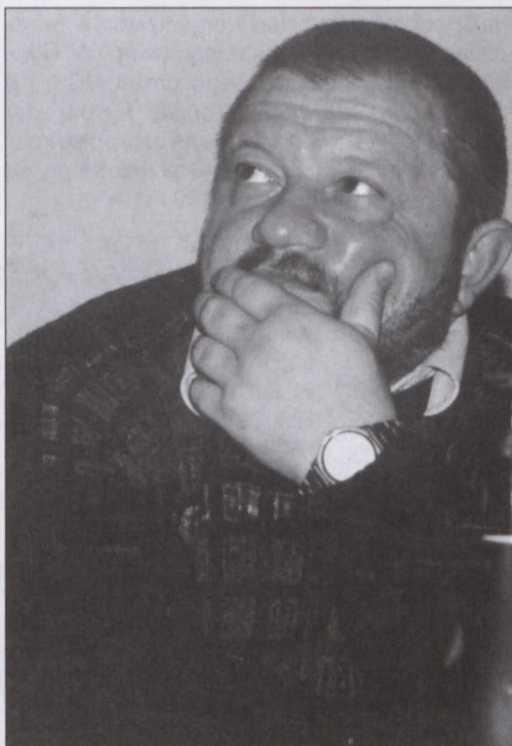
23 stycznia br. w Farze w Kazimierzu Dolnym odbyły się uroczystości 137 rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego zorganizowane jako 57. uroczystość w cyklu zapoczątkowanym i kontynuowanym przez **Kazimierza Parfianowicza** – historyka sztuki z WA. Komisarzami uroczystości byli: ks. Tomasz Lewniewski, proboszcz kazimierski, oraz K. Parfianowicz. Mszę świętą odprawił ks. kan. Zdzisław Maćkowiak, homilię wygłosił ks. Tomasz Trafny, student KUL, a okolicznościową prelekcję - K. Parfianowicz.

Po modlitwie, przy płycie pamiątkowej Powstańców 1863 Roku na starym cmentarzu pod zamkiem, przemawiali ks. T. Lewniewski, Wiesław Gryz, historyk, absolwent UMCS, oraz K. Parfianowicz.

W tekście okolicznościowego afisza umieszczono krótką charakterystykę działań powstańczych zgrupowania kazimierskiego oraz noty o uczestnikach Powstania z Kazimierza Dolnego (wydobytych z archiwaliów przez K. Parfianowicza).

GRAFIKA I RYSUNEK ROKU '99

Legitymujący się już kilkunastoletnią tradycją konkurs, znany niegdyś pod nazwą „Grafika Roku”, a dziś pod tytułem „Grafika i Rysunek Roku”, jest imprezą doroczną, adresowaną do lubelskiego środowiska mistrzów „czarno-białej” sztuki. Jego regulamin pozwala na prezentowanie prac wykonanych wyłącznie w ciągu ostatniego roku. Ograniczenie to jest w zasadzie jedynym, gdyż po za tym impreza ma szeroką formułę. Pozwala na prezentowanie tak prac wykonanych w klasycznych technikach graficznych, a więc pozwalających na wykonanie wielu odbitek z opracowanej wcześniej matrycy, jak i dzieł sporządzonych w nie dających się powielić tech-



Grafik Roku '99 Romuald Kołodziej

nikach rysunkowych. Impreza zasadniczo adresowana jest do najmłodszego środowiska artystów, ale nie wyklucza udziału innych, w tym nawet weteranów grafiki.

Jury tegorocznej edycji konkursu „Grafika i Rysunek Roku '99”, obradując pod przewodnictwem prof. Ewy Walawskiej z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, oceniło 120 prac 33 autorów. Na wystawę komisja zakwalifikowała 49 prac 27 autorów, przyznając 4 nagrody i jedno wyróżnienie w zakresie grafiki, oraz 3 wyróżnienia w zakresie rysunku.

I nagrodę w zakresie grafiki otrzymał **Romuald Kołodziej** za pracę „Dwa żywioły II”, dwie równorzędne II nagrody otrzymali: **Małgorzata Bałdyga** za „Interferencje V” i **Cezary Klimaszewski** za „Limuzynę szefa”. III nagrodę otrzymała **Anna Wysocka** za pracę „Mistyczna kąpiel”, wyróżnienie zaś Andrzej Kot za zestaw grafik. Przyznano także trzy wyróżnienia w zakresie rysunku: dla **Marka Andały** (praca „Bez tytułu”), **Dariusza Piekuta** („Tkaninowiec XXXVI”) oraz **Urszuli Ślusarczyk** („Zima VII”). Ponadto – jak co roku nagrody ufundowali: Rektor UMCS – za debiut dla **Anny Wysockiej** („Mistyczna kąpiel”), Dziekan WA - za „Pierwszą zabawkę mojego Jasia” Sławomira Plewki oraz mec. Bogdan Taboriski – za „Nylon 1” **Andrzeja Ćwikły** i za „Pierwszą podróż mojego Jasia” S. Plewki.

Liczba nagrodzonych pracowników lub absolwentów WA (ich nazwiska podkreśliśmy pogrubieniem czcionki) wskazuje na to, że choć jak wiadomo plastyka lubelska „grafiką stoi”, to tak naprawdę „stoi grafiką Wydziału Artystycznego”. Stwarza to dobre perspektywy zwłaszcza dla otworzonego na nim nowego kierunku – GRAFIKI, na którą w zeszłym roku zdawało ponad pięć kandydatów na jedno miejsce. Trudno nie zauważyć, że nie ma dla tego kierunku ani lepszej gwarancji jakości, ani lepszej reklamy, niż poziom artystyczny jego pracowników, którego z kolei najpełniejszą miarą są osiągnięcia przez nich sukcesy w konkursach plastycznych.

Poza uczestnikami konkursu – komisarz wystawy **Krzysztof Szymanowicz** (również z WA) za-

prosił jeszcze piętnastu innych grafików do gościnnego udziału w pokonkursowej ekspozycji „Grafiki i Rysunku Roku '99”. Wśród nich również najliczniejszą – ośmioosobową - grupę stanowili artyści WA: **Dariusz Dessauer**, **Grzegorz Mazurek** (dziekan WA), **Piotr Lech**, **Zdzisław Niedźwiedź**, **Artur Popek**, **Krzysztof Szymanowicz**, **Walenty Wróblewski** i **Tomasz Zawadzki**. **Grafik Roku 1999 – Romuald Kołodziej**, absolwent Instytutu Wychowania Artystycznego UMCS z 1983 r., pracuje w swej macierzystej uczelni jako adiunkt w pracowni sitodruku WA. W swoim dorobku ma wiele prac wystawienniczych i reklamowych. Zajmował się między innymi oprawami festiwali polskich filmów w Gdańsku. Efekty innego obszaru jego działalności – projektowania wystrojów wnętrz – oglądać można w siedzibach Wschodniego Banku Cukrownictwa w Lublinie. W zakresie grafiki zajmuje się przede wszystkim sitodrukiem. Wykonane w tej technice niektóre prace autorstwa R. Kołodzieja reprodukowaliśmy już na łamach naszego czasopisma – np. „Sztandary”, których prezentacja na deptaku Krakowskiego Przedmieścia była jedną z akcji uświetniających jubileusz 430. Rocznicy podpisania unii lubelskiej („Wiadomości Uniwersyteckie” z września 1999). Pracownicy i studenci WA dobrze znają jeszcze inny talent R. Kołodzieja – kulinarny. O jego jakości można przekonać się w barku, który prowadzi on na WA. Zapraszamy, bo tu słowa nie wystarczą. Trzeba posmakować.

WYSTAWY, SPOTKANIA

W ostatnich tygodniach odbyło się kilka prezentacji prac grafików z WA. **Zbigniew Liwak** wystawił w Galerii „Oranżeria” w Radzynie Podlaskim, **Grzegorz Mazurek** w nadzorowanej przez ZPAP w Toruniu galerii „Na piętrze”, **Krzysztof Szymanowicz** w galerii ZPAP „Pod podłogą” w Lublinie, a **Waldemar Szysz** w galerii „Nowa” w Poznaniu.

Prezentowali swe prace plastyczne też studenci WA: **Robert Motyka** i **Katarzyna Smykla** – w galerii ACK „Chatka Żaka”, **Anna Marszałek**, **Agnieszka Mazek** i **Aneta Stanuch** - w galerii „Debiut” Dzielnicy Domu Kultury „Bronowice”. Wystawę niedawnego absolwenta WA - **Andrzeja Ćwikły** można było oglądać w „Galerii Białej” w Lublinie.

26 lutego w Sali Czarnej lubelskiego Centrum Kultury odbyło się spotkanie „po 15 latach” **Leona Tarasewicza** i **Dobrosława Bagińskiego** (adiunkt z WA). Pretekstem do tego wydarzenia, mającego charakter publicznej dyskusji o sztuce, była piętnastoletnia rocznica pierwszej wystawy L. Tarasewicza w Lublinie. Tarasewicz, wystawiając w 1984 r. w lubelskiej „Galerii Białej” był artystą dopiero rozpoczynającym własną drogę twórczą. Dziś jest jednym z najbardziej intrygujących artystów z aktualnej czołówki malarstwa polskiego. Ważnym problemem dyskusji były więc nie tylko sprawy dotyczące jego malarstwa, ale i możliwości kariery artystycznej.

KONCERTY

W dniach 4 i 5 marca prof. **Gabriela Klauza** wystąpiła z recitalami organowymi w pld. Szwecji, prezentując na wielkich organach romańskiej katedry w Lund i kościoła św. Piotra w Malmö dzieła J. S. Bacha, G. Boveta, R. Prizemana oraz A. Nikodemowicza i F. Nowowiejskiego. Walory techniczne instrumentów zbudowanych przez

WYDZIAŁY UMCS — WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Rubryka przygotowana na podstawie informacji nadesłanych przez dziekanów

najlepszą skandynawską firmę „Marcussen & Son”, wyposażone w elektroniczny system rejestracji głosów (*Setzerkombination*) umożliwiły artystce ukazanie różnorodności stylistyki i bogactwa brzmieniowego „króla instrumentów”. Entuzjastycznie przyjęta została interpretacja dzieł polskich kompozytorów, przygotowanych

na specjalne zamówienie organizatorów: wirtuozowska *Toccata* – lubelskiego twórcy **A. Nikodemowicza** (emerytowanego prof. UMCS) i *IX Symfonia organowa f – moll op. 45* F. Nowowiejskiego (1877-1946) opracowana z rękopisu kompozytora przez prof. Klauzę i przez nią po raz pierwszy wykonana (Lublin 1994 r.)

FORUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ

W dniach 4-8 kwietnia odbyło się IV Lubelskie Forum Sztuki Współczesnej. Poniżej zamieszczamy jego kalendarium. Dokładniejsze sprawozdanie ukaże się w kolejnym numerze „Wiadomości Uniwersyteckich”

IV LUBELSKIE FORUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ IM. WITOLDA LUTOSŁAWSKIEGO 4-8 KWIEŃNIA 2000

KALENDARZ IMPREZ

4 kwietnia, wtorek, godz. 19.00 - Trybunał Koronny

KONCERT KAMERALNY

KWARTET SMYCZKOWY

AMAR CORDE

W programie utwory: G. Bacewicz i H. M. Góreckiego

WYSTAWA MALARSTWA MIECZYŚLAWA HERMANA

5 kwietnia, środa, godz. 19.00 - Trybunał Koronny

RECITAL SKRZYPCOWY

ROMANA LASOCKIEGO

KRYSTYNA MAKOWSKA-ŁAWRYNOWICZ - fortepian

W programie utwory: T. Borkowskiego, J. W. Hawla, W. Lutosławskiego, S. Moryty, W. Rudzińskiego i K. Szymanowskiego

6 kwietnia, czwartek, godz. 19.00 - Filharmonia Lubelska

KONCERT ZESPOŁU MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ

DE EREPRIJS - Holandia

W programie utwory: F. Fanticiniego, Ch. Ivesa, R. Kulenty, L. Macchi, Ch. Meljeringa, M. Paddinga i F. Zappy

WYSTAWA DZIEŁ PLASTYCZNYCH ARTYSTÓW UMCS POSTAWY - Sala Kolumnowa FL

7 kwietnia, piątek, godz. 19.00 - Filharmonia Lubelska

KONCERT SYMFONICZNY

ORKIESTRA SYMFONICZNA FILHARMONII LUBELSKIEJ

PIOTR WIJATKOWSKI - dyrygent

JOANNA DOMAŃSKA - fortepian

IWONA SAWULSKA - sopran

CHÓR AKADEMICKI UMCS im. J. Czerwińskiej

Kierownik Chóru - Urszula Bobryk

W programie utwory: W. Kilara i R. Maciejewskiego

7-8 kwietnia, piątek-sobota, godz. 10.00 - Lubelskie Towarzystwo Naukowe

OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM NAUKOWE

Sztuka w poszukiwaniu sensu

4-8 kwietnia Wystawy Prac Plastycznych Wykładowców Wydziału Artystycznego:

Sala MUZEUM UMCS, Pałacyk LUBELSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO, Budynek KIERUNKÓW PLASTYCZNYCH

Wydziału Artystycznego

DAR KSIĄŻKOWY DLA GERMANISTÓW

W listopadzie 1999 roku pani prof. dr hab. **Jadwiga Mizińska** przekazała Bibliotece Zakładu Filologii Germańskiej UMCS dar książkowy, kilkadziesiąt tomów z księgozbioru jej zmarłego w grudniu 1992 roku męża dr. Jana Mizińskiego, długoletniego pracownika ZFG UMCS i kierownika Laboratorium Językowego Wydziału Humanistycznego. Dr Jan Miziński był znanym specjalistą z zakresu literatury 20. wieku, szczególnie noblisty Günтера Grassa, ale także niemieckiej literatury wojennej. Wśród podarowanych woluminów znajduje się bardzo cenny *Kindlers Literatur-Lexikon*, który jest często wykorzystywany zarówno do pracy naukowej przez pracowników jak i studentów. Germaniści są bardzo wdzięczni za ten dar, ponieważ zakup nowych książek jest w ostatnich latach bardzo ograniczony szczupłymi środkami finansowymi oraz wysokimi cenami niemieckich książek naukowych i pozycji z zakresu literatury pięknej.

LEPSZE ŁĄCZE

Jak poinformował mnie prof. Jan Węglarz, pełnomocnik dyrektora Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu ds. Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego (operator sieci POL-34) od 1 marca 2000 roku nastąpiła poprawa łączności naukowej sieci komputerowej POL-34 z europejską siecią komputerową TEN-155. Przepływność łącza została powiększona z 34 Mb/s do 45 Mb/s, w tym łącze dedykowane 24 Mb/s bezpośrednio do węzła w Nowym Joku (bezpośrednie połączenie z USA) oraz europejskie łącze o przepływie 21 Mb/s. Polskie środowisko naukowe ma więc znacznie lepsze warunki dostępu do światowych zasobów sieci Internet.

Rzecznik Prasowy
Komitetu Badań Naukowych
dr Tadeusz Zaleski

Fot. obok: „Dwa żywioły II” Romualda Kołodzieja
– I nagroda w konkursie „Grafika i rysunek roku '99”



Oceny okresowe

Komisja Rektorska ds. opracowania ankiet okresowej oceny nauczycieli akademickich zakończyła etap zasadniczych czynności, do których została powołana, i wypracowała tekst „Karty okresowej oceny nauczycieli akademickich profesorów i doktorów habilitowanych za lata 1997-2000” oraz „Karty okresowej oceny nauczycieli akademickich doktorów i magistrów za lata 1997-

habilitowani. Dotychczasowa jej forma, jakkolwiek niewątpliwie elegancka (odpowiedź na list Rektora), nie wyczerpywała treści artykułu 104, by nie powiedzieć: nieco go omijała. Była to bowiem tylko „informacja pracownika przedstawiającego swój dorobek naukowy lub artystyczny, dydaktyczny, wychowawczy i organizacyjny”, ale przecież bez „oceny bezpośredniego przełożonego” (a

lność naukowa” („Uzyskane patenty międzynarodowe... krajowe” oraz „Wdrożone rozwiązania badawcze”) uwzględniono odpowiednie rubryki z wniosku do Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych. Jeśli zaś chodzi o Statut, to np. z § 97 p. 4 wynika konieczność uwzględnienia w karcie „opinii studentów o zajęciach prowadzonych przez nauczyciela akademickiego” (o ile oczywiście została sformułowana), co skutkuje wprowadzeniem w części „Działalność

postulat pracowników SPNJO, SWFiS, CJiKP i AF, zgłoszony piśmiennie JM Rektorowi 9 lutego 1999 r. Czytamy w piśmie tej grupy pracowników: „Obowiązująca obecnie Karta oceny okresowej nauczycieli akademickich nie pozwala na pełną ocenę pracowników dydaktycznych”. Komisja Rektorska w pełni podziela ten pogląd, uznając zresztą, że jest on ważnym sygnałem niepokoju o rzetelność kryteriów, gdy w grę wchodzi kwestia przedłużenia zatrudnienia, awansu, płac i nagród. Jednakże propozycja ankiety opracowanej przez przedstawicieli tej grupy pracowniczej jest tylko lekkim retuszem poprzedniej, podczas gdy propozycja Komisji Rektorskiej poszła w kierunku opracowania zupełnie nowej karty.

Niezwykle ważnym argumentem na rzecz niezbędnej szczegółowości jest nowe „Prawo o szkolnictwie wyższym”, w którym „wypały” dotychczas obowiązujący ust. 3 art. 104 w brzmieniu: „W przypadku otrzymania przez nauczyciela oceny negatywnej, dodatkową ocenę przeprowadza się po upływie roku”. A więc po wejściu nowego „Prawa” w życie, już po jednej tylko ocenie negatywnej będzie można zwolnić pracownika. Czyli karta oceny stać się może nie tylko podstawą odwołania do Senatu, ale mówiąc być może z pewną przesadą, także ewentualnie do sądu. Stąd bierze się wprowadzenie w karcie dla doktorów i magistrów p. 7 w cz. III: „Liczba hospitacji przeprowadzonych przez kierownika Zakładu (Studium) i opiekuna naukowego”. Ten punkt, jakkolwiek tu tylko „liczbowy” (merytorycznym dokumentem winny być arkusze hospitacyjne), testuje wiarygodność opinii o zajęciach dydaktycznych pracownika i przy okazji stanowi balans dla ewentualnej opinii studentów.

Komisja wyraża nadzieję, że „niezbędna szczegółowość” karty – w świetle tego o czym była mowa – nie zostanie potraktowana jako nakłanianie do mitręgi biurokratycznej, ale jako czynność, która nie pochłonie więcej czasu niż wypełnienie PIT.

Komisja pracuje w składzie: dr Piotr Brzozowski (Zakład Psychologii Społecznej) dr hab. Andrzej Korybski (Zakład Teorii Państwa i Prawa), prof. dr hab. Mirona Ogryzkowiewiórowska (Zakład Socjologii Medycyny i Rodziny), dr hab. Marek Pietraś (Zakład Stosunków Międzynarodowych), prof. dr hab. art. graf. Maksymilian Snoch (Zakład Grafiki), prof. dr hab. Krzysztof Stępnik (Zakład Teorii Literatury) – przewodniczący Komisji, prof. dr hab. Renata Śnieżko (Zakład Biologii Komórki).

Ankiety na str. 10-11

KARTA OCENY – OCENA KARTY

Krzysztof Stępnik

2000”. Na posiedzeniu Kolegium Rektorskiego 28 lutego bieżącego roku w imieniu Komisji przedstawiłem tekst obu „kart” oraz zreferowałem ich założenia prawne, konstrukcyjne i merytoryczne. Po żywej dyskusji, wskutek której wprowadzono kilka korekt, JM Rektor i Kolegium Rektorskie zaproponowali upowszechnienie tekstu ankiet w „Wiadomościach Uniwersyteckich”, by w ten sposób umożliwić naszemu środowisku szerszą dyskusję nad wypracowanymi przez Komisję dokumentami.

Naturalnie, mamy tu do czynienia tylko z projektem, ale ostatecznie sprecyzowanym treściowo i jednoznacznie zaaprobowanym przez Komisję, a następnie przyjętym przez JM Rektora i Kolegium Rektorskie. Uważam więc, że jest to dokument, który po uwzględnieniu efektów dyskusji w poszczególnych grupach nauczycieli akademickich, może zostać przedstawiony pod obrady Senatu.

Tekst obu ankiet będzie zapewne przedmiotem uważnej lektury i z góry trzeba założyć, że w jej toku pojawi się cały szereg problemów i znaków zapytania, których nie sposób przewidzieć choćby w najbardziej szczegółowym inwentarzu wstępnych wyjaśnień. Lepszym wyjściem będzie chyba zaproszenie do dyskusji, którą wypadnie poprzedzić syntetycznym wystąpieniem, czyli komentarzem prawno-konstrukcyjnym, przedstawionym przez piszącego te słowa na wzmiankowanym posiedzeniu Kolegium Rektorskiego.

Karta okresowej oceny nauczycieli akademickich jest dokumentem obligatoryjnym, zgodnie z artykułem 104 „Ustawy o szkolnictwie wyższym” (i 108 w projekcie nowego „Prawa”) w brzmieniu: „Wszyscy nauczyciele akademicy podlegają okresowej ocenie...” i § 97 Statutu UMCS. Nie może więc ulegać wątpliwości, że ocenie okresowej podlegają także profesorowie i doktorzy

obu tych elementów wymaga Statut w ust. 3 § 97).

Karta ma rangę świadectwa 4-letniego okresu pracy każdego nauczyciela akademickiego, na podstawie którego podejmowane są najważniejsze decyzje personalne dotyczące jego osoby. Może też być – w szerszej perspektywie – instrumentem polityki kadrowej władz uniwersytetu.

W związku z tym karta oceny winna uwzględniać w swoich pozycjach rubrykowych najważniejsze wymogi, a zwłaszcza kryteria awansowe sformułowane w różnego rodzaju aktach prawnych, i respektować przyjęte już formuły nazwowe. Na przykład w „Ustawie o tytule i stopniach naukowych” bardzo ważny jest punkt w brzmieniu: „Oryginalne osiągnięcia projektowe, konstrukcyjne lub technologiczne” (dotyczy on awansu na samodzielnych pracowników naukowo-dydaktycznych), podczas gdy przy awansie na stopień doktora „wystarczają” tylko „Prace porojektowe, konstrukcyjne lub technologiczne”. Termin „oryginalne osiągnięcia” zastąpiono tu więc terminem „prace”. Z kolei z obowiązującej „Ustawy o szkolnictwie wyższym” należy respektować zgodnie z art. 3 i 99 przepis o równorzędności badań naukowych i twórczej pracy artystycznej, co skutkuje koniecznością uwzględnienia podpunktów c, d, e w p. 1 części II „Działalność naukowa”. Tym bardziej, że w myśl kryteriów KBN-owskich każda pozycja uwzględniona w podpunkcie c równoważna jest publikacji w periodyku z Listy Filadelfijskiej (po 10 punktów).

Ważne są także kryteria, które – przyjęte z KBN-owskiej oceny jednostek organizacyjnych – mogą mieć oczywiście zastosowanie w odniesieniu do oceny pracowników naukowo-dydaktycznych. Mowa tu zwłaszcza o grantach czy też np. redagowaniu serii wydawnictw naukowych. Natomiast w p. 5 i 6 części II „Dzia-

dydaktyczno-wychowawcza” „ostrożnych” punktów 10 (w karcie samodzielnych) i 14 (niesamodzielnych pracowników naukowo-dydaktycznych).

Nie sposób jednak zredukować punktów ankiety do kryteriów czysto awansowych, jakkolwiek są one najważniejsze i oczywiste. Karta oceny nie jest wnioskiem awansowym, ale rzetelnym świadectwem 4-letniego okresu pracy, a więc winna ona oddać pełny obraz pracy nauczyciela akademickiego. Obraz odświeżający się w oparciu o wystandaryzowane kryteria jakościowe i liczbowe, zdaniem Komisji niezwykle ważne, choć nie zawsze wyspecyfikowane w wymogach awansowych. Przykładem w cz. IV p. 4 karty „samodzielnych”: „Udział (współdziałanie) w tworzeniu programu kierunków studiów, specjalności i specjalizacji, w opracowaniu znaczących pomocy dydaktycznych oraz w pracach służących ocenie jakości kształcenia”, a w p. 7 tej części: „Kierowanie studiami doktoranckimi, podyplomowymi, specjalnościami i specjalizacjami” (nb. przeważnie bezpłatnie). Ważny wydaje się również p. 3 cz. IV: „prowadzenie uniwersyteckich wykładów otwartych”.

Z kolei w ankiecie dla doktorów i magistrów wprowadzono np. w cz. III p. 8: „Pełnienie funkcji: a) opiekuna koła naukowego, b) opiekuna roku, c) opiekuna praktyk pedagogicznych, wyjazdów naukowych, plenerów i zajęć terenowych” oraz p. 9 „Członkostwo w wybieralnych organach kolegijskich Uniwersytetu (Senat Akademicki i jego komisje, Rada Wydziału, Rada Instytutu)”.

Konieczny, ale przecież nie przesadny stopień szczególności, Komisja uzasadnia rangą karty jako świadectwa mającego dać pełny obraz pracy nauczyciela akademickiego w okresie 4 lat i na tej podstawie rzetelną i wiarygodną ocenę jego postępów. Tym samym odpowiadamy na

**KARTA
OKRESOWEJ OCENY NAUCZYCIELI AKADEMICKICH
DOKTORÓW I MAGISTRÓW
ZA LATA 1997-2000**

CZĘŚĆ I - DANE OSOBOWE

1. Imię i nazwisko, rok urodzenia.....
2. Miejsce pracy (Zakład, Studium).....
3. Stopień naukowy doktora lub tytuł magistra..... rok uzyskania.....
4. Stanowisko.....
5. Funkcje kierownicze w okresie podlegającym ocenie.....
6. Łączna liczba lat pracy ogółem, w szkolnictwie wyższym....., w tym w UMCS.....
Dodatkowe zatrudnienie w ramach stosunku pracy w okresie podlegającym ocenie.....
7. Otrzymane w latach 1997-2000 odznaczenia państwowe, nagrody Ministra, Rektora, medal KEN, inne znaczące nagrody i wyróżnienia.....

CZĘŚĆ II - DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA 1997-2000

1. Łączna liczba publikacji naukowych (artystycznych).....
W tym: a) monografie naukowe.....liczba recenzji ich dotyczących.....
b) artykuły naukowe....., w tym w periodykach z Listy Filadelfijskiej....., z listy krajowej.....
c) retrospektywna wystawa indywidualna, publikacja partytur dużych form muzycznych, płyta CD (kompozytora, wykonawcy lub dyrygenta).....
d) wystawa indywidualna twórczości aktualnej, publikacja partytur mniejszych form muzycznych.....
e) udokumentowany udział w wystawach sztuki, koncertach, festiwalach muzycznych o zasięgu międzynarodowym i krajowym.....
f) podręczniki.....
g) recenzje w wiodących periodykach naukowych.....
h) inne dokonania.....

Do ankiety należy dołączyć spis opublikowanych prac naukowych bądź artystycznych z pełnymi danymi: bibliograficznymi, wyszczególnionych liczbowo wyłącznie w p. 1 (a-h).

2. Łączna liczba pozostałych publikacji..... Liczba publikacji w druku.....
3. Indeks cytowań..... Liczba cytowań.....
4. Prace projektowe, konstrukcyjne lub technologiczne.....
5. Uzyskane patenty międzynarodowe....., krajowe.....
6. Wdrożone rozwiązania badawcze.....

c) specjalizacyjne.....

4. Przeciętne „obciążenie” dydaktyczne: a) pełne pensum, b) powyżej obowiązującego pensum do 25%, c) znacznie powyżej obowiązującego pensum.....%, d) poniżej pensum. Procentowy wskaźnik zajęć na studiach stacjonarnych.....%, na studiach niestacjonarnych.....%

5. Udział (współudział) w tworzeniu programu kierunku studiów, specjalności i specjalizacji, w opracowaniu znaczących pomocy dydaktycznych oraz pracach służących ocenie jakości kształcenia.....

6. Opis najważniejszych osiągnięć dydaktyczno-wychowawczych (nowe metody, innowacje metodyczne, stosowanie nowoczesnych technik nauczania).....

7. Uzyskane uprawnienia (tłumacza, trenera, instruktora).....

8. Liczba hospitacji przeprowadzonych przez kierownika Zakładu (Studium) i opiekuna naukowego.....

9. Pełnienie funkcji:

a) opiekuna koła naukowego.....

b) opiekuna roku.....

c) opiekuna praktyk pedagogicznych, wyjazdów naukowych, plenerów i zajęć terenowych.....

10. Członkostwo w wybieralnych organach kolegialnych Uniwersytetu (Senat Akademicki i jego komisje, Rada Wydziału, Rada Instytutu):.....

11. Prace związane z rozwojem i potrzebami edukacji narodowej.....

12. Działalność popularyzatorska.....

13. Promocja i podnoszenie prestiżu Uniwersytetu, oddziaływanie na jego społeczne i kulturalne otoczenie.....

14. Nagrody i wyróżnienia otrzymane jako efekt statutowej opinii studentów o zajęciach dydaktycznych.....

Podpis:

7. Wyliczenie lub krótki opis 3 najważniejszych dokonań naukowych lub artystycznych.....

8. Redagowanie:

a) wydawnictw zwartych, łączna liczba.....

b) wydawnictw ciągłych - tytuły periodyków i serii wydawnictw naukowych.....

c) czasopism popularyzatorskich, kulturalnych i artystycznych.....

d) udział w komisjach i radach redakcyjnych.....

9. Organizacja konferencji naukowych, liczba..... Funkcja sekretarza konferencji, liczba.....

10. Łączna liczba referatów wygłoszonych na konferencjach naukowych w Polsce....., za granicą.....

11. Uzyskane granty (kierownictwo, udział w badaniach) - tematy.....

12. Liczba przygotowanych wniosków o grant.....

13. Funkcje eksperta i jurora.....

14. Członkostwo w towarzystwach i rodzaj aktywności w agendach naukowych lub artystycznych.....

15. Pobyty w ośrodkach naukowych w kraju i za granicą - ich efekty.....

16. Wyjazdy studyjne i stażowe.....

17. Stypendia i urlopy naukowe.....

18. Ocena możliwości własnego awansu naukowego z podaniem daty rocznej.....

CZĘŚĆ III - DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZA 1997-2000

1. Liczba wypromowanych magistrów.....

2. Liczba wypromowanych licencjatów.....

3. Rodzaje zajęć prowadzonych ze studentami:

a) kursowe.....

b) fakultatywne.....

CZĘŚĆ IV - OPINIA PRZEŁOŻONEGO

1. Ocena działalności naukowej lub artystycznej.....

2. Ocena działalności dydaktyczno-wychowawczej.....

3. Ogólna ocena nauczyciela akademickiego:

a) w zakresie stwierdzonych predyspozycji naukowych i reprezentowanej klasy intelektualnej: wybitny, bardzo dobry, dobry, przeciętny, poniżej przeciętnej, nie spełniający oczekiwań;

b) w zakresie profesjonalizmu dydaktycznego i wychowawczego oddziaływania: wybitny, bardzo dobry, dobry, przeciętny, poniżej przeciętnej, nie spełniający oczekiwań

4. Wniosek dotyczący dalszego zatrudnienia.....

Podpis przełożonego:

CZĘŚĆ V - OPINIA KOMISJI OCENIAJĄCEJ

Krótką oceną i wnioski z wyraźnym stwierdzeniem, czy ocenę należy uznać za pozytywną czy negatywną w myśl art. 104 Ustawy i § 97 Statutu UMCS.....

Podpisy członków Komisji:

Z oceną zapoznałam (em) się
Data i Podpis:

**KARTA
OKRESOWEJ OCENY NAUCZYCIELI AKADEMICKICH
PROFESORÓW I DOKTORÓW HABILITOWANYCH
ZA LATA 1997-2000**

CZĘŚĆ I - DANE OSOBOWE

1. Imię i nazwisko, rok urodzenia.....
2. Miejsce pracy /Zakład/.....
3. Tytuł lub stopień naukowy dra hab. rok uzyskania.....
4. Stanowisko.....
5. Funkcje kierownicze w okresie podlegającym ocenie.....
6. Łączna liczba lat pracy ogółem w szkolnictwie wyższym....., w tym w UMCS.....
Dodatkowe zatrudnienie w ramach stosunku pracy w okresie podlegającym ocenie.....
7. Otrzymane w latach 1997-2000 odznaczenia państwowe, nagrody Prezesa Rady Ministrów, Ministra, Rektora, medal KEN, inne znaczące nagrody i wyróżnienia.....

CZĘŚĆ II - DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA 1997-2000

1. Łączna liczba publikacji naukowych (artystycznych).....
W tym: a) monografie naukowe.....liczba recenzji ich dotyczących.....
b) artykuły naukowe....., w tym w periodykach z Listy Filadelfijskiej..... z listy krajowej.....
c) retrospektywna wystawa indywidualna, publikacja partytur dużych form muzycznych, płyta CD (kompozytora, wykonawcy lub dyrygenta).....
d) wystawa indywidualna twórczości aktualnej, publikacja partytur mniejszych form muzycznych.....
e) udokumentowany udział w wystawach sztuki, koncertach, festiwalach muzycznych o zasięgu międzynarodowym i krajowym.....
f) podręczniki.....
g) recenzje w wiodących periodykach naukowych.....
h)inne dokonania.....
Do ankiety należy dołączyć spis opublikowanych prac naukowych bądź artystycznych z pełnymi danymi: bibliograficznymi, wyszczególnionych liczbowo wyłącznie w p. 1 (a-h).
2. Łączna liczba pozostałych publikacji Liczba publikacji w druku.....
3. Indeks cytowań..... Liczba cytowań.....
4. Oryginalne osiągnięcia projektowe, konstrukcyjne lub technologiczne.....
5. Uzyskane patenty międzynarodowe....., krajowe.....
6. Wdrożone rozwiązania badawcze.....
7. Wyliczenie lub krótki opis 3 najważniejszych dokonań naukowych lub artystycznych.....

CZĘŚĆ IV - DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZA 1997-2000

1. Liczba wypromowanych magistrów.....
2. Liczba wypromowanych licencjatów.....
3. Prowadzenie uniwersyteckich wykładów otwartych /temat, rok/.....
4. Rodzaje zajęć prowadzonych ze studentami:
a) kursowe.....
b) fakultatywne.....
c) specjalizacyjne.....
5. Przeciętne „obciążenie” dydaktyczne: a) pełne pensum, b) powyżej obowiązującego pensum do 25%, c) znacznie powyżej obowiązującego pensum.....%, d) poniżej pensum. Procentowy wskaźnik zajęć na studiach stacjonarnych%, na studiach niestacjonarnych.....%
6. Udział /współdział/ w tworzeniu programu kierunków studiów, specjalności i specjalizacji, w opracowaniu znaczących pomocy dydaktycznych oraz w pracach służących ocenie jakości kształcenia.....
7. Kierowanie studiami doktoranckimi, podyplomowymi, specjalnościami i specjalizacjami.....
8. Prace związane z rozwojem i potrzebami edukacji narodowej.....
9. Działalność popularyzatorska.....

8. Redagowanie:
a) wydawnictw zwartych, łączna liczba.....
b) wydawnictw ciągłych - tytuły periodyków i seri wydawnictw naukowych.....
c) czasopism popularnonaukowych, kulturalnych i artystycznych.....
d) udział w komitetach i radach redakcyjnych.....
9. Organizacja konferencji naukowych, liczba.....
10. Łączna liczba referatów wygłoszonych na konferencjach naukowych w Polsce....., za granicą.....
11. Uzyskane granty /kierownictwo, udział w badaniach/ - tematy.....
12. Liczba przygotowanych wniosków o grant.....
13. Członkostwo w:
a) PAN..... b) PAU.....
b) zagranicznych akademiach nauk.....
c) komitetach naukowych PAN.....
d) Centralnej Komisji d/s Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych.....
e) zespołach eksperckich KBN.....
f) inne funkcje eksperta i jurora w kraju i za granicą.....
g) funkcje w towarzystwach naukowych, kulturalnych i artystycznych.....
14. Pobyty w ośrodkach naukowych w kraju i za granicą - ich efekty.....
15. Wyjazdy studyjne i stażowe.....
16. Stypendia i urlopy naukowe.....

CZĘŚĆ III - KSZTAŁCENIE KADR NAUKOWYCH 1997-2000

1. Lista wypromowanych doktorów /imię i nazwisko doktora, nazwa uczelni, rok promocji/.....

10. Nagrody i wyróżnienia otrzymane jako efekt statutowej opinii studentów o zajęciach dydaktycznych.....
11. Praca na rzecz Uniwersytetu, Wydziału i Instytutu /np. udział w pracach Senatu, komisjach senackich i rektorskich, przewodniczenie wybieralnym komisjom wydziałowym i instytutowym/.....
12. Promocja i podnoszenie prestiżu Uniwersytetu, oddziaływanie na jego społeczne i kulturalne otoczenie.....

Podpis:

a) Oceniam pozytywnie - podpis Dziekana:

b) Pozwalam sobie na sformułowanie oceny negatywnej i wnioskuję o.....

Uzasadnienie

Podpis Dziekana:

Ustosunkowanie się do oceny negatywnej i uzasadnienia osoby ocenianej:.....

Podpis:

Decyzja Rektora:

Podpis:

Nowe kierunki studiów

Od nowego roku akademickiego, a więc od 1 października 2000 roku, w UMCS przy Wydziale Humanistycznym rozpocznie się kształcenie na nowym kierunku studiów, jakim będzie kulturoznawstwo. Jest to inicjatywa władz uczelni, a w szczególności jej trzech wydziałów: Humanistycznego, Filozofii i Socjologii oraz Artystycznego. Wywodząca się z tych wydziałów grupa inicjatywna, na czele której stanęli Panowie Dziekani – profesorowie: Stanisław Grabias,

skich kulturoznawstwo na UMCS oferuje następujące specjalności:

1. Sztuka i przewodnictwo turystyczne – z takimi przedmiotami, jak: geografia turystyczna Polski i świata, prawo turystyczne, przemysł turystyczny, technika obsługi grup, marketing, skarby kultury na szlakach turystycznych itp.

2. Folklorystyka i etnologia, w tym: etnologia Polski, obrzędy i zwyczaje ludowe, przemiany tradycji, poetyka i analiza tek-

KULTUROZNAWSTWO

Zdzisław Czarnecki i Grzegorz Mazurek, przedstawiła wstępny projekt programu. Był on następnie szczegółowiej opracowany przez specjalistyczne zespoły, a ostatnio także dostosowany do minimalnych wymogów programowych Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (uchwała nr 494/99).

Studia kulturoznawcze na UMCS, w odróżnieniu od wcześniej już realizowanych na innych polskich uniwersytetach (np. w Warszawie, Poznaniu czy Wrocławiu) wyróżniają się własnym zamysłem programowym – propozycja różnorodnych specjalizacji i specjalności oraz dwustopniową formą kształcenia: trzyletni licencjat oraz dwuletnie studia magisterskie.

Program licencjatu obejmuje tzw. minimum programowe – realizowane przez 5 semestrów (największy zakres przewidywany w semestrach 1 i 2); w tym takie przedmioty, jak:

1) historia sztuki, historia kultury, estetyka, logika i semiotyka, filozofia kultury, socjologia kultury i antropologia, podstawy ochrony własności intelektualnej, warsztaty komputerowe;

2) języki i wychowanie fizyczne – realizacja w semestrach 1-4;

3) blok pedagogiczny (do wyboru wg potrzeb) – w semestrach 3-6;

4) wybrane zajęcia specjalizacyjne: – antropologia i socjologia kultury, z takimi przedmiotami, jak: historia kultury i cywilizacji, antropologia miasta, antropologia płci, kultura masowa;

– folklorystyka, w tym m.in.: gatunki folkloru polskiego, folklor muzyczny i taneczny, przygotowanie do pracy instruktor-skiej;

– historia kultury – program obejmuje charakterystykę kultury w poszczególnych okresach;

– krytyka i animacja sztuki, w tym: analiza i krytyka dzieła sztuki, sztuka współczesna, podstawy upowszechniania i animacji sztuki, multimedia – edytory obrazu;

– teatrologia i filmoznawstwo: przykładowe przedmioty wykładów i konwersatoriów z tego zakresu to: krytyka dzieła filmowego i teatralnego, teoria filmu, historia i kierunki filmu współczesnego, historia teatru polskiego, warsztaty teatrologiczne;

– specjalizacja medialna, w tym: teoria komunikacji, tekstologia, język mediów, reklama – język i obraz, public relations, warsztaty redaktora prasowego, radiowego i telewizyjnego.

5) licencjat kończy napisanie pracy dyplomowej oraz egzamin dyplomowy.

Studia licencjackie – w zależności od specjalizacji, przewidują również różnego typu praktyki kierunkowe, w trakcie których będzie można zdobyć przydatne w przyszłej pracy zawodowej dodatkowe uprawnienia.

W ramach dwuletnich studiów magister-

stw folkloru, warsztaty folklorystyczne.

3. Kultura regionalna – w tym: region i regionalizm, problemy kultury regionalnej w różnych zakresach i dziedzinach.

4. Krytyka i promocja sztuk plastycznych, z takimi przedmiotami kształcenia, jak: krytyka sztuk plastycznych, wycena i obrót dziełami sztuki, promocja sztuki, muzealnictwo i kolekcjonerstwo, ochrona dóbr kultury, podstawy ekonomii i marketingu.

Specjalności kończą się napisaniem i obroną pracy magisterskiej. W ich ramach przewidywane są również praktyki kierunkowe (wyjazdy szkoleniowe, badawcze, staże w stowarzyszeniach i placówkach kultury).

Kadra wykładowców rekrutować się będzie głównie z grona pracowników trzech wydziałów inicjujących kulturoznawstwo, z uzupełnieniem o pracowników innych wydziałów UMCS – prawników, geografów, a dla niektórych przedmiotów o charakterze praktycznym przewiduje się zatrudnienie fachowców spoza uczelni.

Charakterystyka sylwetki absolwenta kulturoznawstwa. Kształcenie nastawione jest na realizację dwu podstawowych celów: rozwijanie i pogłębianie wiedzy ogólnej w zakresie poszczególnych dziedzin kultury, procesów społeczno-kulturalnych (ze szczególnym uwzględnieniem współczesności) oraz – w zależności od specjalizacji i specjalności, przygotowanie (zdobycie uprawnień) do podejmowania konkretnej pracy: jako nauczyciel nowego przedmiotu w szkole „Dziedzictwo kulturowe w regionie”, inżynier w placówce kulturalno-oświatowej, merytoryczny pracownik muzeum i ruchu regionalnego, animator działań kulturalno-społecznych w samorządach lokalnych, krytyk, menager oraz animator działań artystycznych, przewodnik turystyczny i pracownik przemysłu turystycznego (np. w zakresie marketingu i organizacji imprez turystycznych), specjalista w zakresie organizowania i oddziaływania kultury medialnej itp.

Zasady rekrutacji – rozmowa kwalifikacyjna, której tematem będą podstawowe wartości, zjawiska i wydarzenia z zakresu polskiej kultury, ze szczególnym uwzględnieniem zainteresowań kandydata wybraną dziedziną. Przyszły student winien również wykazać się znajomością współczesnego życia kulturalnego (m.in. na podstawie lektury czasopism społeczno-kulturalnych i innych przekazów medialnych).

Kulturoznawstwo na UMCS w roku akademickim 2000/2001 będzie realizowane jako studia dzienne w Lublinie oraz jako studia wieczorowe w Kolegium w Biłgoraju. W przyszłości przewiduje się otwarcie również innych form kształcenia, np. studiów zaocznych i podyplomowych.

Jan Adamski

ANEKSY DO 30. ROCZNICY POWSTANIA EKONOMII

W wydanej ostatnio przez Wydawnictwo UMCS książce prof. Ryszarda Orłowskiego *Wydział Ekonomiczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 1965-1995* znalazłem taką informację (s. 40): „Kolejnymi dziekanami byli: [...] Sławomir G. Kozłowski (1978-1981), Ryszard Orłowski (1981-1984) [...]”. Gwoli

zygnował z funkcji prodziekana, zaś mianowany przez ministra nowy rektor prof. Józef Szymański powołał na stanowisko dziekana Wydziału Ekonomicznego prof. Ryszarda Orłowskiego.

I jeszcze jedna sprawa na marginesie tych uwag. Ludzie w owym czasie zachowywali się różnie, nie-

BIAŁA PLAMA

ścisłości historycznej informacja ta, dotycząca trudnego okresu w moim życiu, a także w funkcjonowaniu naszego Uniwersytetu, wymaga kilku zdań sprostowania.

W 1981 r. zostałem wybrany na stanowisko dziekana Wydziału Ekonomicznego na okres 1981-1984 (nota bene jako jedyny w Uniwersytecie dziekan sprawujący tę funkcję także w poprzedniej kadencji). Realnie funkcję tę pełniłem do słynnej nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r., kiedy to internowano mnie i wywieziono do więzienia we Włodawie (po 13 grudnia nastąpiła kilkutygodniowa przerwa w działalności szkół wyższych). Formalnie funkcję dziekana pełniłem do maja 1982 r., bo wiem prodziekan Wydziału prof. Zdzisław Lewandowski, który zastępował mnie w tym okresie, wyraził zgodę na pełnienie obowiązków dziekana jedynie do czasu mojego powrotu z ośrodka internowania, nie zgodził się zaś na objęcie stanowiska. Przebywając cały czas w ośrodkach internowania otrzymywałem nawet – zgodnie z prawem stanu wojennego – dziekański dodatek funkcyjny („ech, to takie były waszy łagieria”, skwitowali szokującą dla nich łagodność polskiego stanu wojennego rosyjscy przyjaciele nieodżałowanego Andrzeja Drawicza). Sytuacja zmieniła się dopiero, gdy minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki odwołał w maju 1982 r. ze stanowiska rektora „krnąbrnego” prof. Tadeusza Baszyńskiego. Wówczas prof. Lewandowski, na znak protestu, zre-

którzy podłe. W odróżnieniu od obecnie aktywnych polskich inkwizytorów nie będę się w tym grzebał. Ale była także zwykła ludzka przyzwoitość oraz postawy i czyny szlachetne, o których się nie zapomina. Wspomnę o dwu przypadkach, z obu niejako stron ówczesnej barykady. Wczesną wiosną 1982 r. w „czarną noc stanu wojennego” (jak się to poetycko acz z pewną przesadą określa) kierowniczką dziekanatu Wydziału Ekonomicznego mgr Zofia Orzeł podejmuje skutecznie trud dotarcia do mnie do obozu internowania w Jaworzu, wiedząc oczywiście, że oznacza to „haka” u funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa (pamiętający te czasy wiedzą, jak się wtedy jeździło, a dodam, że Jaworze znajdowało się „u diabła na kuliczkach”, gdzie na poligonie na Pojezierzu Drawskim). Takich gestów się nie zapomina, dziękuję Ci, Zosiu.

I drugi przypadek. W 1981 r. złożyłem do druku swoją książkę (tzw. profesorską) *Polityka i rozwój regionalny Jugosławii*, nad którą pracowałem pięć lat. W czasie, gdy byłem internowany, chciano wstrzymać jej druk. O tym, że się ukazała, zdecydował prof. Wiesław Skrzydło, sekretarzujący wówczas w Komitecie Wojewódzkim PZPR. Oświadczył, iż nie życzy sobie, aby łączyć sprawy polityczne z naukowymi. Dzięki Panu, Panie Rektorze, moja wieloletnia praca nie poszła na marne, o czym zawsze pamiętam.

Sławomir G. Kozłowski

ANEKS

Do różnych głosów korygujących luki w wystawie w Bibliotece Głównej UMCS z okazji 35 rocznicy powstania Wydziału Ekonomicznego dodajmy jeszcze jeden: nie pojawia się na niej postać prof. Jakuba Litwina, kierownika Zakładu Filozofii Społecznej (jednocześnie kierował Zakładem Filozofii w SGPiS). Był on oryginalnym badaczem filozofii francuskiego Oświecenia. W 1968 r. zdecydowano o nieprzedłużaniu dalszego zatrudnienia prof. J. Litwina (miał on jednocześnie zajęcia na Wydziale Prawa). Niedopatrznie to świadczy, że Wystawa nie prezentuje – jak się jej zarzuca – punktu widzenia „Solidarności”. Wówczas przecież uczonemu, represjonowanemu w 1968 r., by nie pominięto.

St. S.



GIEŁDA ANEGDOTY AKADEMICKIEJ - GAA

A JEDNAK

Przed kilku laty odbył się w Lublinie (staraniem naszego oddziału Polskiego Towarzystwa Socjologicznego) Ogólnopolski Zjazd Socjologów. W wypełnionej po brzegi Auli KUL ku mównicy wspina się sędziwy nestor polskiej socjologii prof. Jan Szczepański. Zapada pełne szacunku milczenie.

Prof. Szczepański dochodzi do mównicy i powiada:

- Widzę, że zadawaliście sobie pytanie: wejdzie... nie wejdzie..., wejdzie... nie wejdzie...? Ale wszedłem!

ŻYCIORYS HUNTINGTONA

Tworzy się nowa „psychika studenta doby elektronicznej”. Już nie „student”, a „internetudent”.

Na jednym z Wydziałów (nie Politologii) pisano pracę magisterską o słynnym współczesnym politologu amerykańskim S. Huntingtonie. Autor, nie mogąc zdobyć danych biograficznych swojego bohatera, odnajduje numer jego poczty elektronicznej i pisze (nie co do słowa, ale „w stylu”): „Panie Huntington, przyślij mi Pan swój życiorys, bo piszę o Panu pracę, a nie mogę nijak dowiedzieć się, kim Pan właściwie jest”. Tego samego dnia sekretarz uczonego uprzejmie odpisał, że natychmiast wyśle „zyciorys” swojego pryncypała.

ZAPISKI Z WIEDNIA

Jak informowałam w sprawozdaniu z Międzynarodowych Targów Edukacyjnych, impreza ta organizowana jest z myślą o młodzieży licealnej. Od kilku już lat towarzyszy jej specjalne stoisko poświęcone AIDS. Na stoisku uzyskać można informacje o zagrożeniach tą chorobą, adresy ośrodków medycznych i poradni, kupić plakaty i znaczki. Rozdawane są ulotki informacyjne oraz prezerwatywy.

Po raz pierwszy, w tym roku, pojawiło się na Targach stoisko informacyjne o zagrożeniach płynących ze strony sekt i grup quasi-religijnych. Materiały na ten temat rozdawane były bezpłatnie. Czyli problem ten istnieje nie tylko w Polsce.

Staraliśmy się podpatrywać, jak naukę i dydaktykę promują austriackie i europejskie uczelnie. Za najlepsze uznaliśmy hasło reklamowe jednego z austriackich kolegiów ekonomicznych. Brzmiało ono: 3 lata nauki - 3 kraje - 3 języki. W przyszłym roku, jeśli pojedziemy, startujemy pod hasłem: UMCS is the Best!

Bardzo podobał nam się pomysł promocyjny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wiedeńskiego. Stoisko dekorowały rysunki na tematy biblijne dzieci w wieku przedszkolnym, w tle ustawiony był telewizor, na którego ekranie można było na okrągło oglądać francuską komedię z Fernandem w roli wiejskiego proboszcza. Stoisko obsługiwali studenci.

Nasza ekipa ustaliła na samym początku grafik dyżurów tak, aby każdy z nas miał choć krótką chwilę, aby zobaczyć i Wiedeń, i to, co w tym mieście najpiękniejsze. Zapewniam Państwa, że jest w czym wybierać i każdego roku od nowa. W każdej stolicy czy znanym mieście Europy Zachodniej znajdują się zabytki z okresu od gotyku po secesję. Tak jest i w Wiedniu. Ale miasto to ma rzecz wyjątkową, którą zobaczyć można tylko tam; są to budynki, właściwie cały już kompleks zaprojektowany przez Hundretwassera - architekta, malarza, grafika, niestety już nieżyjącego. Do jednej z pierwszych kamienic, wzniesionych w latach 80. przy Lowenstrasse, pielgrzymują tłumy turystów. Nieopodal, nad brzegiem Dunaju znajduje się także przezeń zaprojektowany kompleks mieszczący muzeum, galerię, sklep z firmowymi pamiątkami oraz niecodzienną kawiarnię. Udekorowana podczas naszej bytności



Kompleks Hundretwassera

wiosennymi żywymi kwiatami z miłą obsługą cieszy się ogromną popularnością. My, jak przystało na prawdziwych turystów, spróbowałam tam kawy po wiedeńsku oraz ciepłego jabłkowego strudla z sosem waniliowym. Polecamy gorąco i obiekty Hundretwassera, i kawę, i strudel.

Części naszej ekipy udało się zobaczyć w Kunstforum wystawę Paula Cezanne'a. Na wystawie, trwającej od 20 stycznia, zgromadzono kilkadziesiąt prac - obrazy, rysunki, szkice - z muzeów, galerii i kolekcji z całego świata, od Ermitażu po obiekty Muzeum w Sydney. Wystawa cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, niemal przez cały czas jej trwania oglądały ją tłumy - grupy turystów, młodzież licealna i indywidualni turyści. Dla tych ostatnich bilet wstępu kosztował 120 szylingów.

A skoro jesteśmy przy cenach, planujących odwiedzenie Wiednia informuję, że: bilet na każdy środek komunikacji kosztuje 19 szylingów, 7-dniowy abonament - 152 szylingi, kolacja (orientacyjnie 1 osoba) - 120-140 szylingów, widokówki - od 5 do 15 szylingów, kawa - od 12 szylingów, bilet wstępu do galerii i muzeów - od 40 szylingów.

Elżbieta Mulawa-Pachol

TARGI EDUKACYJNE



Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie po raz kolejny w dniach 1-2 marca br. wziął udział w zorganizowanych przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu VII Ogólnopolskich Targach Edukacyjnych 2000. Celem ich było przede wszystkim zaprezentowanie młodzieży szkół średnich, a zwłaszcza kandydatom na studia w roku akademickim 2000/01 pełnej oferty dydaktycznej szkół wyższych, zasad przyjmowania na poszczególne kierunki studiów oraz form promocji zawodowej absolwentów.

W tegorocznej PROMOCJI EDUKACYJNEJ wzięło udział 29 wystawców, m.in. Uniwersytet Gdański, Politechnika Gdańska, Uniwersytet Łódzki, Politechnika Łódzka, WSP w Bydgoszczy, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku, Wyższa Szkoła Zarządzania i Bankowości w Poznaniu, Akademia Medyczna w Bydgoszczy, Akademia Rolnicza w Poznaniu i wielu innych. Stoiska wystawowe odwiedziło około 15

tyś młodzi z obszaru środkowej i północnej Polski.

Uczelnia nasza, przyjmując zaproszenie do wzięcia udziału w PROMOCJI, miała na celu przede wszystkim trafienie ze swoją ofertą do jak najszerszego grona maturzystów nie tylko z regionu. Dla tegorocznych kandydatów przygotowała szeroką ofertę studiów, na którą składa się ponad 70 specjalności na 30 kierunkach studiów, a wśród nich trzy nowości: informatyka, stosunki międzynarodowe i kulturoznawstwo.

Największym zainteresowaniem cieszyły się Wydział Prawa i Administracji, Ekonomiczny oraz Wydział Pedagogiki i Psychologii. Nie słabnie również zainteresowanie młodzieży neofilologiami, zwłaszcza filologią angielską i germańską.

W dobie przekształceń rynkowych młodzież ma do wyboru nie tylko uczelnie państwowe, ale szeroką gamę szkół wyższych niepaństwowych, dlatego nasz Uniwersytet stara się poprzez udział w tego typu imprezach zaprezentować różne formy studiów oraz kierunki, zapoznać z warunkami studiowania, a także możliwościami zatrudnienia po ukończeniu studiów.

W dniach 5-6 kwietnia Uniwersytet wziął udział w organizowanych w regionie I. Targach Zamojskich.

Marzena Widomska

PAŁA Z SARKAZMU!

W recenzji podręcznika historii gospodarczej J. Dudy i R. Orłowskiego, napisanej przez Antoniego Krawczyka i zatytułowanej *Piątka (z minusem)* [WU, luty 2000], znaleźć można takie stwierdzenie: „Nie wiem, czy [autorzy podręcznika - przyp. SGK] postąpili słusznie, pomijając dzieła teoretyków marksizmu. Nie chodzi tu bynajmniej o Różę Luksemburg czy Józefa Wissrionowicza, ale wymienienie przynajmniej *Kapitału* Marksa nie obniżyłoby reputacji autorów ani też nie ściągnęłoby na nich infamii. Te, może sarkastyczne, uwagi nie obniżają wartości książki”.

Nie wiem, jakie kryteria zastosował A. Krawczyk, szufladkując razem Różę Luksemburg i Józefa Stalina. Na pewno nie naukowe! Róża Luksemburg jest ekonomistką uznaną w literaturze światowej, jej *Akumulacja kapitału* jest pracą prekursorską, prezentującą tezy, które znaleźć możemy później w pracach Michała Kaleckiego czy Johna M. Keynesa. Poświęcono jej obszerne hasło w prestiżowej, wielotomowej amerykańskiej encyklopedii ekonomicznej (*The New Palgrave: A Dictionary of Economics*). W przedmowie do polskiego wydania znakomitego amerykańskiego podręcznika historii myśli ekonomicznej pióra Landrehta i Colandera, autorzy umieszczają R. Luksemburg wśród trójki najwybitniejszych ekono-

mistów polskich (obok Michała Kaleckiego i Oskara Langego). Piszą tam też, że „była ona prawdopodobnie pierwszą kobietą, która uzyskała dyplom doktora nauk ekonomicznych”. Tak więc naukowe przyrównanie Róży Luksemburg do Wielkiego Językoznawcy nie ma żadnych podstaw.

A moralne? Wrażliwa humanistka, pacyfistka, przeciwniczka kary śmierci, była Róża Luksemburg gorącym orędownikiem rzeczywistej władzy ludu. Ostro krytykowała leninowską politykę w porowolucyjnej Rosji, widząc w niej nie dyktaturę proletariatu (czyli władzę mas pracujących), lecz dyktaturę bolszewików nad rosyjskim proletariatem. Jej poglądy zostały potępione przez Stalina jako „luksemburgizm”. W styczniu 1919 r., w kilka miesięcy po wyjściu z więzienia (gdzie spędziła prawie cały okres I wojny światowej za przeciwstawianie się jej), została skrytobójczo zamordowana przez niemieckich oficerów z prawicowo-nacjonalistycznego Freikorps, ludzi, których życiorysy wiodły wprost do hitlerizmu. Podzieliła los, jaki spotkał wiele ofiar Stalina. Gdzie więc tu podobieństwo do Józefa Wissarionowicza?

Z posługiwania się sarkazmem zatem, przynajmniej w tym przypadku, należy się A. Krawczykowi pała.

Stawomir G. Kozłowski

SYMPOZJA • JUBILEUSZE • ZJAZDY

W dniu 15 lutego 2000 roku minęło 25 lat od momentu powstania na ówczesnym Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej - Pracowni Dydaktyki Chemii. Uroczystości związane z obchodami „srebrnego” jubileuszu odbyły się w sobotę 13 lutego 2000 roku. Do auli Collegium Chemicum im. prof. A. Waksmundzkiego, gdzie miała miej-



sce oficjalna część uroczystości jubileuszowych, przybyły władze naszej Uczelni w osobach: pani prof. dr hab. E. Skrzypek, prorektora UMCS, pana prof. dr. hab. T. Borowieckiego i pana prof. dr. hab. S. Chibowskiego, i bardzo licznie zgromadzeni goście i przyjaciele. Wśród nich obecni byli dawni pracownicy Pracowni, nauczyciele akademicy różnych Wydziałów naszego Uniwersytetu i ośrodków uniwersyteckich z całego kraju, głównie dydaktycy przedmiotów przyrodniczych, a także nauczyciele i byli studenci.

wiele miejsca zajęły wspomnienia o jej założycielu i wieloletnim kierowniku doktorze Lucjanie Nędzyńskim, człowieku o niezwykłej osobowości, która harmonijnie łączyła skromność i otwarte dla innych serce z ogromną wiedzą. Miłym akcentem „benefisu” Pracowni Dydaktyki Chemii były życzenia dalszej pomyślności i następnych 25 lat równie efektywnej i obfitującej w sukcesy działalności, jakie zaproszeni goście złożyli na ręce dr. Ryszarda M. Janiuka. Padło wówczas wiele ciepłych i wzruszających słów.

JUBILEUSZ PRACOWNI DYDAKTYKI CHEMII



„Srebrny jubileusz” zaszczyli swoją obecnością między innymi: prof. dr hab. K. Borecka, prorektor Uniwersytetu Opolskiego, mgr E. Arciszewska naczelnik Wydziału w Ministerstwie Edukacji Narodowej, prof. dr hab. J. Konarski, prezes Polskiego Towarzystwa Chemicznego, prof. dr hab. A. Burewicz z UAM w Poznaniu, prof. dr hab. W. Stawiński z Akademii Pedagogicznej w Krakowie oraz prof. dr hab. H. Szydłowski z UAM w Poznaniu.

Otwarcia uroczystości dokonał dziekan Wydziału prof. dr hab. T. Borowiecki. Następnie kierownik Pracowni Dydaktyki Chemii dr Ryszard M. Janiuk przedstawił najważniejsze wydarzenia z 25-letniej działalności Pracowni, gdzie

Kolejnym elementem uroczystości było otwarcie przez dr. Ryszarda M. Janiuka wystawy prezentującej dorobek Pracowni. Następnie wszyscy udali się do pomieszczeń Pracowni Dydaktyki Chemii na VI piętrze Collegium Chemicum, gdzie w sali dydaktycznej im. dr. Lucjana Nędzyńskiego pod jego tablicą, zostały złożone kwiaty. Tu również zaproszeni goście mogli wpisywać się do księgi pamiątkowej.

Po części oficjalnej w pomieszczeniach Pracowni odbyło się spotkanie towarzyskie, które uświetnił jubileuszowy tort i lampka szampana. Był to czas na prywatne rozmowy i wspomnienia, które trwały do późnych godzin nocnych. Panowała atmosfera serdeczności, ciepła i przyjaźni.

*Krystyna Skrok
Agnieszka Kamińska-Ostęp*

Symposium naukowo-dydaktyczne „Społeczne znaczenie wiedzy przyrodniczej”

W dniach 11-13 lutego 2000 roku Pracownia Dydaktyki Chemii z inicjatywy Komisji ds. Edukacji Przyrodniczej, utworzonej przez Towarzystwa Naukowe Biochemiczne, Chemiczne, Fizyczne, Geograficzne i Przyrodników im. M. Kopernika, zorganizowała Symposium Naukowo-Dydaktyczne „Społeczne znaczenie wiedzy przyrodniczej”. Symposium odbywało się na Wydziale Chemii UMCS w Lublinie. Nawiązywało ono do tradycji spotkań dydaktyków przedmiotów przyrodniczych, organizowanych dwukrotnie w latach osiemdziesiątych, również przez Pracownię Dydaktyki Chemii.

Celem Symposium było: przedstawienie aktualnych problemów dotyczących edukacji przyrodniczej w Polsce; wymiana doświadczeń w zakresie praktycznych aspektów kształcenia przyrodniczego; wymiana informacji o możliwościach współpracy międzynarodowej; ustalenie głównych kierunków działań w zakresie poprawy edukacji przyrodniczej; ukazanie możliwości uzyskania pomocy ze strony organizacji i instytucji pozaoświatowych.

Wzięło w nim udział ponad 100 osób, pracowników wyższych uczelni, w tym dydaktyków przedmiotów przyrodniczych, przedstawicieli organizacji i instytucji zaangażowanych w edukację przyrodniczą.

Otwarcia Symposium w auli Collegium Chemicum im. prof. A. Waksmundzkiego dokonał prof. dr hab. Marian Harasimiuk, Rektor UMCS.

Na program Symposium składało się



pięć sesji plenarnych, w trakcie których przedstawionych zostało 16 referatów ukazujących aktualne problemy w zakresie edukacji przyrodniczej, przygotowane przez przedstawicieli środowisk, organizacji i instytucji zaangażowanych w tę edukację. Oprócz tego odbyło się sześć sesji sekcyjnych, w tym dwie poświęcone przedstawieniu podręczników i środków dydaktycznych. W ich trakcie przedstawiono 30 komunikatów, których tematyka obejmowała: cele kształcenia przyrodniczego, programy nauczania; organizację procesu kształce-

nia; środki dydaktyczne, podręczniki; kształcenie i doskonalenie nauczycieli; badania z zakresu dydaktyki przedmiotowych; współpracę; oświata – uczelnia.

Podczas sesji plenarnej zamykającej Symposium przedyskutowano końcowe wnioski na temat aktualnych problemów edukacji przyrodniczej. Dyskusję prowadzili prof. dr hab. J. Konarski, prof. dr hab. W. Stawiński oraz dr R. M. Janiuk. Powołany został zespół, który ma na celu opracowanie raportu z wnioskami dotyczącymi działań mających prowadzić do poprawy stanu edukacji

przyrodniczej. Planowane jest opublikowanie materiałów.

Symposium stworzyło warunki do wymiany poglądów i doświadczeń na temat znaczenia i perspektyw rozwoju edukacji przyrodniczej, celów i zadań, jakie ma do zrealizowania współczesna edukacja przyrodnicza. Nawiązano nowe kontakty między naukowcami i nauczycielami przedmiotów przyrodniczych, które otwierają perspektywy dalszej współpracy. Sprzyjała temu także możliwość dyskusji bardziej nieformalnych, okolicznościowych, zwłaszcza podczas spotkania towarzyskiego zorganizowanego w romantycznym pałacyku Koźniewskich w Wierzbowiskach. Obrady stały się źródłem twórczych pomysłów odnośnie do metod zintegrowanego nauczania przedmiotów przyrodniczych, umożliwiających aktywne uczestnictwo uczniów w procesie przyswajania wiadomości i umiejętności.

W trakcie Symposium w pomieszczeniach Biblioteki Wydziału Chemii odbywała się wystawa podręczników i środków dydaktycznych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż udział w Symposium nauczycieli był możliwy dzięki sponsorom: Fabryce Pomocy Naukowych w Warszawie, Intea Biuro Handlowemu firm Lucas-Nulle i Phylwe, Wydawnictwu Prószyński i Sówka, Wydawnictwu Szkolnemu PWN Sp. z o.o. oraz Wydawnictwom Szkolnym i Pedagogicznym S.A. w Warszawie.

W opinii uczestników podczas Symposium miało miejsce wiele interesujących i kształcących wystąpień, a doskonałej organizacji towarzyszyła życzliwość gospodarzy i tradycyjna polska gościnność.

Agnieszka Kamińska-Ostęp

Jubileusze • Jubileusze • Jubileusze

PROFESOR ADAM BIELECKI



Adam Bielecki urodził się 13 lutego 1910 roku w Boryslawiu koło Lwowa. Dwa lata później jego rodzina przeniosła się do Krakowa, starego polskiego miasta o unikatowej atmosferze kulturowej, i od tego momentu „genius loci” kształtował osobowość Adama. Tutaj otrzymał pierwszą edukację. W 1928 roku ukończył Liceum im. Hoene-Wrońskiego, a potem studiował matematykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1931 roku uzyskał tytuł magistra. Wstąpił wówczas do Polskiego Towarzystwa Matematycznego, którego członkiem jest do dzisiaj. Również w tym roku opublikowano Jego pierwszą pracę naukową. W 1935 roku na podstawie złożonej pracy doktorskiej Uniwersytet Jagielloński przyznał Adamowi doktorat. Druga wojna światowa i okupacja Polski przerwały pracę i badania naukowe. W listopadzie 1939 roku ponad 200 nauczycieli akademickich Uniwersytetu Jagiellońskiego, łącznie z Adamem Bieleckim zostało aresztowanych i wywiezionych do obozów koncentracyjnych Sachsenhausen i Dachau. W 1940 roku większość z nich (także Adama) wypuszczono na wolność w związku z protestami i wzburzeniem, jakie „Sonderaktion Krakau” wywołała wśród międzynarodowej społeczności naukowej. Po powrocie do Krakowa Adam Bielecki znalazł zatrudnienie na pół etatu w podstawowej szkole zawodowej, ale jego głównym zajęciem było tajne nauczanie matematyki na podziemnym Uniwersytecie Jagiellońskim oraz udział w seminariach organizowanych nielegalnie przez matematyków mieszkających wówczas w Krakowie.

Przez pierwsze dwa lata po wojnie Adam Bielecki pracował w nowo utworzonej Politechnice, a w 1947 roku przyjął zaproszenie Mieczysława Biernackiego, który organizował Zakład Matematyki w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Jego związki z UMCS pozostały żywe nawet po przejściu na emeryturę w 1980 roku. Uczył nadal, w ograniczonym wymiarze godzin.

Działalność Adama Bieleckiego w

Lublinie nie ograniczała się do nauczania i badań naukowych. Sprawował także różne funkcje administracyjne, jak dziekana wydziału, kierownika Zakładu Matematyki, prorektora Uniwersytetu, członka licznych komisji na poziomie uniwersyteckim i rządowym. Pozostaje redaktorem „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” sectio A, był też członkiem zespołów redagujących kilka innych pism.

Jednak największe zasługi, jakie oddał UMCS i Zakładowi Matematyki, wiążą się z trudnym okresem tuż po przedwczesnej śmierci M. Biernackiego w 1950 roku, kiedy Adam Bielecki został jedynym pełnym profesorem matematyki w UMCS. Zdołał on w dość krótkim czasie wypełnić lukę, pomagając studentom Biernackiego i swoim własnym w ich karierach akademickich (B. i J. Krzyż, Z. Lewandowski, K. Radziszewski) oraz zapraszając do Lublina matematyków z innych ośrodków (T. Leżański).

Profesor był odpowiedzialny za stworzenie Zakładu Informatyki w UMCS. Wystąpił jako promotor 11 prac doktorskich. Wśród jego doktorantów znaleźli się: C. Kluczny, K. Radziszewski, J. Kisyński, Barbara Krzyż, J. Błaż, T. Dłotko, K. Goebel.

Działalność naukowa Adama Bieleckiego nie ograniczała się do UMCS. Przez 14 lat (1954-1968) był także profesorem w Instytucie Matematyki Polskiej Akademii Nauk, a przez 6 lat (1972-1978) pracownikiem Instytutu Studiów Edukacyjnych.

Brał aktywny udział w tworzeniu instytutów matematycznych w kilku nowo powstałych szkołach, np. w Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, Lubelskiej Szkole Inżynierskiej (obecnie Politechnika Lubelska).

Za swoje osiągnięcia w nauce, badaniach oraz pracy administracyjnej Adam Bielecki został odznaczony przez władze centralne i lokalne wieloma medalami, orderami oraz nagrodami specjalnymi. Wizerunek matematyka nie może być budowany wyłącznie na podstawie osiągnięć organizacyjnych i publikacji. Dążenie Profesora do przejrzystości, jego duża kultura matematyczna oraz zdolność do znajdowania analogii i tworzenia niezbędnych uogólnień były niezwykle pomocne tym, którzy mieli okazję z nim pracować, a szczególnie wielu doktorantom, których prace sygnował swoim nazwiskiem.

Zainteresowania Profesora nie ograniczały się do matematyki. Jest też uzdolnionym pianistą, a w czasach krakowskich wydał dwa tomy poezji. W konwersacji zaskakuje dogłębną znajomością literatury, sztuki i filozofii.

Na podstawie publikacji przygotowanej przez Przyjaciół i Uczniów Profesora na jubileusz Jego 70-lecia.

Stanowisko Rady Wydziału Politologii UMCS z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie studiów politologicznych w niepublicznych szkołach wyższych i uzupełniających studiów magisterskich

W ciągu ostatnich lat wzrosła zdecydowanie ranga politologii jako dyscypliny akademickiej. Stan ten osiągnięto dzięki aktywności badawczej wielu środowisk naukowych, działalności Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych oraz Komitetu Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Obecnie studia politologiczne prowadzone są w 11 uniwersytetach i 4 wyższych szkołach pedagogicznych, a liczba studentów przekroczyła 17 tys. osób. Ponad 2 tys. z nich studiuje na Wydziale Politologii UMCS.

Jednocześnie w latach 90. studia politologiczne uruchomione zostały w kilkunastu niepublicznych szkołach wyższych. W wielu z nich są one prowadzone na bardzo dobrym i dobrym poziomie. Z dużym niepokojem odnotowujemy jednak fakt zdarzającego się swoistego woluntaryzmu w organizacji studiów politologicznych, a zwłaszcza w zakresie przyjmowanych i realizowanych programów studiów. Uwagi te dotyczą w szczególności filii, punktów nauczania oraz specjalności, które tworzone są bez zgody Ministra Edukacji Narodowej. Na kierunku „politologia” pojawiło się wiele specjalności, które nie mieszczą się w ramach politologii jako dyscypliny, bądź przedmioty specjalizacyjne dominują w nich w 70-80% nad grupą przedmiotów wykształcenia ogólnego, podstawowych i kierunkowych (łącznie 23), upoważniających do wydania dyplomu licencjackiego lub magisterskiego z zakresu politologii. Zjawisko to dotyczy m.in. punktów prowadzonych na terenie województwa lubelskiego przez Wyższą Szkołę Dziennikarską im. M. Wańkowicza.

Zaniepokojeni tymi zjawiskami, naruszającymi dobre imię politologii jako dyscypliny naukowej i kierunków studiów, domagamy się od MEN wnikliwej analizy programów studiów politologicznych. Nie godzimy się też na tworzenie różnych specjalności w ramach studiów politologicznych, bez odpowiednich programów i zabezpieczenia kadrowego.

Rada Wydziału Politologii UMCS oświadcza zarazem, że nie będą przyjmowane zgłoszenia absolwentów politologii szkół licencjackich (różnych specjalności) na Uzupełniające Studia Magisterskie (tzw. II stopień), jeśli ich wykształcenie nie odpowiada wymogom programowym określonym przez MEN. Dotyczy to punktów Wyższej Szkoły Dziennikarskiej im. M. Wańkowicza w Lublinie i Chełmie oraz innych szkół licencjackich, których programy nauczania nie odpowiadają wymaganiom określonym przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego (Uchwała Rady Główny Szkolnictwa Wyższego nr 389/98 z 25 lutego 1998 r. Dziennik Urzędowy MEN z 26 kwietnia 1999 r., nr 1, s. 18-20).

Dziekan
prof. zw. dr hab. Jacek Pietras

LIST DO REDAKCJI

W numerze 4/5 51/52 „Wiadomości Uniwersyteckich” ukazał się artykuł Pana Profesora Stanisława Uziaka *Pożegnanie Przyjaciela*.

W artykule, za którego zredagowanie bardzo dziękuję, pojawiły się nieścisłości istotne dla biografii prof. Bohdana Rodkiewicza.

Bohdan Rodkiewicz nie mógł ukończyć szkoły powszechnej na wsi, ponieważ istniała tam tylko szkoła 4-klasowa.

Jako 12-letni chłopiec został w 1937 roku oddany do I Gimnazjum Męskiego im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie i był najmłodszym jego uczniem.

W Częstochowie Bohdan pracował w Oberkomando des Heeres, obejmującym swoją strukturą filię instytutu prof. Rudolfa Weigla. W tymże instytucie karmił na sobie wszy zakażone *Riketsja* Prowazeki.

Jeszcze w czasie II wojny światowej został wcielony do Ludowego Wojska Polskiego.

Już po wojnie w 1945 r. na inspekcję przyjechał dowódca Wojska Polskiego gen. Popławski. W czasie przeglądu rozmawiał z żołnierzami, w tym z Bohdanem. Natychmiast kazał Go oddać, z powodu Jego niezwykłej inteligencji, do Wyższej Szkoły Oficerów Politycznych. Oficerem mógł zostać za 3 miesiące. W listopadzie 1945 roku wydostaje się z wojska i nie kończy szkoły oficerskiej. Podejmuje studia w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.

Pomogli mu w tym: prof. Osman Achmatowicz i prof. Franciszek Ksawery Skupiński.

W roku 1948 uzyskuje tytuł inżyniera rolnika, a w 1951 roku magistra filozofii w zakresie botaniki.

Wspomniany w artykule majątek nazywał się Ilianowo.

Łączę wyrazy szacunku
Teresa Rodkiewicz

APEL REDAKCJI WU

W starszym pokoleniu pracowników UMCS utrzymuje się wiadomość jakoby tuż po wojnie Uniwersytet przejął część zbiorów przyrodniczych Stanisława Staszica, które – pono – spoczywają zmagazynowane w jakichś zakątkach uczelnianych. Odkrycie takich pamiątek naszej nauki byłoby interesującym wydarzeniem, toteż zwracamy się do wszystkich, którzy mogliby wiadomość tę jako dookreślić, z apelem o kontakt z Redakcją WU.

Z akademickich aren sportowych

DOMINUJĄ W LIDZE

Okres sesji egzaminacyjnej tradycyjnie skłania do wszelkiego rodzaju podsumowań. W Klubie Uczelnianym AZS UMCS omówiono dokonania studentów sportowców naszej Uczelni rundy zimowej w rozgrywkach Ligi Międzyuczelnianej miasta Lublina, która rozgrywana jest w kilkunastu dyscyplinach sportowych.

W roku akademickim 1998/1999 studenci – sportowcy UMCS dominowali te rozgrywki wygrywając większość dyscyplin, pozostawiając w pobitym polu studentów z KUL, Politechniki, Akademii Rolniczej oraz Akademii Medycznej. Największe atrakcje i emocje towarzyszą od kilku lat koszykówce męczyzynie, najpopularniejszej dyscyplinie wśród studentów.

W rozegranych do tej pory meczach I rundy koszykarze UMCS rozgromili startujących po raz pierwszy żaków z Prywatnej Wyższej Szkoły Puławy 110:54 oraz studentów Akademii Medycznej 114:63, ponadto pokonali reprezentację KUL 94:71 i Politechnikę Lubelską 99:94. Przegranym jeden mecz z Akademią Rolniczą 64:72 sprawił, iż końcowy sukces nie jest pewny, wszystko rozstrzygnie się w meczach rewanżowych, które zostaną rozegrane w kwietniu.

W tej ligi panów swoje mecze rozgrywają koszykarki: AZS UMCS pokonał wysoko AZS KUL 91:44 oraz wygrał walkowerem z AZS AM. Pierwszoplanową postacią jest **Magdalena Czajkowska** (II rok ekonomii UMCS) – na co dzień rozgrywająca I-ligowego AZS Lublin.

W rozgrywkach siatkarki po rundzie jesiennej notujemy małą niespodziankę – prowadzą studenci Politechniki, którym udało się wygrać wszystkie mecze w I rundzie. Studenci UMCS zapowiadają srogi rewanż studentom PL w spotkaniu wiosennym – mecz ten będzie prawdopodobnie decydującym o końcowym zwycięstwie w lidze międzyuczelnianej. Poza wpadką z PL (1:3) nasi siatkarze pokonali KUL 3:1, AR 3:0 oraz AM 3:2.

Dariusz Wierzbicki

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej

Uroczyste otwarcie laboratorium

Cytometr przepływowy – zestaw aparaturowy, niezbędny w immunologii do prowadzenia zaawansowanych badań procesów zachodzących w komórkach układu odpornościowego człowieka a także zwierząt. Tę niezwykle skomplikowaną aparaturę, o łącznej wartości 100 tys. dolarów, Zakład Chorób Bydła i Owiec PIWet w Puławach otrzymał dzięki subwencji Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, przyznanej w konkursie IMMUNO '99.

Zespół pracowników naukowych Zakładu kierowanego przez prof. Mariana Kondrackiego był jednym z 33 laureatów tego konkursu, dzięki któremu naukowcy z całej Polski uzyskali niezwykle cenną aparaturę, pozwalającą na realizowanie programów badawczych z dziedziny immunologii. Są to przede wszystkim badania mechanizmów odporności typu komórkowego, umożliwiające poznanie istoty procesów odpornościowych u ludzi i zwierząt, zarówno w stanie zdrowia, jak i choroby. Immunologia należy, jak wiadomo, do najbardziej dynamicznie rozwijających się obecnie dyscyplin nauki, a efekty badań mają bezpośredni wpływ na rozwój metod profilaktyki i leczenia wielu chorób, z którymi boryka się współczesna cywilizacja.

Cytometrem przepływowym, na którym

W odróżnieniu od swoich kolegów siatkarki UMCS zdecydowanie prowadzą przed drugim turniejem rewanżowym – pokonały one w pierwszych meczach po 2:0 AZS PL, AZS AR oraz wygrały po 2:1 z AZS KUL i AZS AM. Siatkarki, grające systemem turniejowym, mają przed sobą jeszcze dwa turnieje – jeden zostanie rozegrany w hali Politechniki, a drugi w obiekcie Akademii Medycznej.

W pasjonującej atmosferze toczyły się rozgrywki w halowej piłce nożnej, które nasz zespół potraktował niezwykle prestiżowo, a to ze względu na zbliżające się organizowane przez nasz klub Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w tejże dyscyplinie. Fudboliści UMCS wygrali wszystkie mecze, co w halowej piłce nożnej zdarza się niezwykle rzadko. Dobrze to wróży przed mistrzostwami ogólnopolskimi. Dodajmy jeszcze, iż nasi pokonali Akademię Rolniczą 3:1, Politechnikę 5:2 oraz rozgromili reprezentację Akademii Medycznej 7:1 i KUL 8:2.

Studenci UMCS prowadzą również po I rundzie w pływaniu, judo, wspinaczce skałkowej i szachach. Szczególnie w tej ostatniej dyscyplinie naszym studentem nie wypada przegrywać. Wszakże miłośnicy tej królewskiej gry w roku ubiegłym dokonali nie lada wyczynu, awansując do I ligi seniorów Drużynowych Mistrzostw Polski. Swoje duże możliwości pokazali również na lubelskim podwórku akademickim, deklasując szachistów Politechniki i KUL – wyniki 5,5 do 0,5 na naszą korzyść nie wymagają komentarza.

Przed nami emocje również w brydżu sportowym, tenisie, badmintonie, strett bascecie, siatkówce plażowej, żeglarstwie oraz tenisie stołowym. Wszystko wskazuje na to, iż w tym roku akademickim studentki i studenci naszego Uniwersytetu ponownie zdominują rozgrywki Ligi Międzyuczelnianej w swoim gronie.

wkrótce rozpoczną badania zespoły naukowe działające w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym, zainteresowani są również pracownicy z ośrodków akademickich Lublina, w tym m.in. z Zakładu Wirusologii i Immunologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

Jednym z ważnych tematów, które będą realizowane przez naukowców z Państwowego Instytutu Weterynaryjnego dzięki tej nowoczesnej aparaturze, są badania nad patogenezą i leczeniem schorzeń układu oddechowego u młodego bydła, w tym szczególnie enzoptycznej bronchopneumonii cieląt (EBC). Choroby te są istotnym problemem zdrowotnym w stadach cieląt opasowych na całym świecie. Dzięki cytometrii przepływowej możliwe też będzie prowadzenie takich programów, jak: badania mechanizmów odpornościowych u ryb; badania enzoptycznej białaczki bydła (EBB); badania mechanizmów odpornościowych u ptaków; badania nad patogenezą pomoru świń.

Naukowcy z PIWet myślą też o wykonaniu w przyszłości na cytometrze przepływowym badań monitoringowych dla potrzeb medycyny ludzkiej.

AIESEC

Dni kariery 2000

Już po raz szósty Stowarzyszenie Studentów Nauk Ekonomicznych i Handlowych AIESEC zorganizowało „Dni Kariery”. Tegoroczna edycja odbyła się 3 marca 2000 roku w Rektoracie UMCS przy Placu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Podczas Dni Kariery firmy miały okazję bezpośredniego kontaktu ze studentami, a Ci ostatni szansę na spotkanie potencjalnych, przyszłych pracodawców.

Celami tegorocznych Dni Kariery były: Bezpośrednia prezentacja działalności firmy;

Ułatwienie firmom spotkania z ich potencjalnymi pracownikami;

Poznanie preferencji pracodawców, co pozwala na odpowiednie przygotowanie się do ich wymagań;

Umożliwienie zaprezentowania wiedzy, umiejętności i kwalifikacji, jakimi dysponują studenci;

Przekonanie świata biznesu, że student nie jest jedynie uosobieniem braku doświadczenia, lecz także potencjałem kreatywności, nowych pomysłów i świeżej wiedzy gotowej do wykorzystania.

Tegoroczne Dni Kariery to nie tylko prezentacja firm na stoiskach – oprócz tego formę projektu wzbogaciły prezentacje i szkolenia prowadzone przez przedstawicieli firm. Zajęcia dydaktyczne miały na celu pobudzenie przedsiębiorczości studentów, dostarczenie wiedzy na temat możliwości zatrudnienia w różnych sektorach gospodarki oraz przygotowanie studentów do jak najlepszego zaprezentowania się przyszłemu pracodawcy.

Podczas trwania Dni Kariery odbyły się szkolenia:

Jak pisać CV i list motywacyjny;

Nawet orły potrzebują impetu;

Czy dobre wrażenie gwarantuje sukces rozmowy rekrutacyjnej;

Jak planować ścieżkę kariery i rozwój zawodowy;

Pierwsze kroki na rynku pracy;

Jak zdobywać informacje o pracodawcach i jak ocenić ich atrakcyjność.

Mamy nadzieję, że Dni Kariery pomogły studentom w zebraniu i usystematyzowaniu wiedzy o przyszłych pracodawcach, że doświadczenia zdobyte podczas szkoleń zaowocują w staraniach o wakaty na tak trudnym rynku pracy, jakim jest rynek lubelski.

PRC Edyta Kiszka

Podsumowanie VIII edycji
Badania Pracodawca Roku
Regionu Lubelskiego 1999

W tegorocznym Badaniu Pracodawcy Roku udział brali studenci z trzech lubelskich uczelni wyższych. Byli to studenci z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej oraz Politechniki Lubelskiej.

Celem badania było:

Stworzenie portretu współczesnych studentów wydziałów ekonomicznych i handlowych;

Określenie czynników determinujących wybór przyszłej pracy przez studentów tych wydziałów;

Wytypowanie pracodawcy najbardziej popularnego wśród studentów wydziałów ekonomicznych i handlowych oraz określenie powodów dokonania takiego wyboru.

Naszymi respondentami byli studenci III, IV oraz V roku Zarządzania i Marketingu, Ekonomii, Finansów i Bankowości, a także innych pokrewnych kierunków wyżej wymienionych uczelni.

Z badania wynika, że przeciętny student uważa za swoje atuty: pracowitość, łatwość nawiązywania kontaktów, kreatywność i ciekawe pomysły.

Natomiast jego słabostkami są: brak doświadczenia zawodowego, lenistwo, brak solidnej wiedzy teoretycznej oraz języki obce.

Preferowane przez studentów branże zatrudnienia to: finanse i bankowość, handel i reklama, consulting, hotelarstwo, ubezpieczenia, public relations, audyt i mass media.

Informacje o firmach, przyszłych pracodawcach studenci czerpią z: mass mediów, prasy, od znajomych pracujących w danej firmie, z Dni Kariery.

W rankingu tegorocznego badania Pracodawcy Roku Regionu Lubelskiego znalazły się następujące firmy:

1. Bank Handlowy w Warszawie SA
2. Arthur Andersen oraz PricewaterhouseCoopers
3. Bank PeKaO SA oraz Unilever
4. Perła – Browary Lubelskie SA.

PRC Edyta Kiszka

Wybory Najlepszego Nauczyciela
Akademickiego Roku
„Belferiada 2000”

W dniach 17-19 kwietnia 2000 po raz trzeci odbędą się Wybory Najlepszego Nauczyciela Akademickiego Roku „Belferiada 2000”.

Wybory poprzedzone będą badaniem ankietowym przeprowadzonym wśród studentów w okresie 30.03-7.04.2000. Ze wszystkich kandydatów do wyborów przechodzi pięć. Z finałowej piątki po wyborach wyłonimy ostatecznego zwycięzcę. Ogłoszenie oficjalnych wyników – 12 maja 2000 r.

Ze względu na ogromne zainteresowanie projektem wśród studentów i przychylnością kadry naukowej Wydziału Ekonomicznego UMCS postanowiliśmy rozszerzyć ten projekt także na Instytut Ekonomii, Zarządzania i Marketingu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Wydziału Zarządzania i Podstaw Techniki Politechniki Lubelskiej.

Cele „Belferiady 2000”:

wytypowanie przez studentów najlepszego, ich zdaniem, nauczyciela akademickiego;

dostrzeżenie i nagrodzenie ogromnego zaangażowania kadry naukowej w rozwój umysłowy i poszerzenie horyzontów myślowych studentów;

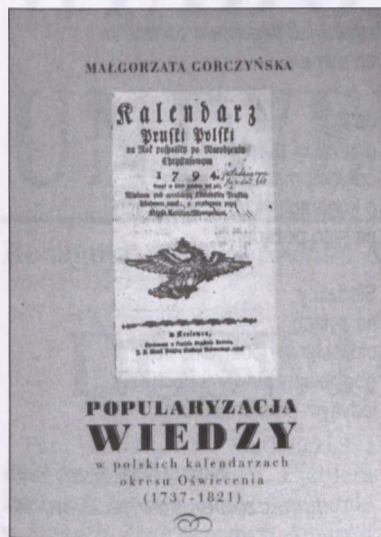
umożliwienie oceny nauczycieli przez samych studentów;

zaznajomienie się z preferencjami studentów dotyczącymi przekazywanej im wiedzy teoretycznej oraz z opiniami co do wybranego przez nich kierunku studiów; uświadomienie studentom, że poprzez wybory mają duży wpływ na życie wydziału.

Robert Bernaciak

Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego „Belferiada 2000”

DONIESIENIA Z WYDAWNICTWA UMCS



Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ukazała się praca Małgorzaty Gorczyńskiej, zatytułowana *Popularyzacja wiedzy w polskich kalendarzach okresu Oświecenia (1737-1821)*. Książka zawiera wyniki badań, obronionej na kierunku Bibliotekoznawstwa, pracy doktorskiej.

darzy sprawia, że praca jest nowatorska.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów. Rozdział pierwszy prezentuje krótką historię kalendarzy wydawanych w Polsce i innych krajach europejskich. Przede wszystkim jednak zawiera charakterystykę kalendarzy wydawanych w latach 1737-1821. Autorka omawia rodzaje wydawanych w tym okresie kalendarzy. Podaje informację o ich redaktorach i wydawcach. Przybliża tematykę zamieszczanych w nich artykułów. Charakteryzuje także krąg odbiorców osiemnastowiecznych kalendarzy, dzieli ich na odbiorców bezpośrednich (umiejących czytać) i pośrednich. Wśród czytelników wymienia dostojników duchownych i świeckich, urzędników, posłów na sejm, mieszczan i kupców, mieszkańców dworów i dworków szlacheckich, szlachtę zagrodową, mieszkańców osad i miasteczek trudniących się rolnictwem, księży, profesorów kolegów i akademii, uczącą się młodzież.

REHABILITACJA KALENDARZY

Według autorki, kalendarze były w osiemnastym wieku w Polsce jednym z poczynniejszych środków upowszechniania wiedzy. Docierały one do wszystkich warstw społecznych, dając, obok potocznych informacji, możliwość zapoznania się z aktualną wiedzą naukową i popularnonaukową. Sprzyjało temu ich cykliczne ukazywanie się jak również przystępna cena. Małgorzata Gorczyńska postawiła sobie za zadanie zebranie i zanalizowanie, zawartych w osiemnastowiecznych kalendarzach polskich, materiałów dotyczących popularyzacji wiedzy. W tym celu poddała analizie ponad sto kalendarzy ukazujących się w latach 1737-1821. Wybór omawianego okresu nie jest przypadkowy, autorka uzasadnia go narodzinami w tym okresie nowoczesnej umysłowości polskiej, co znalazło swój oddźwięk także w osiemnastowiecznych kalendarzach. Praca M. Gorczyńskiej jest kolejną pozycją poświęconą polskim kalendarzom. Prezentuje ona jednak nowe spojrzenie na ten rodzaj literatury. Autorka rozprawia się z obiegową opinią, według której kalendarze były dowodem ciągłego istnienia i upowszechniania wśród czytelników przesądów i zabobonów. Udowadnia, że kalendarze nie należały już w tym czasie do literatury niższej i nigdy nie odegrały tak wielkiej roli na polu szerzenia kultury jak w omawianym przez nią okresie. Odmienne spojrzenie autorki na problematykę osiemnastowiecznych kalen-

Przedstawia rolę, jaką kalendarze pełniły w upowszechnianiu wiedzy i przekazywaniu informacji w systemie komunikacji społecznej.

Rozdział drugi zapoznaje z zawartą w kalendarzach, wiedzą z zakresu historiografii i polityki. Autorka wyjaśnia przyczyny zainteresowania tą tematyką. Rozdział ten składa się z trzech podrozdziałów. W pierwszym omówione zostały, zamieszczane w kalendarzach informacje o ważniejszych wydarzeniach historycznych i politycznych w Europie. Omawia historię poszczególnych krajów europejskich, formy władzy, istniejące systemy parlamentarne. Drugi podrozdział poświęcony został wiedzy z zakresu chronologii, dyscypliny pomocniczej dla historii dotyczącej ustalania dat. Zagadnienie to jest omawiane w aspekcie historycznym, a także teoretyczno-praktycznym. W chronologii praktycznej i teoretycznej wyróżnia dwie części. Jedną była poświęcona astronomii, a druga budowie kalendarza. Autorka wyjaśnia, że część astronomiczna zajmowała się badaniem ruchu ciał niebieskich, co wpływało na rachubę czasu, podział czasu na ery, wieki, lata, miesiące, tygodnie, dni, godziny i minuty. Snuje też wywody, że chronologia związana z budową kalendarza kościelnego była zbiorem reguł i sposobów postępowania w tym procesie. Do tej części chronologii należało też obliczanie daty Wielkanocy i wszystkich dat świąt ruchomych. W ostatnim pod-

rozdziale autorka prezentuje, zawartą w kalendarzach, wiedzę z zakresu minionych i aktualnych wydarzeń w Polsce. Zamieszczone są tu informacje na temat początków państwa polskiego, książąt i królów polskich, a przede wszystkim ostatniego monarchy, Stanisława Augusta. Pojawiają się również zagadnienia dotyczące ustroju Rzeczypospolitej, wymiaru sprawiedliwości, wojska, organizacji władzy lokalnej, struktury i dziejów Kościoła w Polsce.

Rozdział trzeci poświęcony jest wiadomościom z zakresu geografii, geologii, mineralogii i etnografii, które coraz częściej pojawiały się na łamach osiemnastowiecznych kalendarzy. Autorka prezentuje, zawarte w nich informacje o krajach europejskich, azjatyckich, afrykańskich, lądowych i wyspiarskich. Przytacza również opisy „przymiotów” i cech poszczególnych narodów europejskich, ich osobliwych zwyczajów i obyczajów. Dużo miejsca poświęca informacjom na temat geografii Polski, takich jak: jej dokładne położenie, liczba zamieszkującej w niej ludności, klimat, podział

re pozwalały czytelnikom zapoznać się z podstawowymi prawami fizyki. Wiedzę chemiczną przybliża do celów praktycznych, wymieniając za autorami kalendarzy, przepisy na sporządzenie np. mydła, octu itp. Zawartych jest również wiele danych dotyczących starych i nowych wynalazków i informacji o nowo otwieranych akademiach, tworzonych instytutach naukowych i badaniach w nich prowadzonych.

Rozdział szósty przybliża wiedzę z zakresu medycyny. Autorka omawia zachodzące w XVIII wieku przemiany w medycynie europejskiej i stagnację tej nauki w Polsce. Stara się nakreślić przyczyny takiego stanu rzeczy. Przytacza, zawarte w kalendarzach, informacje z zakresu anatomii człowieka, prób ustalenia pochodzenia chorób i walki z nimi. Dużo miejsca zajmuje omówienie zjawisk epidemii i metod ich zapobiegania. Pojawiają się elementy krytyki systemu opieki nad chorymi. W rozdziale tym zawarta jest również wiedza z zakresu farmacji. Wymienione są sposoby leczenia, przygotowania prostych lekarstw, a także udzielania pierwszej pomocy. Pojawiają się informacje o leczniczych właściwościach roślin, miodu, łożu, ekskrementów i wody.

Ostatni, siódmy rozdział omawia zagadnienia dotyczące gospodarstwa wiejskiego. Autorka informuje, że wiadomości z tego zakresu zawierały kalendarze gospodarskie i astrologiczno-prognostyczne. W rozdziale tym znajdują się wiadomości z dziedziny nawożenia, uprawy, hodowli. Porusza też problemy dotyczące upadku gospodarki rolnej w Polsce i możliwości jej poprawy. Pojawiają się zagadnienia gleboznawstwa, doboru materiału siewnego, a także prognozyki o przewidywanych urodzajach i terminach prac. Wiele jest informacji dotyczących ogrodnictwa, gospodarowania drzewostanem, hodowli jedwabników, budownictwa wiejskiego. Ciekawostką są przepisy kulinarne.

Jak wynika z powyższego, książka Małgorzaty Gorczyńskiej jest doskonałym wykładem z zakresu historii nauki i popularyzacji wiedzy. Ze względu na to może stać się przydatną dla uczonych badających dzieje wielu dyscyplin, między innymi: historii, geografii, matematyki, medycyny, etnografii. Pozwala na wzbogacenie wiedzy o umysłowości epoki Oświecenia. W bardzo dobry sposób zapoznaje z problematyką, najpopularniejszej w XVIII wieku lektury wszystkich warstw społecznych, kalendarzy. Praca ma klarowny, przejrzysty i logiczny układ. Zawiera bardzo bogatą bibliografię. Jedynym mankamentem jest brak indeksu. Książka M. Gorczyńskiej jest doskonałą i pouczającą lekturą.

Agnieszka Staniak

WIRGINIA – ZRANIONE SERCE AMERYKI



Tak poetka Nancy Neill oddała nastrój lipcowego spotkania twórczego wybranych artystów, zaproszonych do rezydencji Virginia Center for the Creative Arts, mieszczącej się na górze Mont San Angelo, sąsiadującej z miastem Sweet Briar w pobliżu znanego z historycznych walk Linchburga. W lecie 1999 r. przebywałem tu z grupą wyselekcjonowanych artystów wielu dziedzin. Wśród nich: Ivy Parson, Tanija Softić, Hiroshi Kimura, Hannah Fink, Bernard Yenelouis, Sonia Pilcer i Sonia Chusit prezentowali sztuki wizualne.

Wirginia – nazwana tak w XVI w. na cześć angielskiej królowej Elżbiety I przez żeglarza W. Raleigh to ziemia zdumiewająca, piękna i cicha, lecz ciągle jeszcze wzruszająca swą bolesną przeszłością. To dawne płomienne serce Ameryki okrutnie zranione w wojennym zgiełku i do dzisiaj szukające ukojenia w objęciach twórców sztuki.

W 1977 r., działający od początku stulecia Sweet Briar College, uprofilowany artystycznie, otworzył działającą przez cały rok rezydencję artystyczną Virginia Center for the Creative Arts, której ciepłą, twórczą atmosferę utrzymuje obecna dyrektor Suny Monk.

Również ja odnalazłem tu miejsce i klimat, aby zamknąć swój temat „Mój świat w strukturach czasu i przestrzeni”, rozpoczęty przed trzema laty w rezydencji Lake Forest, Ill. Powstał tu cykl rzeźb kameralnych „Metamorfozy” – mówiący o przemianach dokonujących się w nas samych i wokół nas, o przeistaczaniu się myśli, zachowań, odczuć, o przemijaniu i odrodzeniu. Prace te powstały na bazie 20 rysunków – barwnych projektów rzeźbiarskich, a dopełnieniem cyklu stała się monumentalna rzeźba w barwionym drewnie cedrowym „Zraniony Anioł”.

Temat „Metamorfozy” w sposób niezwykły splótł się z dziejami Wirginii. Mój Anioł, odnaleziony w konarach drzew, to opiekun tej ziemi, zesłany, by ją wyrwać z okowów zła i przemocy...

Przepiękna, urzekająca kraina, rozpostarta wśród Appalachów w dorzeczu rzek James i Potomac, żyła rytmem spokojnym w takt magicznych uderzeń w rytualne bębny. Kłaniała się mocy Boskiej dostrzeganej w każdej cząstce otaczającej natury i składała jej hołd wonnością dymu ognisk plemiennych i zapachem fajki pokoju przekazywanej sprawiedliwie według prawa starszeństwa i mądrości. Był to czas, gdy

Rzeźbiarz
Miroslaw
odziera ze skóry żyłasy cyprys,
aby ukazać
tajemnicę drzew.

Mieszymy
herbatę, badamy
jak w soczewce lub na strunie liry
powstaje sztuka.

Piłuje
w dzikim blasku słońca,
czeluje światło cięć
w zagłębieniach drzewa.

Wślizgujemy się
do pracowni, by dokonać rozbioru słów

i malować papierowe opowieści
en camera.

Jada,
gdy minie pora posiłków,
odludek marzący
o konarach wciąż czekających
na jego pożądanie.

Siedzimy
na sofach,
oklaskujemy poetyckie frazy,
obdzielamy słowami pochwały...
jedynym problemem czas.

Nancy Neill, lipiec 1999
tłumaczenie Jadwiga Branicka

złoto miało mniejszą wartość niż bratni uścisk dłoni i przyjacielski uśmiech. Lecz przyszedł czas krwawy, gdy zjawiał się człowiek skażony pychą i chciwością. Odwrócił panujący ład i prawa. Chytre oko szukało złotonośnych żył, a bicz zginał w niewolniczym jarzmie. Nienawiść rozpełtała krwiozercze walki, w których słaby ginął w obronie swojej słabości, młody w obronie młodości, właściciel w obronie własności. Od tego czasu płodna ziemia zamieniła się w płonące pole walki, strugi krwi mieszały się z życiodajnym deszczem, a łzy – z poranną rosą...

W wojennym zgiełku trudno już było oddzielić dobro od zła, a miłość od nienawiści.

... I zesłał Bóg Anioła uzbrojonego w miłość płomienną, sprawiedliwość i dobro przeobfite, aby położyć kres zniszczeniu i bratobójstwu.

Lecz zanim przyszedł czas zwycięstwa, zanim umilkły strzały i odeszli ostatni walczący, trwały wieloletnie zmagania dobra i zła. Ucierpiał również Anioł. Dosięgły go ciosy ludzkiej pychy, pogardy i nieprzejednania. Cięły słowa nienawiści i zakłamania. Powalał czyn nieuczynki, zdrada i połamanie prawa miłości.

Długo krawawiło również zranione Serce Ameryki.

Do dzisiaj minione czasy walk o niepodległość i równouprawnienie można kontemplować, zwiedzając rozsiane po całej krainie upamiętnione miejsca stoczonych bitew wojennych.

A Anioł?... ukrył się w konarach drzew zalesiających Mont San Angelo i tam go znalazłem. Taki utrudzony i cierpiący rozpostarł swe skrzydła nad zranioną Wirginią i czuwa.

Jeszcze drży, bolejąc nad losem pierwszych dobrych i sprawiedliwych. Jeszcze sprzęża swe nadwątlone siły, gdy dostrzeże czające się zło. A już swym gestem ojcowskich utrudzonych rąk zaprasza do oazy artystycznej, kwitnącej właśnie na górze Mont San Angelo.

I kiedy dostrzeżesz blask Drogi Mlecznej przeglądającej się w splocie magicznych kręgów tysięcy luster Ivy Parson – to się zatrzymaj, boś dotarł, gdzie dzisiejszej wędrowki twej kres. Tu każdy z darowanych „pięciu talentów” procentuje w dwójnasób.

Miroslaw Rydzak

Na fot. „Zraniony Anioł”, fragment rzeźby, 1999 r., wys. 840 cm, drewno barwione.

KOORDYNATORZY WYDZIAŁOWI PROGRAMÓW MIĘDZYNARODOWYCH (SOCRATES, 5 PROGRAM RAMOWY)

wydział	nazwisko	pokój	telefon , adres e-mail
Artystyczny	Dr Ewa Letkiewicz		525 9531, letki@klio.umcs.lublin.pl
BiNoZ	Prof. Ryszard Dębicki		537 5026, rdebicki@biotop.umcs.lublin.pl
Chemii	Dr Kazimierz Surowiec		537 5716,
Ekonomii	Dr Agnieszka Sitko-Lutek	704	537 5168, lutek@ramzes.umcs.lublin.pl
Filozofii i Socj.	Dr Marek Hetmański		537 5490 hetman@ramzes.umcs.lublin.pl
Humanistyczny	Dr hab. Barbara Hlibowicka-Węglarz		532 4117 bajaw@hot.pl
Mat-Fiz	Dr Wiesława Korczak		537 6144 wkorczak@tytan.umcs.lublin.pl
Pedag. i Psych.	Prof. Ryszard Kucha	48	537 6318, rkucha@socrates.umcs.lublin.pl
Politologii	Mgr Anna Moraczewska-Kapelusz		532 4278 w. 131 kapelusz@socrates.umcs.lublin.pl
Prawa i Admin.	Dr Marek Stefaniuk		537 5445,

WIADOMOŚCI UNIwersYTECKIE

Dodatek
Studencki

3

Redagują: *Monika Sędlak, Katarzyna Sławek, Marcin Piotrowski, Krzysztof Karauda*

DOŚWIADCZENIA AMERYKAŃSKIE

Pani prorektor ds. Studenckich i nauczania prof. dr hab. Elżbieta Skrzypek, która spędziła 3 tygodnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zechciała podzielić się z czytelnikami „Dodatku Studenckiego” wrażeniami z pobytu.

Pani prof. pojechała tam w charakterze opiekuna Chóru UMCS, który w ramach obchodów 50-lecia odbył serię koncertów. Obecność Pani Prorektor miała za zadanie podniesienie prestiżu święta i podkreślenie, że chór nasz został zakwalifikowany do czołówki światowej.

„Chórzyści byli prawdziwymi ambasadorami Polski na tamtym kontynencie. Jako prorektora do spraw studenckich pobyt w USA upewnił mnie w tym, że możemy być dumni z naszej młodzieży, która dała świadectwo tego, iż są to studenci z uznanego i renomowanego Uniwersytetu. Potrafili być prawdziwymi studentami, a także Polakami, czego dowodem były łzy radości na lotnisku w Warszawie. Wszyscy cieszyli się, że są z powrotem na polskiej ziemi”.

Przy okazji wyjazdu grupa z Polski miała okazję dowiedzieć się, jak wygląda nauka za Oceanem. System nauczania wynikający z systemu punktowego pozwala studentowi na swo-

bodę w wybieraniu interesujących go zajęć, każdy student pracuje ze swoim opiekunem. Zajęć na uczelni jest stosunkowo więcej niż w Polsce. Trwają one od poniedziałku do soboty. Polacy zwrócili uwagę na skomputeryzowanie zarówno sal zajęciowych, jak i bibliotek. Życzilibyśmy sobie takiego wyposażenia, które praktycznie wyklucza konieczność używania papieru i długopisu, zapewnia łatwy dostęp do Internetu oraz bibliotekę praktycznie nie obsługiwaną przez ludzi.

Studia traktuje się w USA niezwykle serio, nie do pomyslenia jest na przykład spóźnienie na zajęcia. Wynika to zapewne z tego, że student partycypuje w kosztach nauki. Status studenta jest bardzo wysoko ceniony - ktoś, kto studiuje, zaliczany jest do elity, a młodzież ma tego pełną świadomość.

Studenci z Polski postrzegani są jako bardzo zdolni, pracowici, przyjeżdżający z dużym doświadczeniem i wiedzą, szybko też zostają wchłonięci przez nowe środowisko. Łatwo przedstawiają się na język angielski, nie mając możliwości korzystania z języka ojczystego.

W USA dominują studia na zasadzie licencjatu, tylko niewielka część

młodzieży decyduje się na kontynuowanie studiów drugiego stopnia. Najlepszym przykładem może być postawa studenta o najwyższej średniej ocen: już w czasie studiów podjął dobrze płatną pracę w dużej firmie, która nie wymaga od niego dalszej nauki.

Mimo że wyjazd nie miał charakteru naukowego Pani Prorektor wykozystała go do nawiązania wielu znajomości w amerykańskich uniwersytetach. Dziekan odpowiednika naszego Wydziału Ekonomicznego (wykłada się tam biznes, zarządzanie, marketing) był bardzo zainteresowany wymianą studentów, pierwszym etapem stałaby się jednak wymiana pracowników naukowych. Ci bardzo chętnie przyjechaliby w okresie wakacyjnym, by prowadzić zajęcia przez okres trzech miesięcy w uzgodnionej problematyce, oczywiście w języku angielskim. Powołanie do życia Szkoły Letniej jest jednym z zadań, jakie postawiła przed sobą ekipa rektorska. Umożliwiłaby ona wzbogacenie oferty nauczania właśnie poprzez wykłady odbywające się w języku angielskim i prowadzone przez uznane autorytety w dziedzinie nauki. Przy tej okazji Pani Prorektor zwraca uwagę na przydatność znajomości języków

obcych: „Myślę, że dziś, na przełomie wieków, jest to rzecz niezmiernie istotna. Nie można powiedzieć o sobie, że jest się wykształconym, jeżeli się nie zna przynajmniej jednego języka obcego”.

Podstawowym warunkiem wymiany studentów jest wprowadzenie systemu punktowego, co dawałoby możliwość porównywalności programów nauczania, zaliczania studiów. „Myślę, że jesteśmy na Uniwersytecie w końcówce prac nad ECTS”.

„Warto wspomnieć też, że nasz Uniwersytet poddał się procesowi akredytacji. Szesnaście uczelni w Polsce podpisało porozumienie, w ramach którego odbywa się akredytacja poszczególnych kierunków studiów. Informacja ta została bardzo przychylnie przyjęta w USA, gdyż certyfikat akredytacji stawia wyżej dane kierunki studiów w hierarchii ważności pod względem programu i jakości kształcenia”.

Z ostatniej chwili: Dzięki inicjatywie pani prof. Skrzypek Biblioteka Główna wzbogacona została o 20 nowych komputerów o wartości 60 tys. zł.

Na podstawie rozmowy z prof. E. Skrzypek przygotowały

Katarzyna Sławek, Monika Sędlak

KOŁA NAUKOWE

1-3 marca bieżącego roku Koło Naukowe Ekonomistów UMCS zorganizowało sympozjum „Sztuka negocjacji”. Kto tego nie widział, niech żałuje. Bywały wykłady, kiedy w auli II Wydziału Ekonomicznego nie mogli zmieścić się wszyscy chętni. Spóźnialscy siedzieli na schodkach, parapetach, co oczywiście z każdą minutą przekonywało nas co do słuszności wyboru tematu. Temat bowiem, jak słusznie zauważyli na otwarciu seminarium prorektor KUL ks. prof. Franciszek Kampka, był bardzo ambitny i nieschematyczny. Dotychczas bowiem studenci najczęściej chcieli rozmawiać tylko o transformacji ustrojowej i gospodarczej. Negocjacje towarzyszą nam zaś wszędzie. Nie tylko przy podpisywaniu umów gospodarczych czy politycznych. Negocjujemy z rodzicami, rodzicami z dziećmi, studenci z profesorami, pracodawcy z szukającymi zatrudnienia. Jak więc negocjować, by być pewnym sukcesu? Właśnie na to pytanie chcieliśmy przez te trzy dni odpowiedzieć.

Wykłady i warsztaty prowadzili pracownicy naukowi obu lubelskich uniwersytetów, choć oczywiście nie zabrakło również gości z tere-

nu całej Polski. Na sympozjum przyjechali do Lublina przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Komitetu Integracji Europejskiej, Europejskiego Instytutu Rozwoju Kadr, Centrum Kreowania Liderów. Wydatnie urozmaiciło to program, dzięki czemu każdy student mógł wybrać dla siebie zagadnienia, które najbardziej go interesowały. Oczywiście najwytwalsi mogli przesiadzić na seminaryjnych zajęciach cały dzień, lecz na pewno było to nieco trudne z czysto fizycznych powodów. Każdy dzień rozpoczynaliśmy około dziesiątej rano wykładami otwartymi dla wszystkich chętnych. Krótkie przerwy na kawę i obiad nie dawały raczej szansy wytchnienia, a trzeba było jeszcze pamiętać, aby zostawić nieco sił na udział w wieczornych, praktycznych szkoleniach. Oceniając udział studentów w samych warsztatach można śmiało powiedzieć, że z zajęć korzystało ponad trzysta osób dziennie.

Na ostatni dzień organizatorzy przewidzieli grę negocjacyjną. Uczestniczyła w niej ponad setka zainteresowanych, ledwie mieszcząca się w ogromnej sali nr 618 Instytutu Ekonomii KUL. Grę poprowadził jeden z trenerów Euro-

pejskiego Instytutu Rozwoju Kadr. Zadanie było niektórym studentom już znane (studenci Wydziału Ekonomicznego UMCS grywają w podobne gry na zajęciach z Podstaw Zarządzania), ale ponieważ na tę okazję zostało rozbudowane, wszystkim bez wyjątku sprawiło duże kłopoty. Scenariusz gry mówił o tym, iż podczas wycieczki nad pustynną częścią Egiptu zepsuł się nam balon i musieliśmy awaryjnie lądować. Na ziemi należało więc wybrać schemat działania, który gwarantował jak największe szanse przeżycia. Mieliśmy także uszeregować według znaczenia rzeczy znalezione po lądowaniu. Gdzie tu negocjacje, zapytacie? Kiedy już zanotowaliśmy indywidualne oceny, zostaliśmy losowo przyporządkowani do około dwunastoosobowych grup. Od tego momentu mieliśmy pół godziny na wynegocjowanie wspólnej strategii działania oraz grupowej hierarchii znajdujących się „przy nas” przedmiotów. Dlaczego tak dokładnie to wszystko opisuję? Dlatego, iż rezultaty końcowe uzmysłowiły nam, jak bardzo na wyniki organizacji może wpłynąć skłonność do współdziałania. Po wymianie doświadczeń wewnątrz grup okazało

się, że najlepsze wyniki osiągnęły zespoły, w których były osoby, mające wcześniej najbardziej fatalne indywidualne plany działań. Po drugiej stronie znalazły się drużyny, których członkami byli studenci wręcz genialnie odgadujący wyniki zabawy, ale nie umiejący sprzedać tego grupie.

W imieniu Samorządu Studentów Wydziału Ekonomicznego UMCS chciałbym podziękować władzom dziekańskim za przychylnie przyjęcie projektu seminarium i umożliwienie jego organizacji.

Dziękujemy prorektor ds. studenckich prof. dr hab. Elżbiecie Skrzypek za przyznanie brakujących funduszy. Mamy nadzieję, że jako studenci wnieśliśmy niniejszym swoje „trzy grosze” w obchody jubileuszu powstania Wydziału Ekonomicznego UMCS. Dziękuję również Kołu Naukowemu Ekonomistów KUL za współpracę i, kończąc, pozostając z nadzieją, że takich imprez na naszym wydziale będzie wkrótce jeszcze więcej...

*Krzysztof Łątka
II rok Ekonomii*



Fot. A. Słotwińska, L. Marcińczak

Prof. Ronald Libertus

Popołudniami, kiedy znużona brać studencka niepowstrzymaną falą wylewa się z podwoi uniwersytetu na zielone łąki, rozpoczyna się dyskretne, ale równie niepomahowane życie kół naukowych. Koło, o którym chcę powiedzieć przez to, że odmiennie niż inne skupia studentów wielu wydziałów: filozofii, archeologii, socjologii, historii, polonistyki, regularnie bywają prawnicy, ekonomiści i germaniści, a nawet słuchacze Akademii Rolniczej. Spotkania odbywają się każdego drugiego piątku i sam znam takich, którzy wyjazdy do domów prolongują na sobotę po to tylko, aby nie uronić kolejnych prelekcji.

Koło Naukowe Antropologii Kulturowej, działające przy Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS, bo to o nim mowa, powołane zostało staraniem prof. K. Broziego, a do jego niesłabnącego rozkwitu przyczynia się teraz dr M. Rajewski. Wprowadza ono swoich miłośników w arcybogaty świat odległych obyczajów i wierzeń, zaspokaja ciekawość innych kultur, a także pozwala przeżyć wymagowaną podróż do miejsc trudno dostępnych i dla wielu zapewne nigdy nieosiągalnych.

Gośćmi koła bywają antropologo-

wie, etnografowie, a także badacze- amatorzy dzielący się swoimi obserwacjami poczynionymi przez szereg lat zamieszkiwania wśród plemion afrykańskich, Indian Ameryki Płd. czy muzułmanów. Są to często misjonarze, prowadzący działalność duszpasterską w swoich doskonale zorganizowanych ośrodkach misyjnych, którzy ze zdobyczy antropologii korzystają na co dzień i sami przyczyniają się do jej rozwoju. Choć czasami ich najlepsze intencje wystawiane są na ciężkie próby. Misjonarka pracująca w Tanzanii opowiada, jak to przed paru laty zawiesiły siostry w kaplicy Matkę Boską o czarnej skórze. Wywołało to niesłychane wrzenie we wszystkich okolicznych wioskach. Poszło o to, że, zdaniem Tanzanijek, czarna kobieta jest straszliwie zapracowana, z trudnością sprawuje opiekę nad swym kilkunastoletnim dzieckiem, więc nie byłaby w stanie przyjąć z pomocą wszystkim zanoszącym do niej prośby, jak robią to siostry, a nadto nie jest pielęgniarzką, nie umie prowadzić samochodu etc. W ten sposób Matka Boska w Tanzanii do dziś pozostała kobietą białą. Ekumenizm więc, okazuje się, napotyka w Afryce niespodziewane przeszkody, których Ojcowie

O PEWNYM KOLE

Soborowi zapewne nawet się nie domyślali. Wcale nie mniejsze było ongiś zaskoczenie klubowiczów, kiedy jako gość pojawił się miał z odczytem rdzenny Indianin z plemienia Navajo. Szczelnie wypełnioną salę przeszedł okrzyk zgromy, gdy w drzwiach stanął siwy brodac w marynarce i dżinsach zupełnie podobny do Hemingwaya. Ale w jego oczach dopatrzone się potem czegoś tajemniczego...

Nawiasem mówiąc, odczyt poświęcony był malowidłom navajskim, tworzonym z kolorowej gliny i piasku, a stanowiącym rodzaj modlitwy, po której zakończeniu obraz skrzętnie zamazywano. Inny badacz - tym razem Abisynii (Etiopia) - pokazywał współcześnie żyjące w Etiopii społeczeństwo chrześcijańskie, nie różniące się niczym zgoła od społeczeństwa wieku IV, kiedy chrześcijaństwo przybyło tu z Aleksandrii. Owo pozostawienie na uboczu sprawiło, iż jest dziś prawie niemożliwy dialog Kościoła Etiopii ze współczesnym chrześcijaństwem, albowiem filozofia grecka, jedna z jego podwalin, jest tutaj rzeczą zupełnie nieznaną.

Zainteresowania koła antropologii to bynajmniej nie tylko wyprawianie się do miejsc i ludów niesłychanie odległych. Nasze własne dziedzictwo europejskie pojawia się także jako temat kolejnych spotkań. Zazwyczaj jednak podnoszone są tutaj zagadnienia mało znane bądź te, które za sprawą badań najnowszych pozwalają na wysnuwanie na swój temat śmiałych hipotez. Choćby starożytna Kreta, której wpływy odcisnęły się na Achajach, aby w ten sposób przedostać się do żywej do dziś kultury śródziemnomorskiej. Sławne pałace w Knossos, Fajstos i inne uznawane były dotąd powszechnie za pełne przepychu rezydencje dla kreteńskich możnowładców. Tymczasem okazuje się, że być może nikt żywy nigdy tam nie mieszkał. To, co dotąd brało się za kunsztowne wanny, mające świadczyć o jakimś helleńskim typie tutejszej kultury, to były może sarkofagi, komnaty królewskie były tylko zdobnymi we freski, ale zawsze mrocznymi katakumbami, a w tysiącach naczyń prze-

chowywano nie wonne olejki, ale szczątki ludzkie. Któż dowiedzie, że to, co historycy brali za zbyt kowne wille z cennego kamienia, to nie gigantyczne mauzolea pełne mumii i szkieletów? Ale kultura europejska to przecież nie tylko kamień. Europejczycy z powodzeniem rzeźbili w materii znacznie subtelniejszej. Stylowe dwory i rezydencje magnackie otaczały nie mniej stylowe ogrody, stanowiące kompozycje nie mniej wystudiowane niżli te wznoszone z marmuru. Wirtuozi tego rzemiosła poprzez staranne rozplanowanie barw, zapachów, światła słonecznego i szmeru wody oddziaływali na zmysły w sposób nieporównywalny. Tworzyli zapachowo-światłowo-barwne światy, które wcale nie rościły sobie praw do wieczności i odciskać się miały maestrią przelotnych wrażeń.

Spotkania te dają także rzadką okazję potrzymania w ręku pięknie wyprzebarwionych wężowych skór, barwnych szat, którymi Arabki spowijają się niczym kokonem, misternie wyczelowanych przedmiotów z kości słoniowej, tykw, w których kobiety afrykańskie przenoszą wodę do odległych wiosek czy instrumentów muzycznych o niepowtarzalnym dźwięku wykonanych z pozostawianych przez zachodnie ekspedycje metalowych opakowań. Po każdym okraszonym slajdami wykładzie mówca odpowiadać musi na niekończące się pytania, rozstrząsa się wszystkie zawilości, szuka się formuł pojmowania zachowań tak czasem niewyobrażalnie niepojętych, choć - okazuje się - uzasadnionych. No bo czyż nie dziwi nas, że czwarta żona muzułmanina może czuć się kobietą szczęśliwą i żyć w całkowitej harmonii z pozostałymi kilkoma żonami? Albo czyż nie pozostajemy zdumieni na widok Masajów, którzy całe swe niestrudzone życie spędzają na wędrowce, jak gdyby dążąc do odległych wysnionych krain? Świat jest zbyt różnorodny, nazbyt ciągle wielki i niezmierny, abyśmy mogli przeniknąć wszystkie jego dziwy i dotknąć wszystkich jego tajemnic. Ale trzeba próbować.

Łukasz Marcińczak

KOŁO NAUKOWE POLONISTÓW

Niedawno zwiększyła się częstość zebrania członków i sympatyków Koła Naukowego Polonistów. Długa historia naszej organizacji doprowadziła w końcu do wykształcenia formy spotkań służącej swobodnej wymianie myśli na tematy ściśle związane właśnie z zagadnieniami szeroko rozumianej nauki o literaturze. To pociągnęło za sobą gruntowną reorganizację - na jednym z ostatnich zebrań wybraliśmy nowy zarząd.

Magdalena Lipiec wygłosiła referat na temat fenomenu twórczości Willia-

ma Whartona - pisarza, którego zna osobiście, co wobec jego początkowych skłonności do niepokazywania nawet swojej twarzy i ekscentrycznego trybu życia wydaje się znaczące. Rozwinęła się dyskusja na temat miejsca takiej literatury w tzw. żelaznym kanonie licealisty, jak również zderzenia kultury masowej z niekanonicznymi utworami z kultury wysokiej w obrębie prywatnych rankingów obecnych studentów polonistyki.

Próby w zakresie badań literatury romantycznej zaprezentowali Anna Kozak

i Łukasz Grab - wysłuchaliśmy referatów: „Poema Piasta Dantyszka” oraz „Wizja dawnej Litwy w *Mindowem* Słowackiego”.

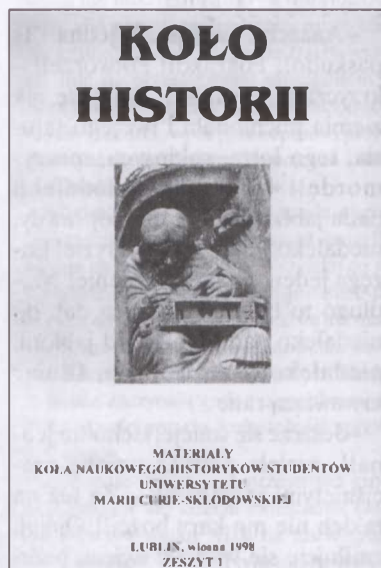
Udało nam się również urządzić wieczór poetycki z Andrzejem Niewiadomskim. Była to okazja do poznania najnowszej twórczości wydawanej pod egidą kwartalnika literackiego „Kresy”. Niektórzy członkowie naszego koła, sami czyniący pierwsze kroki na drodze do takiej działalności, mieli okazję skonfrontować swoje dotychczasowe wyobrażenia o procesie tworzenia z człowiekiem, który „bywa poetą” już od dawna.

Obecnie przygotowujemy szersze omówienie bardzo wyrazistego problemu miasta w literaturze.

W dalszej perspektywie planujemy wydawanie zeszytów naukowych, które pozwolą na utrwalenie naszych osiągnięć na polu samodzielnych badań. Mamy nadzieję, że wyjazdy naszych kolegów pomogą w nawiązaniu współpracy z uniwersytetami w Gdańsku i Poznaniu oraz za granicą. Na jesieni zamierzamy zorganizować studencką sesję naukową.

Karol Pankowski
II rok Filologii Polskiej

„KOŁO HISTORII” PERIODYK KOŁA HISTORYKÓW



Niewiele Kół Naukowych zrzeszających studentów UMCS wydaje własne czasopisma. Od wiosny 1998 r. aktywność taką wykazuje koło studenckie działające na kierunku historycznym Wydziału Humanistycznego. Redaktorami 1. zeszytu byli: Mirosław Szumiło, Krzysztof Karauda, Paweł Madejski. Poszczególne numery (w posiadaniu Redakcji WU są trzy) sygnowane są porami roku, np. jesień/zima 1998, wiosna/lato 1999. Wielkość numeru sięga ok. 100 str. Co pasjonuje młodych historyków lubelskich? Przegląd trzech zeszytów ich pisma daje odpowiedź: najbliższa nam przeszłość. Na 22 artykuły aż 16 poświęconych jest okresowi międzywojnia i powojnia – w tym konfliktom na pograniczu polsko-ukraińskim. Tylko 2 teksty odnoszą się do antyku, 1 do średniowiecza i 1 do czasów nowożytnych. 2 artykuły poruszają kwestie teoretyczne. Jako autorów i redaktorów kolejnych zeszytów „KH” trzeba wymienić: Pawła Pachutę, Wojciecha Bejdę, Dorotę Gołaszewską. Opiekunem Koła jest dr hab. Emil Horoch.

Wszystkim uczestnikom tej wspaniałej przygody – pierwszej w dziejach naszych studiów historycznych – życzymy wytrwałości! Przy okazji: skryba z rzeźby przystrajającej okładkę 1 zeszytu pisze coś lewą ręką! Czyżby był to sygnał przeznaczony dla inteligentnych czytelników?

PROFESOR MIODEK GOŚCIEM ETNOLINGWISTÓW



22 lutego w auli Kolegium Humanistycznego miał miejsce niecodzienny wykład. Profesor Jan Miodek, wybitny polski językoznawca, znany z popularnego programu telewizyjnego „Ojczyzna polszczyzna”, laureat trzech „Wiktorów” – na co dzień dyrektor Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, przyjechał na zaproszenie Studenckiego Koła Naukowego Etnolingwistów i wygłosił referat „Polszczyzna po roku 1989”.

Przewodzący spotkanie prof. Jerzy Bartmiński przypomniał, że prof. Miodek zapoczątkował swą karierę naukową artykułem zamieszczonym w lubelskim piśmie „Językoznawca”. Odtąd stale utrzymuje przyjazne stosunki z Lublinem, łączy go bliska więź z prof. Bartmińskim i innymi pracownikami naszego uniwersytetu. Profesor Jerzy Bartmiński, kurator Koła

Etnolingwistów, wyznał mi, że prowadzenie tej uroczystości było dla niego wielką radością.

Referat prof. Miodeka sformułowany został tak ciekawie, iż wszyscy przybyli na to spotkanie wysłuchali go z ogromnym zaciekawieniem. Wywody na temat kondycji współczesnej polszczyzny poparte zostały licznymi przykładami, często bardzo zabawnymi. Profesor m.in. pocieszył nas, żeby nie martwić się inwazją języka angielskiego, gdyż ma on współcześnie podobną rangę jak niegdyś łacina czy francuski, dlatego zamiast bronić się przed angielszczyzną, należy się jej uczyć. Usłyszeliśmy również uwagi dotyczące języka reklamy czy pozostawiającego wiele do życzenia języka dzisiejszej prasy. Wywody te zaprezentowane zostały tak klarownie, że zarówno poloniści (najlicniejsza z oczywistych względów grupa), jak i re-

prezentanci innych kierunków mogli skorzystać z wykładu i wynieść wiele dla siebie.

Wyjątkowość tego spotkania podkreśla również obecność pracowników naukowych naszego uniwersytetu. Problemy omawiane przez profesora na wykładzie są przez niego również analizowane w licznych rozprawach naukowych i książkach, by wymienić tylko takie jak: *Rzecz o języku* (1993), *Ojczyzna polszczyzna dla uczniów* (1990, 1991), *Nie taki język straszny* (1992) czy *O języku do kamery* (1992). W swym programie telewizyjnym, w którym porusza zagadnienia poprawności językowej, zarządza wszystkim umiłowanemu językowi ojczystemu i ciekawym sposobem prezentowania wybranych zagadnień.

Dla Koła Etnolingwistów spotkanie z prof. Miodekiem było wielkim przeżyciem. Nasz gość wpisał miłe dla nas słowa do kroniki. Wszystkich, którzy nie przebili się przez wypełniającą aulę tłum, zapraszam do obejrzenia dokumentacji fotograficznej z tego spotkania w gablocie Koła Naukowego Etnolingwistów na pierwszym piętrze Kolegium Humanistycznego.

Chcielibyśmy, aby wykład ten zainaugurował cykl spotkań ze znanymi językoznawcami z innych ośrodków uniwersyteckich, które zamierza w przyszłości organizować Koło Etnolingwistów.

Ewelina Jędrasek
III rok Filologii Polskiej

OCZY SZEROKO ZAMKNIĘTE NA LITERATURĘ...

Fala zainteresowania ostatnim dziełem Kubricka opada i jest to już chyba odpowiedni moment, żeby zająć się wykorzeniem rozmaitych osobliwych poglądów, które zdążyły narosnąć wokół tak niezrozumianego filmu. Oczy zamknięte na literaturę ma ten, kto śmie uważać, że w ostatnim filmie Kubricka pojawiają się praktyki satanistyczne. Dziwni to sataniści, którzy nie czczą szatana – a zamiast tego odprawiają obrzędy masońskie! Każdy, kto czytał nawet *Rękopis znaleziony w Sargossie* Jana Potockiego, wie, że uderzenia laską o podłogę nie były przypadkowe, a „hasło domu” bynajmniej nie odnosi się do astrologii, ale do łóż masońskich.

Jeżeli miarą arcydzieła jest suma niedorzeczności, które napisano na jego temat, to *Oczy szeroko zamknięte* zajęły już bardzo wysokie miejsce w historii kina. Inspiracja utworem *Traumnovelle* stanowi klucz do rozszyfrowania istoty tego obrazu. Co jeszcze dziwniejsze, niektórzy recenzenci dotarli nawet i do tej informacji, ale chyba potraktowali ją jako wzmiankę z tandetnego foldera. Nic dziwnego, skoro są jeszcze ludzie przekonani o tym, że przymiotnik „współczesny” znaczy „dzisiejszy”, a nie „dzisiaj się w tym samym czasie”, którzy nie

dopuszczają do siebie myśli o współczesności jako np. o wieku dziewiętnastym. Jest to podejście charakterystyczne dla noworodków, które prawdopodobnie są przekonane, że nic przed nimi nie było. W każdym razie twierdzenie o jakimkolwiek „współczesności” wygląda dość dziwnie wobec wyczuwalnej intencji twórcy, który chciał, aby rozdzieranie szarej codzienności bardziej nas dotyczyło i przeniósł je w wiek dwudziesty.

Erotyka w tym filmie została uznana za nudną i rozwlekłą, co dowodzi, że niektórzy mężczyźni mają oczy nie tylko zamknięte, ale i starannie zawiązane, w przeciwieństwie do pianisy, który potrafi jednak coś podejrzeć. A przecież mamy tu nawiązanie bardzo ryzykowne, bo do archetypu Lilith – trącającego jeszcze na dodatek matriarchatem i stawianego w opozycji wobec Ewy. Wszelkie takie próby są zazwyczaj skrzętnie kamuflowane, ale tutaj nie było takiej potrzeby – dla polskiej publiczności egzotyka była tak daleko posunięta, że wywołała jedynie dezorientację. A szkoda, bo niektóre feministki mogłyby przecież zacząć zachwycać się niezmiernym modelem kobiety niestłamszonej i bronić go jako na przykład kobiety XXI wieku.

Kontynuując ten wątek można jesz-

cze dodać, że było „słychać obracanie się szpuli” – dające poznać, pod jak silnym wrażeniem pozostają widzowie – w trakcie monologu wygłaszanego przez Nicole Kidman. Należy go kojarzyć chociażby z Fedrą, a poprzedzony był czymś w rodzaju „małej improwizacji” stylizowanej na przebrzmiałe już pseudointelektualne rozważania epigonów Woody Allena. I podczas gdy większość gazetowych krytyków ziewała, z ekranu toczyła się ni mniej ni więcej, ale właśnie istota, wygrzebaną spod patriarchalnego spłylenia, pierwotnej seksualności kobiecej o intensywności godnej pozardroszczenia przez przedstawicieli płci przeciwnej.

Wreszcie, „wysmakowane kadry” miałyby być tanim ozdobnikiem do opowiedzianej historii. A przecież Kubrick jako filmowiec właśnie to mógł jeszcze dodać do pytań stawianych przez powieść. Poszukiwał przy tym wspólnego mianownika dla estetyki minionej i masy, na co wskazują jego „studia nad reklamówkami kawy” ujawnione przez przyjaciela.

Karol Pankowski
II rok Filologii Polskiej

Krzysztof Bilski za jedno ze swoich opowiadań pt. Historia karykatury został uhonorowany przyznaniem II Nagrody w II Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Leopolda Staffa, w kategorii prozy. Na marginesie należy dodać, że pierwsza nagroda nie została przyznana.

Ze względu na dość dużą objętość tego opowiadania, nie jesteśmy w stanie go opublikować na łamach naszego „Dodatku Studenckiego”. Wszystkich zainteresowanych odsyłamy do Kwartalnika „Wiadomości Uniwersyteckich”.

Dzisiaj przedstawiamy opowiadanie Słodka dziecina, które pozostawiamy do oceny czytelnikom...

SŁODKA DZIECINA

Krzysztof Bilski

– Ach! Doprawdy! Czyż on nie jest słodziutki? – pytała Rozwadowska, stara, pomarszczona kobieta w jedwabnej chustce na głowie, patrząc na biegające w pobliżu dzieci.

Był to mały, ośmioletni chłopczyk o pulchnej buzi, ogromnych, wylupiających oczach i rękach nieproporcjonalnie długich wobec pozostałych członków. Nogi miał grube i krótkie. Ganiając wiewiórki, biegł zarzucając nimi na boki, pochyłony do przodu, jakby za chwilę miał się przewrócić.

– Mhm! – zgadzała się nieśmiało kobieta siedząca obok, na parkowej ławeczce.

– Proszę tylko spojrzeć – mówiła Rozwadowska, zarzucając głową w stronę wnusia – jak słicznie przebiega nóżkami, jak zmyślnie podchodzi wiewióreczki! Ach! Ach! Jak to tnie bacikiem, co za siła, aż tutaj słyhać ten świst! Doprawdy droga pani, wykapany ojciec! – zachwycała się, kręcąc z niedowierzaniem głową.

– Jego ojciec, wie pani – na dobre teraz zwróciła się w stronę kobiety – to mąż mojej córki. Postawny, wysoki mężczyzna, głos mocny, a jaka siła! Doprawdy!

– Proszę sobie tylko wyobrazić, że sam jeden jest w stanie rozbijać zepsuty samochód, tak! Sam jeden, sznowna pani! Nie dość na tym, jak córkę moją po ślubie przez próg przenosił, to dosłownie jak piórko! Nawet się nie zasapał! A ko-bie-ta – przesyłabizowała, unosząc wskazujący palec prawej ręki – nie jest z tych, wie pani, filigranowych. Zdrowa, potężna! – tłumaczyła, wybijając rytmicznie piąstką na wysokości twarzy obcej kobiety.

– Biodra szerokie, piersi duże, wysokie! Ach! Nie to co te dzisiejsze młódki, sama skóra i kości! Strach taką przytulić, a co dopiero..., wie pani, cha, cha, cha... – Rozwadowska zanosiła się głośnym śmiechem, z lekka trącąc barkiem kobietę.

Ta tymczasem z rękoma zatopionymi w kieszeniach płaszczu grzebała czubkiem buta w piaszczystej ziemi.

Z rzadka spoglądała Rozwadowskiej w oczy. Jeśli już to na krótko i jakoś niepewnie, spod byka.

– Ach! Albo taka historia, która da pani kompletne wyobrażenie o potędze mojego zięcia. Oto siedziemy sobie któregoś letniego popołudnia nad jeziorem, zjadamy kanapeczki, pijamy odrobinę, Robuś biega, omal tchu nie straci, kiedy nagle podchodzi do niego pies taki duży, wie pani, wilczur czy coś takiego, jedno jest pewne – okropnie wielkie bydle! I szykuje się, żeby Robusiowi wyrwać kanapczkę! Dziecina nawet się nie zlekła, tylko woła tego psa do siebie, kusząc kanapczką! Wtedy zięć mój, nie wstając nawet, jak nie krzyknie eeeeeaach!!! pchlaaarzu jeeeden!!! paszooł won!!! Jak ten jego bas się nie poniesie dookoła, dosłownie jakby krzyknął w studnię! Pies tylko podkulił ogon i uciekł, skamłając!

Rozwadowska zamyśliła się na chwilę, ocierając wilgotne usta. Robuś tymczasem, rozpalony do czerwoności biegał dokoła drzewa, uderzał w nie bacikiem i pokrzykiwał na siedzącą w gałęziach wiewiórkę.

– Ach! Potęga! Powiadam pani – potęga! Taki mąż to skarb, nie to co inne chłopcy, wszystko to chuchra takie, słabe, zabidzone, ech, nie to co mój zięć! A że popija? Droga pani, któż dzisiaj nie popija! Czasy takie ciężkie, że nie sposób nie wypić, odreagować, a że chłop pracuje jako brygadzysta na budowie, to i tym bardziej jest usprawiedliwiony! Weź człowieku użeraj się całymi dniami, pilnuj, oka nie spuszczać, napinaj się cały! Czy to podobna wytrzymać przy takiej robocie?! Nie sposób nie wypić!

Rozwadowska odkaslnęła sucho, podparła się rękami o ławkę i zarzuciła wzrokiem na Robusia, a że ten dalej z rozkoszą oddawał się zabawie, spojrzała na kobietę, po-

tem daleko gdzie przed siebie.

– Może czasami za dużo wypije! Zdarza mu się! Ale kto by tam wiedział, ile ma wypić! Toż to kawał chłopca! Zanim jego wódeczka rozgrzeje, wszystkie inne chłopcy padają jak kręgle! Wtedy on przestaje pić, bo i nie ma z kim! I wraca do domu..., dopiero później go rozbięra! A, że... – przerwała nagle, widząc kątem oka jak wnuczek nieudolnie próbuje wejść na drzewo.

Podskakując chwytając się gałęzi, po czym, chwytając się chwilę nad ziemią, upada.

– Robuś dziecino, na miłość boską, ostrożnie! – krzyknęła, zrywając się z ławki.

Kiedy wnuczek zaprzestał wspinaczki i wrócił do objania drzewa gałązką, usiadła z powrotem, spojrzała jeszcze na chłopca i wróciła do tematu, ani na chwilę nie gubiąc wątku.

– A że awantury robi – powiedziała, chowając głowę w ramionach, rozkładając ręce i wykrzywiając usta, jakby przyszło jej tłumaczyć coś nader oczywistego. – Ach! Droga pani! Który chłop się nie awanturuje! – stwierdziła, zaciągając nosem. – Zresztą kobieta musi być posłuszna! Musi czuć mężowską władzę, bo inaczej, rozumie pani... Krew nie woda, a córka moja nigdy nie narzekała na brak amantów! – urwała, wyciągając chusteczkę i ocierając z lekka zażawione oczy.

Robuś tymczasem, znudzony dotychczasową zabawą, podbiegł do babci i zaczął szarpać ją za płaszcz, to za włosy.

– Ale wnuczek, czyż nie jest słodziutki? – dopytywała się, usiłując odepchnąć chłopca.

Robuś odebrał to jako zachętę do zabawy i ze zdwojoną siłą przeciągał się z babcia.

– Proszę spojrzeć co za siła! – zachwalała, zagarniając chłopca na kolana. – Co za temperament, ile w nim życia!

Robuś, stojąc między nogami babci, próbował wywinąć się z jej uścisku, nie znajdując w nim przyjemności.

Krzywił się, grymasił, postękiwał, podczas gdy babcia uśmiechała się potulnie, co najwidoczniej uznał za swoją przegraną, bo nie dając so-

bie rady, ugryzł ją w dłoń i uwolniony odskoczył na bezpieczną odległość.

– Aaaach!! – zawyla babcia. – Aaaach!! Ooooooch! – zawodziła, oglądając podeszłą krwią ranę, to przytykając ją do ust.

– Aaaach!! Ty szkarado jedna!! Ty paskudo!! Pokrako!! Potworze!! – krzyczała na wnusia. Żeby cię tak ziemia pochłonęła i twojego tatuścia, tego łotra, sukinsyna, moczymordę!! Ooooooch!! Niedaleko pada jabłko od jabłoni, doprawdy, niedaleko!! Patrzcie go, gryzie! Łazęga jeden, pijackie nasienie! Niedługo to by pewnie w łeb dał, oj, niedaleko pada jabłko od jabłoni, niedaleko!! – zawodziła, śliniąc krwawiącą ranę.

– Jeszcze się śmieje, łachudra jedna!! – wołała, patrząc w niebo z zaciśniętymi szczękami. – Że też na takich nie ma kary bożej!! Ojej, zmiłujcie się wszyscy święci, przecież to wytrzymać nie idzie z takimi bandziorami!! Ojej i na co to przyszło mnie starej i mojej kochanej córeczce!! Temu aniołowi!!

Robuś tymczasem stał na wprost babci, lekko zgięty w kolanach i bijąc w nie dłońmi, zanosił się śmiechem. Chwilami dawał się z tej wesołości, gwałtownie wciągając powietrze, dużymi chaustami. Potem na nowo wybuchał gromkim cha, cha, cha... uderzał się w kolana, to wytykał babcie palcami.

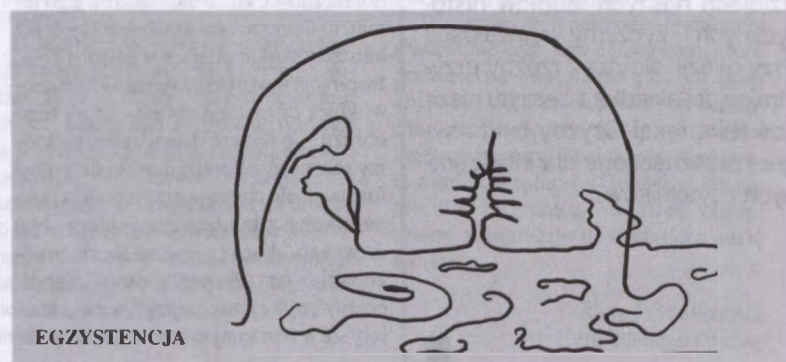
– Czekaj no, niech ja cię tylko złapię! – zagroziła Rozwadowska, podnosząc się z ławki i rozwścieczonym wzrokiem rozglądając się w poszukiwaniu jakiegoś bacika.

Kiedy podniosła grubą, sękatą gałąź, Robuś zerwał się do ucieczki, nie przestając się śmiać.

Babcia gonila go zapłakana, nie dbając o rozrzucone poły płaszczu, które brudziły się, ocierając o drzewa.

– Niech ja cię tylko złapię!! Przetracę ci ten koślawy kręgosłup!!

Siedząca na ławce kobieta, patrzyła za nimi, uśmiechając się cieniutko. Po chwili odsapnęła głośno, wstała, otrzepała buty z piasku i zatopiwszy ręce w kieszeniach płaszczu, ruszyła alejką, spacerowym krokiem.



EGZYSTENCJA

PRZEDPOŁUDNIA WE LWOWIE

Podążyłem do Lwowa po raz kolejny, albowiem magnetyzm tego miasta jest przemożny. Wystarczy być tu raz jeden, aby potem nie móc już oprzeć się jego tajemniczej sile przyciągania. Lcpiej może nie przyjeżdżać tu wcale, bo potem trzeba wracać, tłuc się przesyconymi samogonem i ledwo zipięciami pociągami, opędzać od żebraków i natarczywych przekupniów, przyzwyczajając do świdrujących spojrzeń i dokuczliwości tego obcego miasta.

Na zimowy Lwów zmrok spada nagle niby czarna nieprzepuszczająca światła zasłona na papuzią klatkę. Wszystko co w tym mieście wspaniałe, przestaje istnieć aż do rana, aby ze słońcem objawić się jak majestatyczna dekoracja po opadnięciu kurtyny. Liczą się więc przedpołudnia, kiedy kamienie zaczynają gadać o przebrzmiałej świetności miasta i niestałości spraw tego świata.

Założenie słynnego w przeszłości grodu przypisuje się księciu halickiemu Danile, który w wieku XIII, na cześć syna imieniem Lew, ochrzcił tym mianem stolicę swego księstwa. Do dzisiaj lwy są w mieście wszechobecne – dwa najsztywniejsze stoją wyprężone przed ratuszem, inne ozdabiają gzymsy, portale kamienic, mościeżne kołatki, a nawet grobowiec uwiecznionego w mickiewiczowskim wierszu Juliana Orzona. Wielką osobliwością jest płaskorzeźba lwa rodem z Italii, wieńcząca renesansową kamienicę żyjącego tu w XVII stuleciu konsula weneckiego Antonio de Massaro. Uskrzydłony lew z otwartą księgą – herb bogatej republiki z południa – wśród poczciwych lwowskich pobratymców jest jak u siebie.

Żadne inne miasto nie było równie dla przybyszów gościnne. Żyli tu od stuleci pod jednym niebem Rusini, Żydzi, Ormianie, Polacy, Niemcy, Czesi, Węgrzy, a nawet Włosi i Grecy. Najokazalsza lwowska wieżycza, licząca sobie prawie 70 m., ufundowana została przez jednego z najbogatszych patrycjuszów Lwowa, ożenionego z Anną Dzieduszycką Konstantego Korniakta – kupca pochodzącego z Krety. A perłę lwowskiej rzeźby – kilkukondygnacyjne mauzoleum przy Katedrze Łacińskiej zbudowano dla ożenionego z Jadwi-

gą Niżniowską węgierskiego wielmoży Jerzego Boima. Lwowskie mieszczyki, a osobliwie córki osiadłych tu Polaków, miały, jak widać, szczególne po temu dary, aby owijać sobie wokół palca orientalnych możnowładców i pierwiastek polski czynić w ten sposób widoczniejszym niż inne.

Obecnie najbardziej wpływową instytucją polską we Lwowie jest Katedra Łacińska, zwana przez wszystkich polskim kościołem. Jest to jedyna świątynia lwowska, w której nie tłoczą się w kruchcie przekrzykujący się żebracy, roznamietnieni i nieprzejednani niczym arabscy handlarze. Dokuczliwa myśl podpowiada zresztą, że żebractwo stało się we Lwowie popłatnym rzemiosłem, ci bowiem, wyglądający wcale nie biednie, są w swoich prośbach o jałmużnę najdokuczliwsi. Ci biedni naprawdę, w uszankach i przepasanych sznurem filcowych płaszczach, nikomu się nie narzucają, nie wywodzą swoich genealogii i nie opowiadają o skrytych pragnieniach, którym trudno dać wiarę. Zajęci sobą przepatrują śmietniki, a jeśli wygrzebią bardzo czerstwy bochen chleba, własnoręcznie rozdrabniają go palcami i sypią ptakom, które zaraz zlatują się do nich.

Spośród blisko 50 samych tylko kościołów katolickich jeszcze do niedawna działały we Lwowie dwa. Z pozostałych najlepszy los spotkał te, które oddano prawosławnym lub unitom. W innych bowiem lokowały się jednostki wojskowe, więzienia, magazyny, szpitale, muzea, sale koncertowe, urzędy, a kościół św. Anny zmieniono nawet na sklep meblowy. A był niegdyś Lwów miastem świątyni. Po kilka mieli ich we Lwowie Ormianie i Żydzi. Kilka przecznic dzieliło synagogę od klasztoru dominikanów, cerkiew od ormiańskiej katedry i nawet jezuitki, rozpalający całą Europę w kontrreformacyjnej pasji, bywali we Lwowie łagodniejszego charakteru. Co prawda jezuicka szkoła skończył Chmielnicki, ale gdy bezsilnie szturmując mury Lwowa zażądał wydania mu wszystkich lwowskich Żydów, burmistrz Marcin Grozwajer, też wychowanek jezuitów, pomimo śmiertelnego zagrożenia ultimatum Chmielnickiego odrzucił.

Przez sześć stuleci pozostawał Lwów



miastem wielu wyznań, wielu języków, wielu architektonicznych szkół, a rajcy lwowscy o rysach ulepionych na Dalekim Wschodzie, w Niderlandach, w Italii czy pod Krakowem wymyślili służący miastu wspólny język. Potem tę kunsztowną mozaikę potrzaskano, rozdarło perskie kobierce, rozbito kość słoniową, wylano greckie wina i Lwów biedniał, wykołajał się, prowincjonalniał. Dzisiaj na pełniącym honory handlowego centrum miasta Rynku Halickim, omijając przemieszane jak groch z kapustą jatki i sprzedawców o zakrwawionych rękach pospolu ze straganami z herbatą i czekoladą z Polski, można jeszcze kupić na szklanki suszonych śliwek lub za astronomiczną sumę nabyć garść pomarańczy. Wiele rzeczy Lwów postradał, o wielu zapomniał. Stojący ongiś w centrum miasta pomnik króla Sobieskiego zastąpiony został zrazu pomnikiem Lenina, a dziś to samo miejsce zajmuje spiżowy Taras Szewczenko. Pomnik króla Jana ostał się aż w Gdańsku, a pomnik honorowego obywatela Lwowa Aleksandra Fredry we Wrocławiu. O wspaniałomyślności dziejowej może mówić Mickiewicz, który od roku 1905 stoi nieporuszony.

Za to jak wosk topnieją ostatnie pamiętki po nonobliwych lwowskich patrycjuszach, którzy przenieśli się do wieczności bezimiennie, nim ktokolwiek pomyślał o spisaniu ich zwyczajnych, mieszczkańskich żywotów i uczynieniu ich podobizn w brą-

zie. Przemienili całymi rodzinami, tysiącami istnień jak zetlałe liście porwane wiatrem. O tym, jak nosili się po lwowskich ulicach, poświadczają ostatnie sepiowe fotografie, które gdzieś jeszcze ostały się na Łyczakowie. Pokazują lwowianina o spojrzeniu surowym i przenikliwym, wąsami sumiastym, halsztuku i bardzo dziś już niemodnym kroju fraka. A ci wszyscy, którzy tutaj pomarli, zanim jeszcze dokonano wynalazku fotografii, o życiyrasach bujniejszych i okazalszych zapewne, zaledwie o sobie napomykają. Ale tego, co mówią, dość dla naszych uszu – karbowane w kamieniu litery stawiają nam przed oczy kilku okrytych sukmanami wiarusów Tadeusza Kaćciuszki, rotmistrza walczącego pod Samosierrą i napoleońskich generalów, 50 listopadowych powstańców i prawie 300 powstańców styczniowych, a nadto tysięczny zastęp szorstkich baciarów i wymuskanych gimnazjalistów, którzy upadli jako ostatni, niby ofiary całopalne świętego miasta.

Krocząc łyczakowskimi alejami, które nie mają początku ni końca, co rusz napotyka się tych wszystkich sławnych, którzy dopóki starczy sił kamieniom, zaprztać będą pamięć ludzką wspomnieniem o niegdysiejszej witalności tego miasta. Jest ich bez liku: Szajnocha – badacz polskich dziejów i Dybowski – badacz Kamczatki, najślynniejszy polski matematyk Banach i najślynniejszy polski filozof Twardowski, Grottger – pionier romantyzmu w malarstwie polskim i Wyslouch – twórca ruchu ludowego w Polsce. A wreszcie literaci: Konopnicka, Zapolska, Goszczyński, Łoziński i Bełza, który we Lwowie napisał słowa: „Kto ty jesteś? Polak mały...”

A łączy ich wszystkich z oddali powiew antyku, piękna pojętego klasycznie i doskonalości, jaką uosabiają tu posągi, których trzeba by szukać w odległych muzeach. Doskonałe kształty kobiece i męskie płynnie przeginają się pod powojem fałdzistych szat, tóg, tunik i peplosów, w które drapowali się starożytni mędrzy. Posągom zostało odjęte wiele rzeczy, których nie oszczędzono ludzimo, ale na ich śródziemnomorskich twarzach błąka się melancholia. Oni wiedzą najlepiej, że z wiosną wszystkie aleje tutaj zakwitną piołunem, który ta ziemia rodzi w obfitości.

Lukasz Marcińczak

POEZJA • PROZA • ESEJ

Witold Misiuda „Rewera” ur. 13 marca 1961 r. w Sandomierzu. Absolwent liceum „Collegium Gostomianum” w Sandomierzu. Studiował prawo w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i prawo kanoniczne (filozofię jako wolny słuchacz) w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach studenckich m.in.: uczestnik poszukiwań teatralnych w grupie „w drodze”; współzałożyciel Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Unia Młodych”.

Nauczyciel akademicki od 1988 r. – Wydział Politologii UMCS. Jako stypendysta NATO (1990) przebywał w Rzymie: Centrum Spotkań i Studiów Europejskich i „Libera Università degli Studi Sociali”, gdzie ukończył kurs prawa regionalnego. Otrzymał stypendium Ojca Świętego Jana Pawła II w Collegio Borromeo w Pawii (1992) w celu studiów prawa wspólnot europejskich. Stażysta w Uniwersytecie Santiago di Compostela – Wydział Prawa (Hiszpania, 1995). Od 15 września 1995 r. II sekretarz Ambasady RP w Rzymie, pełni funkcję konsula. Debiutował we Włoszech wierszem „Poeci Prawdy”. Żona Ewa, córki Weronika i Patrycja.

PAN PRZYGDODNY ŻYD

z cyklu: wszystko jest spotkaniem / pięknem jak widok człowieka drugiego

korzystam ze spotkania Pana
jako spadkobiercy dziesięciu przykazań
proszę o łaskawą konfrontację mej poezji
zniżonej do egzystencji
czy do niej podwyższonej
albo jej braku jak zapach śmierci
albo jej bliskości jak smak życia

poeta nie może być z dala więc błądząc
poszukuje
Jest potyka się odnajduje chwyta Chwilę
Która Jest już minioną
dla tych co chcą za nią chwycić
my wciąż jesteśmy już gdzie indziej
gdzie dopaść nas nie mogą

– ale były szpony
bardziej bolesne niż wyraz
odchodziły puste w przenikliwym
skowycie ciszy
bez zapisu wyrazu
w przebrzmiałym ujadaniu wściekłych
owczarków niemieckich

pozostaliśmy ze spadkiem po świętej ciszy
z popiołami przewianymi
poeta zna jedzie tą samą koleją
każdy w swoim kierunku
czasem nieznanym
i chwyta przygodnych ludzi lub ich cienie

w owej chwili to oni są naszymi
rozmówcami
bywają cudzoziemcami i prorokami
bez Kraju
– czasem pięknem jak widok człowieka
drugiego
i n e g o

ale w spektrum istoty
zawsze jest coś wspólnego
przed Kim nie można mieć nic cudzego

Witold Misiuda „Rewera”

PARODIE

Na kierunku Wychowanie Plastyczne na Wydziale Artystycznym prowadzony jest na III roku studiów dziennych przedmiot „podstawy fotografii”. Pierwszym zadaniem, realizowanym pod kierunkiem prof. Ireny Nawrot w semestrze zimowym w roku akademickim 1999/2000, była parodia. Każdy student dokonywał, na podstawie wybranego przez siebie obrazu malarskiego, zabiegu naśladownictwa o charakterze żartobliwym w trzech wariantach. Wszystkie prace powstały w technice fotografii czarno-białej. Oto kilka przykładów.



1. **MARCIN FIGIEL**, na podstawie obrazu Eugene Delacroix *Portret George Sand* z 1838 r.

2. **KAMILA LESZCZYŃSKA**, na podstawie obrazu Vincenta van Gogha *Autoportret z obciętym uchem* z 1889 r.

3. **MONIKA ZIELONKA**, na podstawie obrazu Edvarda Muncha *Krzyk* z 1893 r.

